

Pierwszy Rok Pracy Związku Polaków

w W. M. Gdańsku

1933—1934



GDAŃSK

1934

Nakładem Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.
Am Olivaer Tor Nr. 2/4 Tel. 25486

Czcionkami Drukarni Gdańskiej A. G. Gdańsk, Stadtgebiet 12

A decorative border with a repeating floral and geometric pattern surrounds the central text area.

P A M

Polska Agencja Morska

Sp. z ogr. odp.

GDYNIA—GDAŃSK

Regularna
komunikacja
okrętowa



Wzrostowi Polakom i Gdańskim
z ujęciami swojej pracy.

Kazimierz Papée
Komisarz Generalny R. P. i Gdańsk

20 VII 1931

MINISTER DR. KAZIMIERZ PAPÉE

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w W. M. Gdańsku

Pierwszy Rok Pracy Związku Polaków

w W. M. Gdańsku

Sprawozdanie z działalności

za czas

od 1 maja 1933 r. do 30 kwietnia 1934 r.

P R A C A Z B I O R O W A

pod redakcją

Prof. dr. Piotra Jeża

Kolekcja
Emila Kornasia

G D A Ń S K

1934

Nakładem Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.
Am Olivaer Tor Nr. 2/4 Tel. 25486

Czcionkami Drukarni Gdańskiej A. G. Gdańsk, Stadtgebiet 12



CN 31.6736

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dl nr 22, 202 / CM

*„Jeden za wszystkich,
wszyscy za jednego“*

W s t ę p

Przedkładamy po roku pracy członkom naszym sprawozdanie z tego, cośmy zrobili. Wiadomo wszystkim, którzy tej pracy się przyglądali, jaki był jej rozmach i jaki zapal wszystkich, którzy do niej stawali.

Niniejsze sprawozdanie, to nie tyle szereg cyfr, lecz raczej synteza tego olbrzymiego wysiłku, jaki został dokonany, celem poruszenia społeczeństwa polskiego w Gdańsku z dotychczasowego letargu, aby broniło swej sprawy.

Walka polityczna to przedewszystkiem walka o przewagę duchową, a dalej także o przewagę materialną. Na obydwu odcinkach rozpoczęliśmy pracę. W niniejszem sprawozdaniu wypowiadają się w pierwszej części czołowi mężowie naszej sprawy: poseł dr. Zygmunt Moczyński oraz prezes Henryk Królikowski-Muszkiet. W drugiej części sprawozdania omówiono to, co zdziałały poszczególne komórki organizacyjne pod kierunkiem Zarządu.

Praca nasza odbywa się w trudnych warunkach, raz ze względu na to, że społeczeństwo nasze w Gdańsku jest mocno wyniszczone długoletnim uciskiem niemieckim, powtórę dlatego, że mamy do czynienia z silnym i dobrze zorganizowanym przeciwnikiem, który wszystkimi siłami dąży do tego, aby jak najszybciej pogrzebać polskość w Gdańsku.

Jeżeli prócz tego istnieje jeszcze front wewnętrzny, to jest on przedewszystkiem wynikiem wrogiej pracy niemieckiej jeszcze z czasów zaboru. Tego wewnętrznego frontu nie zlikwiduje tylko nawoływanie. Pierwszym warunkiem jego likwidacji jest pozytywna praca z naszej strony.

Zaczęliśmy ją już, nie spoczniemy, aż swego nie dokonamy!

Władze Związku Polaków w W. M. Gdańsku

MARSZAŁEK ZWIĄZKU:

Ob. Dr. Moczyński Zygmunt, poseł na Sejm gdański.

WICEMARSZAŁEK ZWIĄZKU:

Ob. Konderski Wacław, dyrektor banku „The British and Polish Trade Bank”.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes: Ob. Królikowski-Muszkiet Henryk

1. Zastępca Prezesa: Ob. Kuntz Franciszek

2. Zastępca Prezesa: Ob. Kapuściński Julian

3. Zastępca Prezesa: Ob. Mańczyk Teodor.

Dyrektor Biura: Ob. Paszota Bolesław.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Ob. Bellwon Michał,

Ob. Drązkowski Franciszek,

Ob. Gregorkiewicz Brunon,

Ob. Dr. Jeż Piotr,

Ob. Kempieński Maksymilian,

Ob. Maciejewski Antoni,

Ob. Mey Józef,

Ob. Peszkowski Bronisław,

Ob. Dr. Schiller Aleksander,

Ob. Sojecki Konrad.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW ZARZĄDU:

Ob. Kazubowski Alfons,

Ob. Knoff Paweł,

Ob. Inż. Witek Albin.

KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Ob. Bresiński Piotr.

Członkowie: Ob. Kraiński Aleksander,
Ob. Krzesiński Józef,
Ob. Kurzyński Ignacy,
Ob. Majewski Wojciech,
Ob. Nowakowski Stefan,
Ob. Dr. Sroczyński Karol.

SĄDOWNICTWO:

W y ż s z y S q d Z w i ą z k o w y:

Przewodniczący: Ob. Moderow Włodzimierz.

S q d Z w i ą z k o w y:

Przewodniczący: Ob. Dr. Grabowski Jerzy.

I z b a K a r n a:

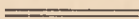
Przewodniczący: Ob. Dr. Grabowski Jerzy.

I z b a C y w i l n a:

Przewodniczący: Ob. Dr. Pawłowski Wilhelm.

S q d H o n o r o w y:

Przewodniczący: Ob. Dr. Dragan Marcin.



DZIAŁ I.

Stan społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku do r. 1930

Gdańsk przedwojenny, jako siedziba najrozmaitszych urzędów z województwem pruskim (Oberpräsidium) na czele, jako siedziba XVII korpusu armji niemieckiej, jako baza marynarki wojennej, jej warsztatów i stoczni, a wreszcie jako miasto portowe o pewnym lokalnym zasięgu, był ogniskiem całej dawnej prowincji zachodniopruskiej czyli dzisiejszego Pomorza.

Dotąd ciągnęli i ciążyli mieszkańcy całej prowincji, czy to za interesami, czy za chlebem: tu zostawał często po wysłużeniu swej wojskowości w gdańskim garnizonie żołnierz-Polak z Pomorza, tu wychodziły za mąż tysiące służących-Polek, tu osiedlał się rzemieślnik lub kupiec pomorski, który, dorobiwszy się na prowincji, czuł pociąg do rzekomo lepszych zarobków i tu do pracy portowej ciągnęły te całe nieprzeliczone rzesze Polaków z Pomorza, którym przy zbyt licznej rodzinie robiło się za ciasno na roli ojcowskiej, a którym droga do „Westfalów” wydawała się może zbyt daleka.

Ludzie ci, dzięki mieszanym małżeństwom, niemczyli się szybko, zatrzymując mowę polską zaledwie przez jedno, dwa, trzy pokolenia. Zostawały tylko ich polskie nazwiska, koszlawione z pokolenia na pokolenie.

Proces niemczenia przyspieszał świadomie niemiecki kler katolicki, dzięki wpływom którego zaczęła się ucierać świadomość, że religja katolicka równa się polskości nawet bez używania języka ojczystego.

Pomimo tego gwałtownego niemczenia się całych pokoleń polskich w Gdańsku, życie polskie pulsowało stosunkowo bardzo żywym tempem: „Gazeta Gdańska” rozchodziła się w 9000 egzemplarzy, ruch spółdzielczy był pobudzony, organizacja polityczna „Straż” była nieźle postawiona, towarzystwa ludowe z „Jednością” na czele jednoczyły rzeczywiście bardzo duży odłam polskiego ludu, gniazda sokołe skupiały młodzież, własne organizacje kupieckie i zawodowe rozwijały się nienajgorzej. Natomiast dotkliwie dał się odczuć brak inteligencji lub jej gnuśność w sprawach na-

rodowych. Lud polski w Gdańsku był skazany na własne siły i jak mógł, tak sobie radę dawał.

Lecz przyszła wojna: co było młodego, zabrała w swe ramiona — tętno życia narodowego ucichło i w Gdańsku — jedynie towarzysztwa ludowe i kobiece przyciszony wiodły żywot.

Wojna przeszła, przyszła rewolucja niemiecka: Z czerwonymi kokardami wracała nasza młodzież butna, zwiedziwszy kraj świata, gotowa z djabłem iść w zawody i podświadoma, że Gdańsk będzie polskim. W mundurach niemieckich waliła wprost na gromadne wiece polskie, organizowała polskie rady żołnierskie — za ciasno jej już było w towarzystwach kościelnych i ludowych. Wolności chciała! Polski chciała!

W takiej sytuacji w pierwszych dniach grudniowych 1918 roku przediera się do Gdańska sędziwy wachmistrz pierwszej brygady, Wacław Sieroszewski, z poleceniem zorganizowania czynnego oporu przeciwko Niemcom. Zaprowadzono go do jednego z lekarzy polskich, który uchodził za przywódcę gdańskiej Polonii. Na propozycję Sirki nastąpiło ze strony „przywódcy gdańskiej Polonii” tragiczne rozłożenie rąk, dwie łezki spłynęły po wyschłym obliczu i z jękiem wydobyły się z jego ust słowa: „A kto weźmie gwarancję za udanie się całości? A co z nami będzie, gdy się nie uda? A kto weźmie odpowiedzialność za krew przelaną?” — Skończyło się na niczem, Sieroszewski powiózł do Warszawy swój raport o Gdańsku, lecz dziś jeszcze, gdy o tej swej misji ówczesnej opowiada, machinalnie w pobliżu szuka czegoś ciężkiego.

Krótko po wyjeździe Sirki i ja wróciłem z dalekich Kresów, z Mołodeczna, do Gdańska.

Przybyłem prawie w przeddzień nowej sensacji: przejazdu Paderewskiego do Poznania, a jak wówczas fama niosła, — tuż, tuż za nim miała jechać cała armja błękitna Hallera przez Gdańsk.

W Poznańskim wybuchło powstanie i powtórzyła się stara polska powstańcza tragedia. Gdy młodzież, zorganizowana na prędkę w P. O. W., chłop i robotnik szli naprzód rozbrajać i wypędzać wiekowego najeźdźcę, „panowie w stolicy” — Poznaniu w t. zw. Naczelnej Radzie Ludowej „radzili o braciach” niedowarzonych, którzy śmieli się porwać gołymi rękami na taką potęgę jak pruska pikelhauba. Przerażenie i strach padł na Naczelną Radę Ludową, gdy po Poznaniu powstańcy jednym zamachem opanowali Gniezno. I gdy zacni dostojnicy w Poznaniu radzili nad tem, jakby uśmierzyć możliwy odwet Berlina i uchylić się od nagany z Paryża za taką samowolę i niesforność, powstańcza młodzież odpowiedziała zdobyciem Kruszwicy i Inowrocławia i stawiała nad Notecią.

Zawrzało na Pomorzu i w Gdańsku: Dziesięć tysięcy młodych dłoni w mig wyciągnęło ukryte karabiny, gotowe na każde zawołanie. Wychowani w pruskiej karności, czekali na rozkaz, błagali oń z niecierpliwością. Odpowiedź, sączona kanałami z Poznania, brzmiała stale: „Czekać! Nie wolno na własną rękę! Przybędzie kosztem zwycięskich Mocarstw Sprzymierzonych Haller z 70-tysięczną armją, to wtenczas będzie rozgrywka na pewniaka!”

I zdarzały się epizody zabawne. Przypominam sobie jeden z nich. Pewnego poranku zjawia się młodzik z zapadłej wioszczyny borów tucholskich i raportuje w Okręgowym Komisarjacie Poznańskiej Rady Ludowej w Gdańsku, że jego wioska rozpoczęła powstanie, zafasowała kasę leśną a niemieckiego leśniczego rozbroiła i uwięziła w świńskim chlewie, by oddać go Hallerowi! Konsternacja.... „Gajowego wypuścić i kasę mu oddać!” brzmi rozkaz, a chłopak z płaczem nieledwie odjeżdża do domu. I Wielopolski w roku 1863 lepiej powstania gasićby nie umiał.

A jednak były i wypadki „niesforności” na Pomorzu! Ku chwale potomności należy wspomnieć miasto Kościerzynę. Grenzschutz niemiecki, operujący podówczas już na Pomorzu, dowiedział się, że w Kościerzynie Polacy coś zanadto spiskują i wysłał tam trochę wojska i dwie baterje polne armat. Wjazd niemieckiej siły zbrojnej odbył się z należytą pompą w samo południe. Wojsko stanęło na rynku, złożyło broń w kozły, koniom zluźniło popręgi, wyrzuciło armaty na postrach. Nikogo nie dziwiło, że gromadki gapiącej się młodzieży coraz bliżej podsuwały się do biwakującego wojska, a szczególnie do karabinów w kozły złożonych i do armat. Naraz krzyk i kilka minut zamętu.... cała broń znajduje się w ręku młodzieży, która, z czasów wojennych z nią doskonale obyta, zaciąga armaty na wyloty ulic, pędząc przed sobą rozbrojonych Niemców.... Za kilka dni Niemcy żądają „kapitulacji” Kościerzyny. Zaczny burmistrz, solidaryzujący się z młodzieżą, p. Lniski, jako odpowiedź wywiesza na ratuszu chorągiew polską. Faktem jest, — i to niech będzie chlubą miasta Kościerzyny jako stolicy Kaszub, — że nie skapitulowała i zdecydowaną postawą doprowadziła do tego, że chorągiew w dniu tym raz na ratuszu wywieszona, przetrwała aż do nadejścia wojsk polskich.

Podaję epizody z czasów ówczesnych dla oświecenia całej sytuacji. Pisać historję z tych czasów, z szczególnem uwzględnieniem Gdańska, dziś jeszcze za rychło i za boleśnie. Obok ludzi zacnych i kryształowych, nie umiających się jednak znaleźć w wyjątkowej historycznej sytuacji, bo nigdy przedtem nie dotykających się podziemnego ruchu wolnościowego, nurtującego całą Polskę przedwojenną, była zgraja słabeuszów. Nie pomagały sztafety, pchane z Warszawy o organizacji powstania mowy nie było, chodziło raczej o „uspokajanie umysłów aż do przy-

jazdu Hallera" i przygotowanie cywilnego przejęcia Pomorza i Gdańska. Porucznik Rychłowski, poległy potem śmiercią lotnika, podówczas jeden z adjutantów Komendanta, kilkakrotnie przyjeżdżał do Gdańska i tylekrotnie wyjeżdżał zrozpaczony. Jako rodowity Poznańczyk szczególnie odczuwał tragedję tej sytuacji.

W miarę polskiej inercji buta pruska na Pomorzu i w Gdańsku wzrastała. Rozpoczęło się krwawe grasowanie Grenzschtzów i aresztowania.

Aż przyszedł traktat wersalski aż legendarny Haller południową drogą kolejową przybył do Polski aż stało się wiadocznem, że przegraliśmy wielką szansę naszej morskiej historii z własnej winy aż nareszcie okazało się, że dzięki łasce „Sprzymierzonych i Skonfederowanych Zwycięskich Mocarstw” Gdańsk będzie Wolnem Miastem.

Jeden rozdział tragedji skończony rozpoczyna się nowy!

Następuje era Gdańska już jako Wolnego Miasta. Era Ligi Narodów, jej Wysokich Komisarzy, Komisarzy Generalnych Rzeczypospolitej, era umów i konwencyj, era sporów i decyzyj, era polityki chwiejności, słabości, często ugody i poniżenia imienia polskiego w Gdańsku..

Na jej początek przypada okres najazdu bolszewickiego. Setkami Polacy gdańscy ochotniczo wstępują do szeregów polskich, porzucając chleb i rodziny. W ten sposób dokumentuje się po długoletniej niewoli jedność Polaka z Gdańska z Macierzą. Razem przelana krew wprzęgła go do wspólnej pracy o lepsze jutro Polski Niepodległej. Kilkunastu zgłoszonych ochotników gdańskich otrzymało specjalne misje, z których wywiązali się jak najlepiej.

Pierwsze boje Niepodległej Rzeczypospolitej się skończyły. Ochotnicy nasi wracali do domów.. Lecz tu pierwsze zaczęły się rozczarowania. Władze gdańskie stwierdzały, że przez wstąpienie do wojska polskiego stracili gdańskie obywatelstwo, aczkolwiek setki niemieckich gdańszczan, służący w Reichswehrze, traktowani są odmiennie. Posłowie polscy pisali memorjały do Ligi Narodów, interwenjowali w Warszawie, błagali Komisarzy Generalnych o wstawienie się właśnie za tymi najlepszymi reprezentantami imienia polskiego w Gdańsku. Wszystko nadaremno, poprostu wobec „sporów przed Ligą Narodów” nie miano czasu do zajmowania się sprawami jakichś tam rewolucjonistów, których przecież nikt nie prosił, aby na ochotnika szli do polskiego wojska.

Lecz najgorszem było to, że ludzi ci, wracając z wojny, znajdowali posady swe i stanowiska zajęte przez przybłądów, którzy

w ich nieobecności umieli je pozajmować. Prawie nie do wiary przykład niech zilustruje ówczesną sytuację: ochotnik gdański, zajęty przedtem w Polskiej Dyrekcji Kolejowej, po swym powrocie pragnie zająć dawniejszą posadę. Dowiaduje się jednak, że posada ta już zajęta. Pragnąc poznać przynajmniej swego szczęśliwego rywala, wali do Dyrekcji Kolejowej i na krzeselku, zajmowanym kiedyś przez siebie, znajduje Ukraińca, którego zaledwie kilka miesięcy temu własnoręcznie pod Lwowem brał do niewoli. Wzburzony idzie do naczelnika, lecz ten wzruszając ramionami, rzuca mu w twarz: „A czy ja panu kazałem iść na powstanie?!”

Brak pewnej linii polskiej w polityce gdańskiej poniżał godność imienia polskiego z dnia na dzień, z roku na rok. Brak dostatecznego zainteresowania się losem tubylczej polskiej ludności przez Rząd Polski był dla samopoczucia jej zabójczy.

Bezrobocie wśród ludności polskiej w Gdańsku wzrastało. Energiczniejsze jednostki emigrowały „za chlebem, bracie, za chlebem!” Polski stan posiadania kurczył się stale.

W kolejnictwie polskim w Gdańsku stale brakło miejsca dla Polaków, lecz starczyło ich na przyjmowanie do służby kolejowej nawet Niemców o obywatelstwie Rzeszy Niemieckiej.

Dopominanie się o prawa ludności polskiej uchodziło za warchołstwo!

Ludzi, zajmujących się sprawami społecznymi, nazwano demagogami!

Lecz najohydniejszą obelgę z oficjalnego miejsca rzucono w twarz ludności polskiej w Gdańsku słowami: „Mniejszość polska balastem jest dla polityki polskiej w Gdańsku i lepiej, gdyby jej nie było!”

Godność imienia polskiego pohańbiona była, głosy polskie przy każdych wyborach pomimo wysiłków nadludzkich cofały się stale.

A gdy kiedyś czasem ktoś ciekawy pytał mnie: „Ile też właściwie u was tam w Gdańsku jest Polaków?”, dawałem mu odpowiedź następującą, ważną dziś jeszcze:

„Według relacji ks. prałata Sawatzkiego, przywódcy centrowej partii katolickiej w Gdańsku, na pewnem poufnem zebraniu centrowem, każdy Niemiec-katolik w Gdańsku jeszcze rozumie po polsku, większość ich mogłaby się nawet porozumieć po polsku. Lecz głosów w ostatnich wyborach padło zaledwie 6000 na listę polską.”

W odpowiedzi tej mieści się wszystko. Brak polskiej prężności w Gdańsku spowodował stan opłakany, który mozolnie odrabiać

należy. Liczba Polaków jest płynna zupełnie i nieokreślona, a zależna zupełnie od własnej naszej prężności.

Kilku nas było zaledwie, którzy płynęliśmy przeciw prądowi, siły nas opuszczały, lecz w ostatniej chwili zawsze znalazła się dłoń, która nas wsparła. Poznawaliśmy się po błysku oczu, po przekleństwie w porę rzuconem. Poznawaliśmy się po wspólnych wspomnieniach z lat dawnych, poznawaliśmy się po uścisku dłoni jak „mason masona”, za których nas okrzyknięto.

Gromada nasza rosła wolno, ale stale.

Pracowaliśmy staremi, wypróbowanemi metodami, wyuczone-mi za młodu.

Dr. Zygmunt Moczyński

Posel na Sejm Gdański.



Geneza Powstania Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Dlaczego powstał Związek Polaków i jaka była tego powstania ideowa przyczyna?

Takie pytanie niejednokrotnie było mi stawiane przed rokiem i w ciągu roku bieżącego, zarówno przez swoich, jak i obcych; przyczem Zarząd Główny Związku Polaków spotykał się niejednokrotnie z zarzutem, że buduje nową organizację polityczną polską na terenie W. M. Gdańska wtedy, gdy już istnieje oddawna taka organizacja polityczna, a mianowicie — Gmina Polska.

Godzi się tedy w rocznicę istnienia Związku Polaków w W. M. Gdańsku przytoczyć w ramach ogólnego sprawozdania z działalności Z. P. powody, które skłoniły nas do powołania tej organizacji do życia.

Gdy z końcem 1930 r. zostałem przeniesiony służbowo na teren W. M. Gdańska, pierwszym krokiem, który uczyniłem dla zapoznania się z dotychczas dla mnie obcym terenem, było zainteresowanie się stosunkami wśród miejscowego społeczeństwa polskiego. Uważałem bowiem, i uważam nadal, że urzędnik polski, będący w służbie państwowej polskiej, obowiązany jest nie tylko solidnie wypełniać swoje obowiązki służbowe, lecz niemniej zobowiązany jest wejść w życie społeczne polskie na danym obszarze, czy też w miejscu swojego przydziału służbowego i tam z niemięjszyn: zapaleć dla dobra tego społeczeństwa pracować.

Tem bardziej więc poczuwałem się do, miłego zresztą, obowiązku wzięcia udziału w pracy społecznej wśród Polonji W. M. Gdańska.

Informacje, jakie zebrałem o pracy społecznej Polonji gdańskiej, o stosunkach ideowo-twórczych w społeczeństwie polskim w Gdańsku, napełniły mnie dużem niepokojem.

Przedewszystkiem pod względem politycznym, społeczeństwo polskie w Gdańsku nie wyzyskało swoich uprawnień przyznanych społeczeństwu temu traktatem wersalskim; przedstawicielstwo polityczne tego społeczeństwa nie posiadało wytycznej linii postępowania ani w stosunku do społeczeństwa niemieckiego, ani do urzę-

dowych władz gdańskich, ani też w stosunku do własnego społeczeństwa.

Pod względem wychowania obywatelskiego nie było planu pracy i robota tak ważna jak narodowe uświadamianie społeczeństw polskiego w Gdańsku była prowadzona w minimalnych dawkach, doraźnie i nie przez naczelną organizację polityczną, ale przez pojedynczych ludzi dobrej woli.

Nie było też zorganizowanej przez społeczeństwo polskie w Gdańsku centralnej opieki społecznej, któraby miała za cel opiekowanie się członkami tegoż społeczeństwa pod każdym względem. Znowu pojedynczy ludzie i niektóre organizacje społeczne doraźnie tylko tej opieki potrzebującym Polakom świadczyli.

O karności społecznej, o solidarności wewnętrznej w stosunku do wrogich zamiarów i wystąpień nowoczesnego krzyżactwa, o ofenzywie moralnej i o obronie jednostki, jak i również o zbiorowym duchu, któryby potrafił wywalczyć szacunek nawet u wroga, w społeczeństwie polskim W. M. Gdańska mowy nie było.

Polak w Gdańsku był bity po twarzy, był znieważany, chodził się skarżyć do policjanta gdańskiego, nie reagując osobiście na zniewagę, i ze strony społeczeństwa polskiego w Gdańsku nie napotykał na solidarną obronę nie tylko prawną, ale i moralną.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku, nie zdając sobie sprawy ze zmiany warunków społecznych, jakie przecież nastąpiły w W. M. Gdańsku po traktacie wersalskim, powiedzmy szczerze, żyło jeszcze poczęści duchem przedwojennym społeczeństwa polskiego w Niemczech, ograniczając się do zdobyczy społecznych, o które nie potrzeba było zbyt zacięcie walczyć, i jak już powiedziałem wyżej, nie potrafiło od chwili powstania W. M. Gdańska skorzystać z tych uprawnień, jakie społeczeństwu polskiemu traktat wersalski i konstytucja W. M. Gdańska zawarowały.

Nie chciałbym być źle zrozumiany.

Być może, że w tem pasywnem ustosunkowaniu się społeczeństwa polskiego w Gdańsku do swoich uprawnień zawiniły również i inne czynniki, mające głos w tych prawach, tem niemniej i na kierowników życia społeczno-politycznego Polonji gdańskiej spada odpowiedzialność za tego rodzaju stan rzeczy.

Nie będę się zbytnio rozszerzał w swoich wywodach. Podkreśliłem tylko najważniejsze i najbardziej bolące mnie sprawy.

A jak w tym czasie wyglądały stosunki po drugiej strony barikady społeczno-politycznej w Gdańsku?

Społeczeństwo niemieckie w Gdańsku, mimo rozbicia na wiele partyj politycznych, mimo wewnętrznego i pozornie zaciętego

zwalczania się wzajemnego, było w stosunku do Polaków, w stosunku do wszystkiego co polskie, w stosunku do współobywateli i odwiecznych współwłaścicieli tej ziemi W. M. Gdańska — Polaków Gdańszczan — solidarnie wrogie i ofensywnie-bojowo nastawione.

Zarówno władze W. M. Gdańska jak i społeczeństwo niemieckie potrafiły znakomicie wykorzystać i znakomicie zastosować dla swojej wygody traktat wersalski i konstytucję W. M. Gdańska, naturalnie interpretowanych na swój sposób i wyłącznie dla korzyści niemieckiej części mieszkańców tegoż W. M. Gdańska.

Czy potrzebne jest szczegółowe porównywanie stosunków wewnętrznych polsko-gdańskich?

Czasz to niezbyt odległe, które wszyscy pamiętają i które przy czytaniu tych zdań każdy łatwo sobie odzwierciadlić potrafi.

Na mnie, nowego przybysza w Gdańsku, ten niewspółmierny stosunek obowiązków do uprawnień społeczeństwa polskiego, tych rażących krzywd, upokorzeń i zniewag, jakie dotyczyły Polaków w Gdańsku ze strony społeczeństwa niemieckiego, a również i oficjalnych przedstawicieli władz W. M. Gdańska, czyniły wrażenie tak niesłychanie upokarzające, jak tylko dusza wolnego człowieka odczuć to potrafi.

Przyszedłem też wkońcu do przekonania, że 10-cioletni okres wspólnego pożycia wewnętrznego gdańsko-polskiego, został przez Polaków niewyzyskany, że najlepszy czas został zmarnowany i że pragnąc uzyskać tylko równouprawnienie z Niemcami w Gdańsku trzeba pracę społeczno-polityczną Polonii w Gdańsku postawić na zupełnie nowych podstawach, czyli właściwie mówiąc, zacząć robotę od początku.

Tego samego zdania był wówczas szereg osobistości z społeczeństwa polskiego w Gdańsku, z którymi w początku roku 1931 nawiązałem osobiste stosunki.

Dla dokładniejszego scharakteryzowania duszy społeczeństwa polskiego w Gdańsku i nastawienia ideowego rzekomych kierowników i „wodzów” tegoż społeczeństwa w Gdańsku, muszę koniecznie podkreślić fakt, którego nie pamięta i nie notuje w swoich kronikach żadna dzielnica polska, a mianowicie, że wbrew nawet przepisom konstytucji gdańskiej — ówczesna reprezentacja polityczna polska w Gdańsku — Gmina Polska — uważała za pełnoprawnych Polaków i za pełnoprawnych swoich członków tylko tych mieszkańców-Polaków W. M. Gdańska, którzy się mogli wykazać obywatelstwem gdańskim.

Jakże inaczej sprawa ta przedstawiała się i przedstawia u Gdańszczan - Niemców!

Tam każdy Niemiec, skądkolwiekby pochodził, gdziekolwiekby się rodził, jakiekolwiekby obywatelstwo posiadał, był równouprawnionym bratem i przyjacielem Niemca-Gdańszczanina. Mało tego, wysuwa się takich na czołowe miejsca w społeczeństwie niemieckim, daje im się wysokie urzędy i honorowe obywatelstwa, byleby tylko wspólnie, ręka w rękę walczyć o sprawę niemiecką.

Sądzę, że dalsze komentarze w tej sprawie są zbędne i niepożądane.

Cóż tedy należało czynić?

Oto, jakie pytanie powstało przed nami w początkach 1931 r. Nic innego, jak zakasać mocno rękawy i zacząć robić porządek przedewszystkiem we własnym domu, i zacząć nastawiać społeczeństwo polskie w Gdańsku **na nową nutę, na nowy ton!**

Ale jak?

Czy tworzyć nową organizację i rzucić nowe hasła otwarcie w Polonję gdańską, burzyć tak zwaną „zgodę narodową”; zrywać ze słodkiego snu tkwiących w nieróbstwie i marazmie społecznym „wodzów narodu” i ich otoczenie?

Zrobić rzekomy rozłam?

Nie! Tego wobec wspólnego wroga nie można było czynić otwarcie. Powtóre należało spróbować wszelkich innych dostępnych podówczas środków, aby nawet i tych ludzi, którzy nieróbstwem swoim w stosunku do społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku grzeszyli, namówić i przywołać do współpracy nad przebudową ducha społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Dlatego też początek roku 1931 w W. M. Gdańsku objawił się w ruchu społecznym w W. M. Gdańsku całkiem nowym zjawiskiem.

Garść ludzi, która powiedziała sobie, że skończyć trzeba z marazmem społecznym i zacząć przeorywać na nowo glebę polską w Gdańsku, rozpoczęła pracę nie od założenia nowego stowarzyszenia, czy też nowej organizacji polityczno-społecznej, lecz od wytężonej pracy w organizacjach już istniejących na terenie W. M. Gdańska.

Pragnęliśmy przez działalność w tych organizacjach doprowadzić do podniesienia się uświadomienia narodowego, do podniesienia się godności i ambicji narodowej Polaka w Gdańsku; staraliśmy się wskazać na potrzebę obrony honoru osobistego i reagowania na krzywdy i zniewagi. Uczyliśmy ludzi pojmowania swoich praw i praw społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Wpajaliśmy w pojedynczych ludzi pojęcie obowiązku, karność i podporządkowania swoich osobistych celów — wspólnej idei i wspólnemu celowi, jakim jest dobro Narodu Polskiego i dobro wspólne społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku.

Stawaliśmy w szeregu młodzieży polskiej w Gdańsku, czyniąc się młodymi i uprawiając z nimi nie tylko pogadanki społeczne, lecz również i ćwiczenia fizyczne. Uczyliśmy ich boks i walki wręcz, aby Polak w Gdańsku nie był bezkarnie maltretowany i bity przez kogokolwiek błądź.

Uczyliśmy ludzi być Polakami godnymi tego zaszczytnego miana.

Niestety jednakże, o ile potrafiliśmy w przeciągu niespełna dwóch lat przekonać wiele setek ludzi o potrzebie tą właśnie drogą przebudowania ducha społeczeństwa polskiego w Gdańsku, o ile zdołaliśmy w młodzież zaszczerpić nasze ideały, o tyle prowodyrów i rzekomych kierowników społeczeństwa polskiego w Gdańsku nie zdołaliśmy nawrócić na właściwą drogę służby ideowej i bezinteresownego oddania się sprawie narodowej w Gdańsku.

Interes osobisty, ambicja prywatna wzięły górę.

Mimo usiłowań, mimo perswazji, mimo wpływu nawet starych Gdańszczan, którzy zrozumieli potrzebę nowego czynu w społeczeństwie polskim w Gdańsku, nie zdołaliśmy zmienić struktury moralnej tego grona ludzi, którzy sobie wówczas rościli prawa i pretensje do wyłącznego polityczno-społecznego reprezentowania społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Cóż nam pozostało do zrobienia?

A był to moment przełomowy, kwiecień 1933 r., kiedy zapowiedziano wybory do Sejmu gdańskiego i kiedy miała zdać egzamin polityczny nie tylko cała Polonja gdańska, ale i nasz obóz Młodej Polski, pod taką bowiem nazwą rzucaliśmy hasła nowego życia społecznego, żądające od społeczeństwa polskiego w Gdańsku wejścia na nowe drogi i dokonania na nich nowych czynów.

Idąc do wyborów, nie oczekiwaliśmy ani zwycięstwa ani większości głosów naszej listy. Nam chodziło raczej o policzenie się ilościowe, o ewidencję sympatyków i zwolenników naszej idei polityczno-społecznej. Nam chodziło o moment walki, o czyn polityczny ludzi, którym głosiliśmy nowe hasła.

Cośmy wygrali?

Mandat poselski? O to nam bynajmniej nie chodziło. Myśmy wygrali najzdrowszą część społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Myśmy wygrali fundamenty, na których zaczęliśmy budować nową Młodą Polskę w społeczeństwie polskim w Gdańsku!

Oto cośmy wygrali i z czego jesteśmy dumni!

Czyż wobec takiej sytuacji, wobec ujawnienia publicznego naszej ideologii, a wobec fizycznej i moralnej niemożliwości prze-

budowy dotychczasowego stanu społecznego w Polonji gdańskiej z pomocą ludzi ideowo nam różnych, mieliśmy w dalszym ciągu trwać rozproszeni i pracować z ukrycia?

Dla kogo?

Nie!

Dojrzałość chwili, dojrzałość umysłów i konieczność szybszego realizowania naszych ideowych zamierzeń zmuszała nas, nie mówiąc już o nacisku ze strony zwolenników naszej ideologii, do wystąpienia otwarcie i powołania do życia nowej organizacji politycznej, któraby się stała domem dla **wszystkich** Polaków, którzy się do tego miana przyznają i którzy rzeczywiście Polakami się czują i nimi są.

Oto geneza powstania Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

Kim jesteśmy, czego pragniemy i dokąd dążymy, mówi nasz program, znany i podany wszystkim do wiadomości.

Cośmy dotychczas zrobili — powie Wam nasze sprawozdanie, podane dalej.

Czy zwyciężymy i czy osiągniemy zamierzony cel?

Twierdzę stanowczo, że tak!

Henryk Królikowski-Muszkiet,
Prezes Zarządu Głównego Z. P. w W. M. Gdańsku.

Program Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Byliśmy świadkami zatrważającego wzmagania się germanizacji Polaków w Gdańsku, a nie widzieliśmy skutecznej reakcji ze strony najbardziej do tego powołanej organizacji, jaką była Gmina Polska, a chociaż były szlachetne wysiłki i ofiary jednostek, nie mogły one jednakże sprostać systematycznej akcji, prowadzonej po stronie niemieckiej. Głębsze wnikięcie w ten stan rzeczy pozwoliło wykryć przyczyny i znaleźć środki zaradcze. Główną przyczyną słabości i niezaradności społeczeństwa polskiego w Gdańsku był brak jedności.

Lecz nie jedności w tem zrozumieniu codziennem, której brak zarzuca mu każdy, powołany do tego lub nie, lecz jedności w sensie tym, że jesteśmy równi w pracy dla dobra i przyszłości polskości w Gdańsku.

Organizacja, która powinna była objąć całe społeczeństwo, t. j. Gmina Polska, już w podstawowych założeniach swoich uniemożliwiła to, umieściwszy w statucie paragraf, że członkiem tej organizacji może zostać li tylko Polak-obywatel gdański; dla reszty Polaków w tej organizacji miejsca nie było, chyba że zechcieli być członkami wspierającymi — bez głosu. Rozdzielenie takie Polaków w Gdańsku nie było niczem uzasadnione, bo traktat wersalski mówi tylko o równouprawnieniu Polaków w Gdańsku z Niemcami, a Niemcy również dzielą mieszkańców Gdańska tylko na Polaków i Niemców. Znamy doskonale psychologiczne podłoże, na którym zrodziła się taka niefortunna formuła statutowa, która w skutkach swoich okazała się kłopotliwą.

Długoletni ucisk społeczeństwa polskiego w Gdańsku zubożył to społeczeństwo do tego stopnia, że aby zaspokoić codzienne potrzeby, musiało na to poświęcić wszystkie swoje siły. To też nie wiele pozostało mu czasu i sił na walkę z wrogiem poza walką na polu ekonomicznem i na przygotowanie siebie do tej walki. Gdy po wojnie światowej ucisk zmalał i społeczeństwo mogło i powinno było wziąć ster spraw w swoje ręce, wtedy to wystąpił w całej nagości katastrofalny brak przygotowania do tego.

Pomijamy brak osób. Gorzej jeszcze było, że społeczeństwo to nie wiedziało co robić w tej nowej sytuacji. Starsi trwali prze-ważnie w tym stanie, w jakim spędzili większą część swego życia za czasów niewoli, i ograniczali się do podtrzymywania swej polskości w organizacjach z czasu niewoli, jak towarzystwa ludo-we, śpiewacze i gimnastyczne. Zresztą o własnym życiu politycz-nem w pełnem tego słowa znaczeniu nie mogło być mowy, kierunek życia politycznego nadawał wrogi Niemiec, wynajdując coraz to inne sposoby uciskania Polaków.

Obrona przed temi zamachami na dotychczasowe skąpe wol-ności i to obrona bardzo doraźna stanowiła główną treść życia politycznego Polaków w Gdańsku po wojnie światowej. Mogli-byśmy to scharakteryzować w słowach następujących: Polskie społeczeństwo w Gdańsku, osłabione długą niewolą, nie umiało otrząsnąć się z bojaźni przed przemożnym Niemcem i stosowało nadal wobec niego te metody postępowania, do jakich przywykło za czasów pruskich. To było w nowych warunkach niewystarczające. To też rychło zaznaczył się wzrost germanizacji; Niemcy ośmielili się do tego stopnia, że zaczęli traktować Polaków w Gdańsku jak mniejszość bez znaczenia a nie w myśl traktatu wersalskiego i zgo-dnie z postanowieniami umów polsko-gdańskich, tem bardziej, że sami Polacy w Gdańsku nie sięgnęli po te prawa, jakie gwaranto-wały im traktat wersalski i umowy, czekając niewiedomo na co.

Spółeczeństwo polskie nie było przygotowane do samodziel-nego życia politycznego i co najważniejsze — nie miało wyty-czonej linii postępowania.

Zdawszy sobie z tego sprawę, należało wyciągnąć z tego stanu rzeczy odpowiednie konsekwencje i przystąpić do pracy. Ponie-waż istniejąca organizacja polityczna nie była do tego zdolna, powstała nowa organizacja, Związek Polaków w W. M. Gdańsku, i wzięła te sprawy w swoje ręce.

Pierwszem zadaniem tego Związku musiało być stworzenie programu, według którego miałyby się rozwijać życie polskie w Gdańsku. Nie minął rok od czasu powstania towarzystwa, a już 13 kwietnia 1934 r. uchwalił Zarząd Główny Związku Polaków w W. M. Gdańsku program, który poniżej przytaczamy.

P R O G R A M ZWIĄZKU POLAKÓW W WOLNEM MIEŚCIE GDAŃSKU.

§ 1.

Naczelnem zadaniem Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku jest zjednoczenie wszystkich Polaków w W. M. Gdańsku w jednolitej, zwartej i karnej organizacji narodowej dla celów politycznych, kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

§ 2.

Przewodnikiem duchowym Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku jest Wódz Narodu Polskiego i Odnawiciel Wielkiej, Niepodległej Polski Mocarstwowej, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

§ 3.

Związek Polaków w W. M. Gdańsku dąży do wychowania Polaka-obywatela, narodowo uświadomionego, zdolnego do czynu, oliarnego dla sprawy narodowej i dobra społeczeństwa polskiego i karnego wobec swojej organizacji. W tym celu Związek Polaków rozwija systematyczną akcję propagandową i organizacyjną, zwracając szczególną uwagę na dorastające pokolenie.

§ 4.

Naczelną zasadą wzajemnych stosunków pomiędzy członkami Związku Polaków jest solidarność i poczucie wspólnoty interesów w myśl hasła „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Związek Polaków w W. M. Gdańsku stoi na stanowisku, że obowiązkiem każdego członka społeczeństwa polskiego w Gdańsku jest praca i wysiłek dla dobra współobywateli Polaków.

§ 5.

Działając w duchu wiekowych węzłów, łączących Wolne Miasto Gdańsk z Rzeczpospolitą Polską i stojąc na gruncie stanu prawnego, stworzonego przez traktat wersalski, Związek Polaków w W. M. Gdańsku przeciwstawia się wszelkim poczynaniom, skierowanym przeciw łączności Gdańska z Polską. W tym celu Związek Polaków rozwija odpowiednią działalność.

§ 6.

W stosunku do Wolnego Miasta Gdańska i jego władz Związek Polaków lojalnie przestrzega norm prawnych, wynikających z obowiązujących umów, a regulujących wzajemne obowiązki i prawa.

§ 7.

Związek Polaków uważa Wolne Miasto za niezbędną i nierozdzielną część gospodarczego organizmu Rzeczypospolitej Polskiej i dąży do najdalej idącego zespolenia Gdańska z Polską oraz do najściślejszej współpracy polsko-gdańskiej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

§ 8.

Wolne Miasto Gdańsk, jako port polski, jest niezbędne dla mocarstwowych i gospodarczych interesów Państwa Polskiego.

Wobec tego Związek Polaków stoi na stanowisku konieczności wykorzystania wszystkich przysługujących Polsce na tery-

torjum Wolnego Miasta praw i możliwości, w szczególności w porcie, na drogach wodnych i innych drogach komunikacyjnych.

§ 9.

Uważając jednolite ustawodawstwo gospodarcze i walutowe oraz stworzenie wspólnych organizacji i zrzeszeń gospodarczych i zawodowych za niezbędne podstawy owocnej współpracy gospodarczej, Związek Polaków dąży do zespolenia gdańskich organizacji i zrzeszeń z organizacjami i zrzeszeniami, istniejącymi na terytorjum polskiem, oraz do dostosowania gdańskiego ustawodawstwa gospodarczego i walutowego do ustawodawstwa polskiego.

§ 10.

Związek Polaków domaga się zupełnego zrównania prawnego Polaków z mieszkańcami Wolnego Miasta Gdańska, należącymi do narodowej większości. Związek Polaków dąży do zabezpieczenia przedstawicielstwa i udziału Polaków we wszystkich władzach i instytucjach państwowych i publiczno-prawnych Wolnego Miasta, odpowiednio do roli i znaczenia żywiołu polskiego w gospodarczem i publicznem życiu gdańskiem.

§ 11.

Wewnętrzna polityka Wolnego Miasta Gdańska powinna być szarmonizowana z polityką Rządu Polskiego. Związek Polaków uważa współpracę i porozumienie z władzami polskimi za podstawę swej działalności.

§ 12.

Stojąc na gruncie zupełnej wolności sumienia i wyznania, Związek Polaków udzielać będzie swego poparcia i pomocy religijnym potrzebom wszystkich swoich członków. Ze względu jednak na przynależność przeważającej większości członków do kościoła rzymsko-katolickiego i odpowiednio do roli, jaką kościół ten odgrywa w życiu religijnem narodu polskiego, Związek Polaków uważa za swe główne zadanie w dziedzinie religijnej obronę praw i interesów kościoła rzymsko-katolickiego, zastrzegając się przytem przeciwko wszelkim próbom posługiwania się religją dla celów politycznych lub partyjnych.

§ 13.

Związek Polaków popiera interesy gospodarcze wszystkich warstw ludności polskiej w W. M. Gdańsku i wypowiada się stanowczo przeciwko walce klasowej we wszystkich jej przejawach.

§ 14.

Związek Polaków dąży do zapewnienia pracy i godziwych zarobków wszystkim członkom społeczeństwa polskiego w W. M.

Gdańsku. Związek Polaków dąży wszelkimi siłami do usunięcia bezrobocia wśród ludności polskiej, a zwłaszcza wśród swoich członków, uruchamiając w tym celu wszystkie swoje wpływy i poświęcając temu zadaniu całą swoją energję.

§ 15.

Związek Polaków stoi na straży interesów zawodowego ruchu polskiego na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska i opiekuje się jego rozwojem.

§ 16.

Związek Polaków rozciąga swą opiekę nad ubogimi Polakami w W. M. Gdańsku i organizuje systematyczną pomoc dla osób, pozbawionych środków do życia.

§ 17.

Związek Polaków opiekuje się szkolnictwem polskim na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, dążąc do jego rozwoju i rozbudowy, oraz prowadzi oświatę pozaszkolną. Związek Polaków domaga się ponadto powierzenia Polakom nadzoru nad szkolnictwem polskim na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

§ 18.

Związek Polaków krzewi i szerzy kulturę i sztukę polską w W. M. Gdańsku i współpracuje w tym celu z odpowiednimi organizacjami na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 19.

Związek Polaków popiera wszystkie rodzaje sportu, które przyczyniają się do rozwoju fizycznej tężyzny ludności polskiej w Wolnem Mieście Gdańsku. W tym celu współpracuje Związek Polaków z odpowiednimi organizacjami polskimi na terytorjum Rzeczypospolitej.

§ 20.

Autorytatywne prawo interpretacji programu Związku Polaków jako całości, jak również poszczególnych artykułów, przysługuje wyłącznie Zarządowi Głównemu Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku.



W 20 paragrafach mieści się to, do czego chcemy dążyć, i droga, która do wytkniętego celu prowadzi.

Cały program oparty jest o dwie podstawowe myśli:

- 1) Chcemy stworzyć jednolite, zwarte i karne społeczeństwo polskie w Gdańsku, jednoczące wszystkich Polaków z tym terenem związanych;
- 2) Jesteśmy częścią jednego, wielkiego społeczeństwa polskiego na świecie.

Pierwsza myśl znalazła swój zwięzły wyraz w haśle Związku Polaków: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Aby zrealizować tę pierwszą myśl, program przewiduje przede wszystkim wychowanie członków społeczeństwa polskiego w Gdańsku na obywateli, zdolnych do czynu.

Długoletnia niewola wyrządziła ogromne spustoszenia wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Jediną ostoją polskiego wychowania w tym czasie były organizacje ludowe, które przy najbardziej wytężonej pracy nie mogły zaspokoić nawet elementarnych potrzeb; to też dziś nie wystarczy doraźny czyn. Wychowanie obywatelskie musi być ujęte w systematyczny wysiłek i musi objąć wszystkich Polaków od dziecka do starca.

I dziś jeszcze dalecy jesteśmy od zadawalającego załatwienia kwestji szkolnej w Gdańsku. Całe gromady polskich dzieci uczęszczają do szkół niemieckich, germanizując się tam, chowane w wrogiej atmosferze niemieckiej. Krew się w nas burzy na myśl o tem, co się dzieje z dziećmi polskimi w t. zw. polskich oddziałach szkół senackich. Trudno było wymyślić lepszy sposób deprawowania i wynaradawiania polskich dzieci. To też Związek Polaków stawia jasno i zdecydowanie zagadnienie wychowania obywatelskiego młodego pokolenia: szkoły, w których uczą się dzieci polskie, muszą być polskie i pod opieką i nadzorem społeczeństwa polskiego. Nie zgodzimy się na szkoły z językiem polskim o duchu zresztą wątpliwym.

Niemniej paląco przedstawia się sprawa wychowania starszego społeczeństwa, któremu w bardzo wielu wypadkach wydarto język ojczysty. Tu może zaradzić tylko systematyczna akcja oświatowa.

Praca nad utworzeniem zorganizowanego społeczeństwa z tej rozbitej gromady polskiej w Gdańsku wymaga ponadto zajęcia się całym szeregiem spraw i przejawów życiowych, które normalnie znajdują swoje odpowiedniki w administracji.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku, nie mogąc ze względów zrozumiałych oddać sprawy swojej organizacji w ręce miejscowej administracji niemieckiej, zmuszone jest szukać zaspokojenia swych potrzeb w zakresie własnej administracji społecznej.

Wysuwają się tutaj na pierwszy plan, poza omówionemi co dopiero sprawami wychowania obywatelskiego, sprawy polityczne, gospodarcze, pracy i opieki społecznej.

Nasze stanowisko polityczne w stosunku do władz gdańskich, streszcza się w żądaniu równouprawnienia. Traktat wersalski

i umowy gwarantują nam je, to też nie odstępimy od tego na krok. Systematycznie sięgać będziemy po to, co nasze, ustosunkowując się zresztą lojalnie do władz gdańskich, o tyle, o ile te władze uczynią to w stosunku do nas. W tej dziedzinie nie uznamy nigdy tego stanu, jaki został wytworzony nieprawnie a który jest niezgodny z podstawowymi założeniami, na jakich opiera się byt Wolnego Miasta.

Jesteśmy w Gdańsku i mamy prawo do życia i utrzymania narówni z resztą obywateli W. Miasta. Przecistawiamy się dlatego wszelkim zakusom, zmierzającym do podkopania podstaw gospodarczych bytu Polaków w W. M. Gdańsku, łącząc te sprawy najściślej ze sprawami ogólnej gospodarki W. Miasta i ze stosunkiem Gdańska do Rzeczypospolitej. Gdańsk włączony do polskiego obszaru celnego, stanowi część organizmu gospodarczego Polski i ze względów zrozumiałych musi dostosować swoje życie gospodarcze do życia gospodarczego Polski..

Jeżeli Polak znajdzie się w Gdańsku w trudnem położeniu, to nienależy mu pomóc. To też sprawy opieki społecznej są palące i program Związku Polaków specjalnie się niemi zajmuje. Na pierwszy plan wysuwa się tu bezrobocie, z którem podejmujemy zdecydowaną walkę, przeciwstawiając się również wrogim posunięciom ze strony niemieckiej. Lecz doraźne zarządzenie tym sprawom nie jest bynajmniej ich ostatecznem rozwiązaniem. Dążymy do przebudowy społecznej Polaków w Gdańsku, aby w ten sposób zasadniczo sprawy te załatwić.

Teren gdański ma swoje specyficzne zabarwienie, przejawiające się w wielu dziedzinach, m. i. w dziedzinie religijnej. Rzadko gdzie popełniano tyle nadużyć, jak właśnie w tej dziedzinie życia ludzkiego. Bądźmy religijni. Związek Polaków uznaje zupełną wolność sumienia i wyznania i udzielać będzie swego poparcia i pomocy religijnym potrzebom wszystkich swoich członków. Przeważająca większość członków Związku Polaków należy do kościoła rzymsko-katolickiego, tenże kościół w dziejach narodu polskiego odegrał specjalną rolę, to też główne zadanie Związku Polaków w dziedzinie religijnej, to obrona praw i interesów kościoła rzymsko-katolickiego. Żadne jednakże wyznanie nie może działać na szkodę państwa polskiego i posługiwać się religją dla celów politycznych i partyjnych.

Idąc z duchem czasu i potrzebami codziennego życia, Związek Polaków kładzie wielki nacisk na krzewienie sportu wśród swoich członków, współpracując w tej dziedzinie z odpowiednimi organizacjami polskimi na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Polacy w Gdańsku są pod przeważającym wpływem kultury niemieckiej, ponieważ długoletnia działalność zaborcy systematycz-

nie rwała wszelkie nici w tej dziedzinie z Macierzą Polską. Chcąc zaradzić temu stanowi rzeczy „Związek Polaków krzewi i szerzy kulturę i sztukę polską w Gdańsku, współpracując z odpowiednimi organizacjami w Polsce”. Nawiązujemy do tradycji polskiej w Gdańsku, wskrzeszając z zapomnienia i kłamstwa niemieckiego te wszystkie przejawy rodzimej kultury, które stworzyło nasze społeczeństwo w Gdańsku.

Druga myśl podstawowa naszego programu, to związek Gdańska z Polską. Tej myśli naszej daliśmy wyraz w § 2 naszego programu, który brzmi: „Przewodnikiem duchowym Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest **Wódz Narodu Polskiego i Odnowiciel Wielkiej Niepodległej Polski Mocarstwowej, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski**”. Widzimy w drodze, jaką on wytknął Polsce, czyn nawskroś polski, odpowiadający najbardziej naszym danym psychicznym. Przeciwestawiamy się wszelkim poczynaniom, skierowanym przeciw łączności Gdańska z Polską. Dążymy do zacieśnienia stosunków polsko-gdańskich we wszystkich dziedzinach życia, nawiązujemy do historycznej przeszłości i do stanu prawnego, jaki powołał Gdańsk do życia w charakterze Wolnego Miasta.

Gdańsk jest portem Polski. Stoimy na stanowisku, że Gdańsk jest Polsce potrzebny. Prawa Polski do Gdańska widzimy nie tylko w paragrafach traktatu wersalskiego i umów, lecz przede wszystkim w tem, że trzydziestokilkomilionowy Naród Polski nie może się obyć bez dostępu do morza.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego nie możemy zrezygnować z Gdańska. Gdańsk, to jest ujście jedynej polskiej rzeki Wisły. To też nie naruszając praw niemieckich w Gdańsku, stoimy twardo na stanowisku, że Gdańsk jest portem polskim.

Jesteśmy częścią polskiego społeczeństwa w świecie, chcemy żyć życiem tego społeczeństwa, nie uznajemy sztucznych granic, które nas oddzielają od kultury i życia polskiego.

Ten program realizujemy w naszej organizacji i nie spocznemy, aż dojdziemy do celu. Wykładnia tego programu spoczywa w ręku Zarządu Głównego Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

DZIAŁ II.

Organizacja

Dzisiejsza organizacja terenowa Związku Polaków w W. M. Gdańsku wywodzi się z wyborów do sejmiku gdańskiego.

Komitet Wyborczy Listy Gospodarczej Dr. Moczyńskiego podzielił cały teren W. M. Gdańska na 18 komisariatów wyborczych, a komisariaty wyborcze na rejony, których było na całym obszarze 356.

Wynik wyborów, które się odbyły jak wiadomo w maju 1933 r., jest znany. Dwie zablokowane listy polskie przeprowadziły dwóch posłów. Jednego z nich, a mianowicie dr. Moczyńskiego przeprowadził nasz obóz.

Po wywieszeniu w czasie wyborów otwarcie naszego sztandaru ideowego i po doraźnym policzeniu naszych zwolenników i sympatyków, należało zdobywcze nasze umocnić a ludzi zorganizować.

W tym celu były Komitet Wyborczy Listy Gospodarczej Dr. Moczyńskiego zwołał na 13-go czerwca 1933 r. walne zgromadzenie mężów zaufania, którzy w liczbie około 600 zebrali się w sali ćwiczebnej Klubu Sportowego „Gedania”.

Na tem zebraniu uchwalono jednomyślnie założenie stowarzyszenia pod nazwą „Związek Polaków w W. M. Gdańsku”, którego celem będzie:

- a) zaspokajanie potrzeb kulturalnych i społecznych swych członków oraz ich rodzin, a także obrona religji i kościoła,
- b) niesienie swym członkom pomocy materialnej, moralnej, prawnej, branie udziału w życiu politycznym i samorządowym Wolnego Miasta Gdańska.

Na tem zebraniu również wybrano władze Związku, które są:

1. Walne Zgromadzenie członków Związku Polaków w W. M. Gdańsku, zastąpione po pierwszym swoim zebraniu organizacyjnym przez Zgromadzenie Rady Naczelnej.
2. Zarząd Główny Związku.

Na czele Rady Naczelnej jako władzy ustawodawczej stanął Marszałek Związku Polaków w osobie piosła dr. Moczyńskiego.

Do kontroli działalności gospodarczej wybana została Komisja Rewizyjna.

Dla utrzymania poziomu etycznego w organizacji, oraz dla załatwiania sporów między członkami, został powołany, na półrocznem walnem Zgromadzeniu Rady Delegatów w miesiącu listopadzie Sąd Organizacyjny.

Statut stowarzyszenia, uchwalony na Walnem Zgromadzeniu i uzupełniony poprawkami na następny półroczny Zgromadzeniu Rady Naczelnej, stał się w dalszym ciągu podstawą do organizacji terenowej Związku.

Związek Polaków został zarejestrowany (e. V.) przez Senat W. M. Gdańska, jako osoba prawna i uznana przez władze administracyjne tegoż miasta.

Zarząd Główny, przystępując do organizacji terenu, skorzystał z byłej organizacji wyborczej i podzielił teren swojej działalności również na 18 filij, powołując jednocześnie do życia 10 kół samodzielnych, na prawach filij terenowych, których zadaniem było ułatwić zorganizowanie i administrowanie chodzących luzem zwolenników naszej ideologii.

Zadaniem Związku Polaków jest ogarnięcie jednolitą organizacją wszystkich Polaków na terenie W. M. Gdańska, wyznających i uznających ideologię naszego obozu, zawartą w programie Związku. Tem niemniej Związek Polaków stanie zawsze w obrobie i udzieli pomocy potrzebującym tego Polakom, którzy zamieszkują na terenie W. M. Gdańska, chociażby nie byli członkami Związku Polaków.

W niespełna pół roku po powstaniu naszej organizacji, okazało się, że napływ kandydatów na członków Związku (przeszło 4.000) był tak wielki i rozrost pracy tak nagły i szeroki, że przy dotychczasowych siłach i formach organizacyjnych, nie podobna było sprawnie organizacją kierować.

W związku z tem Zarząd Główny powiększył się liczbowo do 15 członków i 3 zastępców, w terenie okazało się koniecznym ustanowienie administratorów, którzyby z ramienia Zarządu Głównego kontrolowali zarządzenia władzy centralnej w filjach.

Administratorami tymi są kierownicy Okręgów Terenowych w liczbie 5-ciu, którzy przy pomocy kierowników filij i mężów zaufania czuwają nad sprawnym funkcjonowaniem wszystkich komórek organizacyjnych Związku w terenie.

Niezależnie od tego ujawniła się potrzeba stworzenia komórek pomocniczych fachowych, któreby w dziedzinie wychowania oby-

watelskiego, opieki społecznej, pracy i t. p. wspomagały Zarząd Główny radą i doświadczeniem fachowem.

Powołano tedy do życia: Główną Radę Wychowania Obywatelskiego, Główną Radę Opieki Społecznej, Główną Radę Pracy, Główną Radę Gospodarczo-Finansową, oraz zapowiedziano powołanie do życia Głównej Rady Pracy Kobiet.

Rady te wykazały niezwykłą żywotność i znajomość spraw, powierzonych im do opracowania przez Zarząd Główny, który bez ich wydatnej pomocy nie byłby zdołał postawić pracę organizacji na tym poziomie, na jakim się w okresie sprawozdawczym znalazła.

Zarząd Główny Związku Polaków, uważając się za powołanego do objęcia całokształtu pracy i życia społeczeństwa polskiego w Gdańsku, pragnął na każdym polu społeczeństwo to wzmocnić i jednolicie zorganizować.

To też usiłowania Zarządu szły w kierunku nawiązania stosunków z istniejącymi już na terenie W. M. Gdańska organizacjami polskimi i stworzenia również przez Związek Polaków związku wszystkich gdańskich organizacji społecznych, stojących pod sztandarem ideowym Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Główny Związku Polaków nie chciał również rozstrzygać spraw organizacji zawodowych polskich na terenie W. M. Gdańska bez udziału i bez porozumienia się z istniejącymi już dotychczas związkami zawodowymi.

Niestety, z powodu niezrozumienia sprawy i szkodliwej przeciwności niektórych zgranych politycznie jednostek, do jednolitej akcji doprowadzić nie mógł i musiał rozstrzygnąć samodzielnie tę niesłychanie ważną na terenie W. M. Gdańska kwestję zawodową, oraz związaną z nią sprawę pośrednictwa pracy i opieki społecznej.

Dlatego też po rocznych prawie wyczekiwaniach i dążeniu do porozumienia — bezskutecznego, Zarząd doprowadził do powołania do życia Polskiego Zrzeszenia Pracy, jako organizacji ściśle zawodowej, która w łączności ideowej ze Związkiem Polaków ma stworzyć jakby „Polski Front Pracy” i stworzyć pomost między pracownikami i pracodawcami ku ogólnemu dobru społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku.

W trakcie dalszego rozwoju organizacyjnego Zarząd Główny Związku powołał do życia Kasę Pogrzebową, na zasadach repartycyjnych, aby tem skuteczniej i tem silniej realizować hasło naczelne Związku Polaków

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”

Ilość członków Związku Polaków na dzień 30 kwietnia 1934 r. jest następująca:

1. przyjęto kandydatów na członków	6.039
2. skreślono w okresie sprawozdawczym z powodu wyprowadzenia się z Gdańska i należenia do innych organizacji politycznych	534

Pozostaje czynnych płacących składki członków: 5.505

W tej liczbie znajduje się mężczyzn:	3 177
kobiet:	2.317
Towarzystw:	11 5.505

Z liczby powyżej przytoczonej przypada:

obywateli gdańskich	3.931
obywateli polskich	1.530
obywateli niemieckich (19), austriackich (4), francuskich, litewskich i innych (10)	33
towarzystw, każde towarzystwo zapisane jako jeden członek	11

Razem: 5.505

Zarząd Główny.

Na czele Związku Polaków w W. M. Gdańsku stoi Zarząd, wybrany na zebraniu organizacyjnym w dniu 13 czerwca 1933 r., a złożony z prezesa, dwóch wiceprezesów, dyrektora biura, 6 członków Zarządu oraz dwóch zastępców. W dniu 17 grudnia 1933 r. Zarząd został powiększony na nadzwyczajnym Walnem Zebraniu Delegatów i obejmował odtąd prezesa, 3 wiceprezesów, dyrektora biura, wicedyrektora biura, dziewięciu członków Zarządu, oraz trzech zastępców. Zarząd odbywał co tydzień posiedzenia w pełnym składzie, ponieważ organizacja Związku i z tem związana wielka ilość spraw natury organizacyjnej tego wymagały. Prace podzielił Zarząd wśród swoich członków, którzy zorganizowali sobie odpowiedni aparat pomocniczy, zależnie od rozwoju organizacji. Od pierwszej chwili istnienia Związku czynne było Biuro Zarządu Głównego, w którym skupiały się z początku wszystkie sprawy. Zadaniem jego było przede wszystkim prowadzenie dokładnej ewidencji członków. W tym celu zaprowadzona została kartoteka. Biuro prowadziło księgowość oraz spra-

wy gospodarcze i kancelarję, celem załatwiania korespondencji poszczególnych organów Zarządu Głównego.

Szybko wzrastająca liczba członków wymagała rozbudowy Biura i powiększenia personelu. Oprócz dyrektora i wicedyrektora zajętych było w Biurze 4 referentów oraz 2 stenotypistki. Nadto zajęte były pomocniczo 3 siły przy zakładaniu ksiąg kasowych i porządkowaniu kartoteki. O ogromie prac wykonanych w Biurze dają pewne wyobrażenie następujące cyfry:

Wpłynęło do Biura pism — 6.583; wyszło pism — 10.902; załatwiono interesentów w Biurze w 249 dniach roboczych — 2.969; wyszło rozmów telefonicznych — 13.437; nadeszło rozmów telefonicznych — 8.300, t. j. 87 rozmów telefonicznych dziennie; Biuro wydało 42 okólniki o 180 stronicach, oraz wydrukowało statut Związku Polaków w nakładzie 5000 egzemplarzy.

Zarząd Główny in gremio przedstawił się w dniu 22. VI. 1933 roku Panu Komisarzowi Generalnemu R. P. Dr. Kazimierzowi Papée oraz Panu Premierowi Jędrzejewiczowi w dniu jego pobytu w Gdańsku 22. IX. 33 r.

Sprawy przyjmowania członków poruczył Zarząd Komisji Kwalifikacyjnej, wyłonionej z siebie; kierownictwo Kasy Pogrzebowej spoczywało również w rękach członków Zarządu. Oprócz tygodniowych zebrań Zarządu Głównego odbywały się raz na miesiąc, począwszy od stycznia 1934 r., wielkie konferencje Zarządu Głównego wraz z kierownikami poszczególnych działów pracy Związku. Zwyczajnych posiedzeń Zarządu Głównego było 36, wielkich konferencyj — 3.

Administracji finansowej, prowadzonej przez Biuro Zarządu Głównego, poświęcony jest osobny rozdział w tem sprawozdaniu.

Propaganda

Jeżeli w polityce na dalszą metę Niemcy nie są w stanie nam dorównać, pomimo liczebnej i materjalnej przewagi, to w polityce na krótką metę często ponosimy porażki z powodu zbytnej łatwości i niedoświadczenia. Ile razy staliśmy wobec jawnego pogwałcenia naszych praw przez stronę niemiecką, a gdyśmy tego dochodzili, skończyło się na tem, że znalazło się aż nadto krętych paragrafów, które to bezprawie pokrywały. Te i podobne sprawy stwarzają konieczność gruntownego zajęcia się niemi, aby być przygotowanym na każdą ewentualność. Rzadko pojawiają się tacy politycy, którzy ogarniają sytuację genialną intuicją i obejść się mogą bez długich przygotowań. Dotychczasowe nasze pościągnięcia w dziedzinie polityki na naszym terenie tem przede-

wszystkiem chromały, że nie były dostatecznie przygotowane. Przygotować akcję polityczną, to nie znaczy zebrać li tylko materiałów dowodowych, należy zacząć przede wszystkim od przygotowania do tej akcji terenu względnie ludzi. Mówiąc krótko, sprawa powinna tak być postawiona, aby była wygrana w terenie, zanim znajdzie się w rękach dyplomatów.

Rozumiejąc doniosłość tych spraw, Związek Polaków, od zarania swego istnienia, poświęcił im szczególną uwagę, stwarzając dla nich odpowiednie komórki w ramach organizacji, których zadaniem jest opracowanie zagadnień politycznych oraz przygotowanie ich w terenie t. j. propaganda. Podstawą obu prac musi być program Związku Polaków.

Niemcy, nauczeni wojną światową, rozwijają zwłaszcza na terenie W. Miasta propagandę, jakiej bodajże nigdzie się nie spotyka. Propaganda ta nie przebiera w środkach. Wielorakie są cele tej propagandy. Nas obchodzą te cele, jakie wiążą się najściślej z terenem Gdańska. Zadanie tej propagandy znajduje wyraz najjaskrawszy w nagłówku organu gdańskiego okręgu partii hitlerowskiej „Vorposten”, a który brzmi „Zurück zum Reich” i „Gegen vertragliche Willkür”. Czy to nie oznacza przyłączenia Gdańska do Rzeszy?

Środki, jakimi posługiwała się propaganda niemiecka, zmierzająca do tego celu, zmieniały się z czasem. Częste zapewnienia oficjalnych sfer gdańskich o swojej pokojowości, o lojalności w stosunku do Polaków, nie znalazły najmniejszego oddźwięku w terenie i w szarem życiu codziennym. Ukoronowaniem tej propagandy było stworzenie „Arbeitsfrontu”.

Ponieważ życie gospodarcze Gdańska nie może być samodzielne i to z wielu względów, których tu bliżej rozpatrywać nie będziemy, stworzenie takiej organizacji nietylko nie przynosi obywatelom Gdańska żadnej korzyści, ale wręcz spycha gospodarkę W. Miasta na manowce, z których długo będzie musiało się wydobywać.

Jakie jest znaczenie polityczne tej organizacji, jeśli chodzi o społeczeństwo polskie w Gdańsku? Otóż kto nie chce wstąpić dobrowolnie do partii hitlerowskiej, ten musi wstąpić przynajmniej do „Arbeitsfrontu”, który jest organem tejże partii. Członek „Arbeitsfrontu” jest zatem członkiem partii hitlerowskiej. Ponieważ czynniki oficjalne stopniowo sankcjonują poczynania „Arbeitsfrontu”, pokrywając je swoim autorytetem, każdy mieszkaniec W. Miasta zmuszany jest do wstąpienia pośrednio do partii hitlerowskiej, bez względu na to, czy jest Niemcem czy Polakiem. Postępowanie takiej partii hitlerowskiej wobec Polaków jest równoznaczne z wywłaszczeniem polskiego robotnika z warsztatu

pracy. Nie pozostaje mu nic innego jak zrezygnować z chleba codziennego, aby ratować swoją polskość.

Inną dziedziną wynaradawiającej działalności propagandy niemieckiej w Gdańsku jest szkolnictwo. Krótko zostały te sprawy poruszone w dziale o programie Związku Polaków. Uzupełnić należy te uwagi jeszcze następującymi wywodami. Mnożą się z dnia na dzień wypadki szykan i prześladowania Polaków za to, że posyłają swoje dzieci do szkół polskich. Najjaskrawiej uwydatniły się te sprawy w związku z wpisami do szkół nowowstępujących dzieci. Byliśmy świadkami urągającej wszelkiej sprawiedliwości postawie niektórych czynników wobec zgłoszonych do szkół polskich dzieci. Ile udręki musieli znieść rodzice polscy za to, że ośmielili się zgłosić swoje dziecko na naukę w języku polskim!

Akcja nasza w tej dziedzinie o tyle ma ułatwioną sytuację, że ma do zwalczania często kłamstwa, a wiadomo, co warta propaganda, oparta na kłamstwach. Chwilowe sukcesy Niemców będą musiały się tem groźniej na nich zemścić. Trudno nam sprostać w tej chwili olbrzymim środkiem materialnym, jakimi ta propaganda operuje. Tem niemniej już dziś widoczne są skutki demoralizacji, jakie wywołują we własnych szeregach. Dalecy jesteśmy od tego, aby kupować Polaków. Gardzimy tym, kto poniżył się w godności własnej do towaru i sprzedał swoją narodowość za odrobinę dobrobytu. W swoich szeregach skupiamy tylko Polaków zdecydowanych. Niech nas będzie mniej, ale pewnych, a damy sobie radę nawet z przeważającą przemocą.

Stosunek nasz do ludności niemieckiej Gdańska jest jasny. Szanujemy jej odrębność narodową, własnych członków wychowujemy w kierunku zgodnego współżycia z niemiecką częścią ludności Gdańska.

Żądamy od strony niemieckiej podobnego ustosunkowania się do ludności polskiej.

Z tych też względów zwalczamy i będziemy stale zwalczać wszelkie zakusy w kierunku germanizowania ludności języka lub pochodzenia polskiego.

Wreszcie — ludność niemiecka musi zrozumieć fakt, że na terenie Wolnego Miasta Gdańska zawsze mieszkali i mieszkają obok Niemców też i Polacy.

Wspomnimy jeszcze o drugim odcinku propagandy, nieprzychylnej Związkowi Polaków, o propagandzie na odcinku wewnętrznym. Związek Polaków powstał w tym celu, aby uzdrowić społeczeństwo polskie w Gdańsku i ująć losy jego w swoje ręce. Jasną jest rzeczą, że nie wszyscy Polacy od razu zrozumieli potrzebę takiego postępowania, a wielu było takich, przeciw którym Związek Polaków musiał wystąpić, ponieważ oni właśnie byli przyczyną dotychczasowego smutnego stanu społeczeństwa polskiego w

Gdańsku. Lecz myliłby się ten, kto by sądził, że na te sprawy marnotrawimy nasze siły. Jest rzeczą naturalną, że odpada ten, czyja praca jest bezcelowa, a życie pogrąża tego, kto się staje niepotrzebnym.

Zarzuca my tym, którzy z nami nie chcą pójść, nieróbstwo w pierwszym rzędzie. Swojem istnieniem stwarzali pozory, jak gdyby sprawa polska w Gdańsku znajdowała się w dobrych rękach, tymczasem sami się nią nie zajmowali, tak, że sprawa ta znajdowała się na łasce losu. Był to wymarzony stan dla naszych wrogów. To też nikt w Gdańsku z pośród Polaków nie jest tak mile widziany po stronie niemieckiej, jak ci właśnie ludzie. Nieświadomie idą oni na rękę wynaradawiającej propagandzie niemieckiej.

Leżą oni plackiem, aby wyżebrać łaskę tam, gdzie traktaty i umowy gwarantują równouprawnienie. Brak im silnej ręki i odwagi, aby po nie sięgnąć. Tu nie potrzebujemy prosić, możemy żądać. Ale żądać może tylko silny.

Oslabione długą niewolą społeczeństwo polskie należy systematyczną pracą wyprowadzić z tego stanu i zaprawić do walki politycznej, ale nie tej walki partyjnej w najgorszym tego słowa znaczeniu, lecz walki, do jakiej staje obywatel świadomy swoich obowiązków i pełen godności. Nie wątpimy o tem, że skupimy w swych szeregach wszystkich Polaków, mieszkających na obszarze W. M. Gdańska, do pracy w myśl naszego programu, lecz nie pójdziemy na porozumienia, w wyniku których zaistniałby ponownie stan rzeczy, w jakim trwało społeczeństwo polskie aż do chwili założenia Związku Polaków.

Pokażemy wszystkim pracę swoją, czego chcemy i jak do celu dążymy; będzie to jedyna odpowiedź na te wszystkie wyssane z palca, a poniżające samych autorów insynuacje i plotki z obozu przeciwnego. Na ich ciągłe narzekania na temat braku jedności mamy jedną odpowiedź:

Byliście sami w Gdańsku, mogliście robić ze społeczeństwem polskim, co wam się podobało, wszyscy wam szli na rękę. A coście zrobili? Pozytywnego nic, negatywnego bardzo wiele — bo same nieróbstwo już jest złem i krzywdą, wyrządzaną polskości w Gdańsku. Wykazaliście, do jakiego stopnia niezdolni jesteście do pracy, jaką sobie przywłaszczacie. Ponieważ nie chcemy zginąć w morzu niemieckiem, a wy temu zaradzić nie umieliście, Związek Polaków sprawę społeczeństwa polskiego wziął w swoje ręce i prowadzi ją do zwycięstwa.

Rok dopiero istniejemy. Cośmy zrobili, o tem mówimy w tem sprawozdaniu, jakkolwiek ogrom pracy dokonanej ocenić należycie może tylko ten, kto się jej zbliżka przyglądał. I nam chodzi o jedność wśród Polaków w Gdańsku, to też wszystkim droga do

nas otwarta. Swojej pracy nie porzucimy, aby zamienić ją na to wielkie nic, z jakim do nas przychodzicie.

Od niedawna pojawiły się na terenie W. M. Gdańska próby zorganizowania społeczeństwa polskiego na wzór partji hitlerowskiej. Mamy na myśli polskich narodowych socjalistów.

Chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na znaczenie tej pracy i zgubne jej skutki dla polskości w Gdańsku. Nie nam Polakom szukać u obcych wzorów niezgodnych z duchem Polaka.

Żyjemy w czasie, w którym Narodem Polskim kieruje potężna indywidualność Wodza i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Trudno znaleźć wśród żyjących drugiego człowieka, któryby go ogromem dokonanej pracy przewyższył. On nam wytyczył drogę. On stworzył podwaliny pod nowe życie polskie. Jakże w świetle tych faktów wygląda małpowanie cudzych wzorów, obcych nam, a częstokroć wręcz szkodliwych!

Pamiętajmy o godności własnej. Jesteśmy ubodzy materialnie, bo ciemniono nas przez wiek przeszło, lecz dorobek kulturalny nasz bynajmniej nie stoi niżej od dorobku kulturalnego tych, przed którymi słaniają się, zapominając o własnej godności narodowej, polscy narodowi socjaliści w wiśniowych koszulach.

Ich praca ma jeszcze inne znaczenie dla polskości w Gdańsku. Jest to bezwiedna propaganda niemieckiego ducha wśród ludności polskiej Gdańska, która walczyć musi na każdym kroku z przewagą Niemców. Trudno sobie wyobrazić skuteczniejszą akcję niemieckiej propagandy, zmierzającej do germanizacji polskiego społeczeństwa w Gdańsku, to też nie dziw, że i ta organizacja polska cieszy się sympatją sfer niemieckich.

Naszymi najgroźniejszymi przeciwnikami wcale nie są Niemcy z krwi i kości, lecz zgermanizowani Polacy, renegaci wyzuci z czci i honoru, którzy licznie są reprezentowani po stronie niemieckiej; bowiem Niemiec z krwi i kości, dzierżąc wysoko sztandar swej narodowości, będzie zawsze umiał uszanować i odrębną narodowość polską.

Nasza praca propagandowa musiała się skierować także na teren wewnętrzny własny, idąc po linii wytyczonej programem. Zaczątkiem jej było przedewszystkiem stworzenie samego programu, oraz zorganizowanie odpowiedniego aparatu w terenie i przy władzach centralnych. Od pierwszego dnia wychodził nasz organ

„S T R A Ż G D A Ń S K A ”

„Straż Gdańska” założona w r. 1927 przez p. dr. Moczyńskiego, w pierwszym okresie swego istnienia poświęcona była niemal wyłącznie przygotowaniu terenu do wyborów; urabiała ona

jednak opinię ludności polskiej nie tylko dla listy lokalnej Nr. 9 z kandydatem obozu prorządowego dr. Zygmuntem Moczyńskim na czele, lecz także zasadniczo dla ideologii Marszałka Piłsudskiego, i mocarstwowej Polski. Artykuły, odezwy i hasła tego okresu, ukazujące się w „Straży Gdańskiej”, ujęte były poza wymienionymi dwoma punktami widzenia także z perspektywy energicznej, i bezkompromisowej samoobrony ludności polskiej przed wzrastającą nachalnością przeciwpolskich żywiołów. Wzmacniając ducha odporności, oporu i poczucia godności narodowej „Straż Gdańska” — rozrzucała i kolportowała w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy — przełamała letarg, marazm, tchórzostwo i nieróbstwo; podniosła wysoko sztandar młodych, sztandar czynu zdecydowanego i bezkompromisowo jasnego charakteru pracy polskiej na terenie gdańskim. W przeoraniu duszy szerokich mas polskich polega główna zasługa tego organu w owym okresie, a widowym rezultatem skutecznej pracy „Straży Gdańskiej” było zwycięskie przeprowadzenie polskiego kandydata dr. Moczyńskiego do Sejmu Gdańskiego oraz wytworzenie atmosfery, w której mogła powstać potężna ideowa organizacja Związku Polaków.

Druk pisma powierzono Drukarni Gdańskiej w Gdańsku. Część artykułów i odezw, umieszczanych w okresie przedwyborczym w „Straży Gdańskiej”, publikowana była ze względu na niedostateczną znajomość języka polskiego części wyborców w języku niemieckim i polskim równocześnie. Pismo spełniło w zupełności swoje zadanie, pośrednicząc w agitacji takiej intensywności i rozmiarów, jakich nie pamiętają na terenie W. M. Gdańska. To też pismo przyjmowano w terenie naogół przychylnie.

Po zwycięskim zakończeniu kampanii wyborczej, dzięki wydatnej propagandzie także „Straży Gdańskiej”, przygotowany był teren dla powstania stałego organu tego obozu, któremu „Straż Gdańska” dotąd służyła, ale zarazem ugruntowane zostały fundamenty pod wzniesienie pierwszych zrębów wielkiej organizacji Związku Polaków.

„Straż Gdańska” jako organ Związku Polaków.

Dn. 13 czerwca 1933 r. powstał Związek Polaków, organizacja ramowa i naczelną całej ludności polskiej bez różnicy obywatelstwa na terenie W. M. Gdańska. Twórcami Związku Polaków i założycielami byli ci sami ludzie, z tego samego obozu, który wydawał „Straż Gdańską” w okresie wyborczym. Dlatego też Związek Polaków postanowił podtrzymać i rozwinąć „Straż Gdańską”, jako własny organ związkowy. W tym charakterze i jako dwutygodnik rozpoczęła Straż Gdańska swą działalność z dniem 1 lipca 1933 r. Personel redakcyjny pozostał ten sam.

Wydawnictwo zostało zarejestrowane przez władze gdańskie (Prezydium Policji) jako organ Związku Polaków z dniem 10 lipca 1933 r. Własny regulamin otrzymało wydawnictwo uchwałą Zarządu Z. P. w dniu 28 sierpnia 1933 r.

W ramach Związku Polaków zorganizowano w poszczególnych filjach, kołach i okręgach terenowych specjalnych korespondentów Straży Gdańskiej, którzy mają obowiązek donoszenia o życiu organizacyjnym Z. P., o zebraniach towarzystw polskich i wogóle o ważniejszych dla Polaków wydarzeniach wszelkiego rodzaju.

„Straż Gdańska” zorganizowała i prowadziła w okresie sprawozdawczym następujące stałe działy:

1. artykuł wstępny (organizacyjny, polityczny, społeczny, oświatowy itd.)
2. artykuł gospodarczy.
3. artykuł z dziedziny zadań i działalności Polskiego Zrzeszenia Pracy (P. Z. P.).
4. artykuł okolicznościowo-rocznicowy.
5. artykuł sportowy.
6. dział urzędowy Związku Polaków (komunikaty Zarządu Głównego).
7. Kronika filij Okręgów i S. K. oraz okręgów terenowych.
8. Z życia Związku Polaków (świetlice, imprezy, ważniejsze konferencje centralne, sądownictwo itd.)
9. Towarzystwa polskie na terenie W. M. Gdańska.
10. Polskie Zrzeszenie Pracy (przegląd zebrań, kronika zawodowa, kalendarz, ustawodawstwo.)
11. Nasze sprawy szkolne.
12. Sprawozdania wydziałów i kasy pogrzebowej.
13. Artykuły historyczne i feljetony literackie.
14. Sport i wychowanie fizyczne (kronika).
15. Stała kronika harcerska.
16. Dział kobiecy — rady pani Anieli.
17. Porady prawne i lekarskie.
18. Kącik rozrywek, szarad, dowcipów.

Poza okresem wyborczym i likwidacyjnym redakcja „Straży Gdańskiej” uwzględniła cały szereg innych spraw specjalnych:

Nr. 12 poświęcony był rocznicy wymarszu „Pierwszej Kadrowej Kompanji i Legjonów Józefa Piłsudskiego”. W kilku dalszych numerach poświęcono szczególnie uwagę imieninom Marszałka Piłsudskiego, wielkim konferencjom, zjazdom sprawozdawczym Związku Polaków, rocznicom narodowym, świetlicom oraz zagadnieniom Polskiego Zrzeszenia Pracy. Redakcja rozpięła pozątem dwa konkursy z nagrodami dla dzieci polskich w Gdańsku za naj-

lepszy opis pobytu na kolonjach wakacyjnych w Polsce i spędzenia świąt gwiazdkowych, a wreszcie 1 konkurs szaradowy.

Podczas gdy w okresie wyborczym i likwidacyjnym nakład pisma bez względu na płatnych abonentów obejmował w celach propagandowych 5.000 do 10.000 egzemplarzy, rozpoczął się z dniem 15 lipca i wydaniem numeru 11 „Straży Gdańskiej” okres normalnego ale stopniowo wzmagającego się i szybkiego rozwoju, do 4000 egzpl. drukowanych w ostatnich czasach.

Rozmiar regulaminowy (22×30 cm), został stale zachowany, olbrzymia ilość napływającego materiału, pozostającego w łączności z rozrostem działów pracy i agend organizacji Związku Polaków, spowodowała jednak, że regulaminową objętość numerów, a mianowicie liczbę stronnic, trzeba było powiększać. Walnie przyczynił się do zwiększenia liczby stronnic szybki rozrost działu płatnych ogłoszeń, zaznaczający się zwłaszcza od 1 lutego 1934 r.

Gospodarka finansowa, szczególnie w początkach, była z natury rzeczy deficytowa, zwłaszcza, że Zarząd Gł. Z. P. ustalił abonament na 10 fen. od numeru, a więc na 20 fen. miesięcznie włączanych do składki członkowskiej w organizacji. Tak niską stawkę abonamentową uchwalono, mając na oku przede wszystkim cele ideowe i narodowe, a nie kupieckie. Związek Polaków widząc, że społeczeństwo polskie w Gdańsku poza kilku skromnemi setkami albo nie czytuje wogóle gazet, albo czerpie szkodliwy pokarm z pism obcych i wrogich, postanowił podnieść czytelnictwo i przyzwyczaić ludność polską do własnego polskiego organu prasowego, drukowanego na miejscu i zajmującego się sprawami, które miejscowe społeczeństwo polskie najbliższej obchodzą. Z drugiej strony przełamanie lodów w dziedzinie płatnych ogłoszeń kosztowało dużo mozół, zrzeczności i zabiegów, tak, że wobec panującej atmosfery w pierwszych okresach dział ten obejmował niemal wyłącznie firmy bliżej związane z organizacją Z. P., a dopiero w drugiej części okresu sprawozdawczego nabrał szerszego rozmachu kupieckiego.

Tem też tłumaczy się fakt, że kierownictwo wydawnictwa „Straży Gdańskiej” do 1 lutego 1934 r. posiłkować się musiało częściowo subwencjami i pożyczkami Zarządu Głównego Z. P., i od lutego 1934 r. dopiero pokrywać zaczęło i pokrywa z własnych dochodów bieżące wydatki.

Sprawozdanie z pierwszych 10-ciu miesięcy istnienia normalnego „Straży Gdańskiej” jako organu Związku Polaków wykazuje więc, jak wynika ze stanu finansowego, redakcyjnego i ogólnego, niezwykle, jak na stosunki gdańskie, rozwój. Jest to pierwsze pismo periodyczne polskie na terenie gdańskim od lat 12-tu, które zdobyło tak znaczną liczbę stałych czytelników (4.000 w począt-

kach maja) i utrzymuje się w ostatnich miesiącach z własnych dochodów.

Ponieważ następny miesiąc, maj 1934 r., nie wchodzący już w ramy niniejszego sprawozdania, zapewnił pismu dalsze wielkie postępy (24 str. tekstu, w tem 8½ str. ogłoszeń, przy nakładzie 4.000), można byt „Straży Gdańskiej”, przy normalnej ewolucji wydawcy tj. organizacji Z. P. w W. M. Gdańsku, uważać za zapewniony. Podkreślić należy, że takie rezultaty osiągnąć było można dzięki wielkim wysiłkom i oszczędnej gospodarce, zatrudniając możliwie najskromniejszą liczbę personelu.

Tak, jak „Straż Gdańska” we wstępnym okresie wyborczym spełniła swe zadania, przyczyniając się walnie do przeprowadzenia własnego posta z obozu rządowego, tak też w okresie sprawozdawczym oddała organizacji Związku Polaków i naszemu całemu obozowi politycznemu niespożyte usługi, uświadamiając szerokie masy w duchu naszej ideologii, zasad i programu, dopomagając zwerbować i zorganizować oraz skonsolidować zwolenników zrzeszenia naszego, będąc żywym łącznikiem pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi Z. P., pomiędzy Polakami w Gdańsku, oraz nimi a krajem ojczystym. Dodajmy do tego, że „Straż Gdańska” jest najlepszą bronią w naszym ręku, czy to w obronie sprawy polskiej nad morzem i interesów naszych członków zorganizowanych, czy też w ofensywnym działaniu wobec naszych przeciwników wewnętrznych i zewnętrznych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że dwutygodnik nawet najlepszy przy świetnym nakładzie nie jest i nie może być ostatnim wyrazem doskonałości informacyjnej z powodu zbyt rzadkiego docierania do ogółu. Dlatego wszystkie przejęte troską o rozwój pomyślniej sprawy naszej na terenie gdańskim czynniki winny dołożyć wszelkich starań, aby pismo tak dobrze się rozwijające oprzeć o własną drukarnię i rozbudować na dobry dziennik.

Sprawa dalszej rozbudowy „Straży Gdańskiej” leży nam gorąco na sercu i jest na dobrej drodze. W tym też kierunku szły nasze wysiłki przy organizacji narybku dziennikarskiego. Chcemy stworzyć rodzimą prasę polską w Gdańsku, aby mogła oddziaływać należycie na społeczeństwo polskie. Aby własnej prasie dać rzetelne podstawy, aby oprzeć ją przedewszystkiem o element miejscowy, Związek Polaków zajął się szkoleniem narybku dziennikarskiego, stwarzając w tym celu

Koło publicystów, dziennikarzy i korespondentów Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

W dniu 16 lutego 1934 r. powstało Koło publicystów, dziennikarzy i korespondentów Z. P., do którego powołane zostały osoby

pracujące w naszej organizacji na niwie prasowej. Celem Koła według regulaminu jest:

1. szerzenie ideologii Związku Polaków w W. M. Gdańsku w prasie,
2. współpraca z placówkami o charakterze prasowym w łonie organizacji,
3. kształcenie członków w kierunku dziennikarsko-publicystycznym,
4. reprezentacja tej dziedziny pracy Związku Polaków na zewnątrz.

Koło urządziło kurs dziennikarsko-publicystyczny, który stał na wysokim poziomie. Wygłoszono 20 wykładów z dziedziny organizacji oraz działalności Związku Polaków, prawnych podstaw W. M. Gdańska i jego wewnętrznej struktury oraz ideologii ruchu narodowo-socjalistycznego. Obecne wykłady poświęcono polskim urządóm na terenie W. Miasta. Wreszcie omówiono w czterech wykładach problemy ściśle prasowe.

Członkowie Koła brali udział w pracach „Straży Gdańskiej” oraz przy redakcji Biuletynu Prasowego Zarządu Głównego.

Archiwum.

Ważną dziedziną w naszej pracy propagandowej jest rozpoznawanie propagandy niemieckiej, aby na nią zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego i sparaliżować jej akcję. Dziedzina ta jest ogromnie obszerna, zwłaszcza jeżeli chodzi o demaskowanie licznych kłamstw na niekorzyść Polaków. Nauka niemiecka niejednokrotnie świadomie rozpowszechnia mylne twierdzenie o niemieckości nadmorskich obszarów Polski. Podobnie rzecz się ma z polskością w Gdańsku, a jeszcze lepiej mówiąc, z zasiedziałością elementu niemieckiego w Gdańsku. Ta praca prostująca fałsze jest dopiero w zaczątkach, lecz odczuwamy jej potrzebę i doceniamy znaczenie takiej komórki, któraby stale informowała świat o tem, jak dalece Niemcy na wschodzie są rzeczywiście niemieccy. Nasze doświadczenia w tej dziedzinie nie pokrywają się z tem, co głoszą światu Niemcy.

W tym celu Związek Polaków skrzętnie gromadzi wszelkie materiały odnoszące się do tych spraw. Stwierdzamy na tem miejscu, że dotychczas nie było w Gdańsku komórki, któraby się oddawała tej pracy systematycznie. W związku z tem powstało w Związku Polaków archiwum, gromadzące wszystkie dokumenty z życia Polaków na terenie W. M. Gdańska. W osobnej kartoce gromadzi się obfity materiał do pracy politycznej i propagandowej na terenie Związku Polaków, materiał, dotyczący stosunku polsko-gdańskiego.

Śłużba prasowa Zarządu Głównego,

która doskonale zaopatrywała teren w wiadomości, przynosząc sprawie polskiej w Gdańsku duże korzyści. Tej pracy należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie, jeżeli w polskich pismach ukazywały się notatki o sprawach polskich w Gdańsku.

Śłużba prasowa Zarz. Gł. zaczęła działać 1. X. 1933 r. i pracuje od tego czasu nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Jako emanacja organizacji społecznej posiada ona głębokie znaczenie ideowe. Jest to jeden ze środków, jakich Związek Polaków w W. M. Gdańsku używa, aby drogą ciągłej, nieprzerwanej i czujnej informacji podtrzymać w Polsce zainteresowanie dla spraw gdańskich. Jest to wreszcie głos ludności polskiej, zamieszkującej teren W. M. Gdańska, wykładnik jej potrzeb i obrońca jej praw.

Celem działalności Służby prasowej Zarządu Głównego jest zasilanie prasy krajowej wszelkiego rodzaju wiadomościami z terenu W. M. Gdańska. W okresie sprawozdawczym wyszło 173 numerów, zawierających 1315 wiadomości. Liczba ta nie daje wyobrażenia o rozmiarze i rodzaju pracy włożonej. Podawane wiadomości, aczkolwiek pochodzące z terenu W. M. Gdańska, dotyczyły przeważnie spraw polskich, mogących zainteresować polską publiczność Rzeczypospolitej. Żaden przejaw życia społeczeństwa polskiego w Gdańsku, żadna jego krzywda ani potrzeba nie pozostały w ukryciu. Poza tem Służba ta w licznych wypadkach stawiała w obronie interesów Polski w porcie gdańskim, demaskując zarządzenia, godzące w te interesy. Z zadowoleniem należy stwierdzić, iż ilość wiadomości z Gdańska, ogłaszanych przez niektóre pisma polskie, była nieraz kilkakrotnie większa, niż w czasie, kiedy ta praca nie istniała. Ujawniano bezzwłocznie wszystkie fakty sponiewierania praw ludności polskiej w W. M. Gdańsku, opierając się na źródłowych danych, protokołach i sprawozdaniach poszczególnych jednostek organizacyjnych Związku Polaków. Na szczególniejszą uwagę zasługują w okresie sprawozdawczym wiadomości podane przez Służbę prasową o mniej lub więcej ukrytych zarządzeniach gospodarczych Senatu, których ostrze skierowane było przeciwko interesom polskim, oraz o obłudnej polityce szkolnej władz gdańskich wobec ludności polskiej.

Wychowanie obywatelskie

I.

Program Związku Polaków akcentuje mocno sprawę wychowania obywatelskiego, rozumiemy bowiem, że praca ta jest podstawą całej akcji polskiej na terenie gdańskim. Nasze wychowanie obywatelskie ma na celu „wychowanie Polaka-oby-

watela narodowo uświadomionego, zdolnego do czynu, ofiarnego dla sprawy narodowej i dobra społeczeństwa polskiego, i karnego wobec swojej organizacji". Do tego celu zmierza całokształt prac Związku Polaków, lecz specjalnie zajmuje się niemi odpowiednia komórka w Zarządzie Głównym.

Cała trudność pracy polskiej na obszarze gdańskim wywodzi się z tego, że tutejsze społeczeństwo polskie pozbawione było całkowicie styczności z kulturą polską i jeżeli zachowało język ojczysty, to jest to jego wielką zasługą wobec sprawy polskiej.

Należy pamiętać o tem, że Niemcy dokładali wszelkich starań, aby im ten język wydrzeć — jeśli mimo tego pozostali Polacy w Gdańsku mówią po polsku, to okupili to dużemi ofiarami, zwłaszcza w dziedzinie materialnej. Usuwano ich od wszelkich źródeł zarobku, które umożliwiają pracę nad sobą i postęp, oddawano im tylko te zajęcia, do których nie garnął się żaden Niemiec. Droga do postępu stała im otworem, jeżeli zgodzili się zdradzić polskość. Wielu tak postąpiło. Oni zapełniają w poważnym procencie szeregi szuponów, pilnujących Polaków, aby nie byli Polakami, oni w poważnym procencie stanowią kontyngent brunatnych oddziałów hitlerowskich, nie rozumiejąc i nie odczuwając tego, że brunatna koszula hitlerowska, stanowiąca odznaczenie dla Niemca w III-ciej Rzeszy, jest widomym znakiem zaprzeźstwa Polaka.

Wychowanie obywatelskie musi objąć całe społeczeństwo polskie w Gdańsku od dziecka do starca. Tu należy sprawa szkolnictwa, tu należy opieka nad młodzieżą pozaszkolną, tu należy nauka języka polskiego dla tych, którzy go zatracili całkowicie lub częściowo, tu należy zwłaszcza nawiązanie nici do polskiej przeszłości w Gdańsku, oraz z kulturą polską w Ojczyźnie, tutaj należy stworzenie środowiska polskiego, do którego mogłby uciec Polak z otaczającej go wszędzie atmosfery niemieckiej.

Oddawna już pracowano nad temi zadaniami, lecz była to kropla w morzu zapotrzebowań, jakie stają przed nami. Praca ta podejmowana była niesystematycznie, często przez jednostki dobrej woli, które mogły objąć swoją działalnością tylko wąski zakres potrzeb. Praca ta była niestety prowadzona bez programu, tak że nieraz zamiast owoców szkody przynosiła, że tylko zwrócimy uwagę na szkolnictwo polskie w Gdańsku, które i dziś jeszcze czeka na rozwiązanie, godne społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Związek Polaków z zapałem podjął się tej pracy. Na wezwanie jego cała inteligencja polska, zamieszkująca w Gdańsku, stanęła do współpracy, rozpoczęło się przeorywanie gleby polskiej, oddawna czekającej na pług, któryby ją wyprowadził z opustoszenia w jakim znalazła się z winy zaborcy.

Główny nacisk w tej pracy położono na zorganizowanie ośrodków kulturalnych, jakimi są **światlice**. Hasłem światlic Z. P. jest

dewiza: „Frontem do Polski!” — jest wpajanie w świetliczan przekonania, że być Polakiem, to służyć Ojczyźnie — to gruntować jej mocarstwowe stanowisko, to szukać szczęścia własnego w szczęściu Ojczyzny. Obok tych celów ideowych spełnia świetlica zadania praktyczne: ma ona ułatwiać uczestnikom rozwiązanie spraw życiowych w możliwie najszerszym zakresie, ma ich uczyć zaradności, aktywnego ustosunkowania się do życia. Świetlica musi się stać szkołą wychowania obywatelskiego w pełnym tego słowa znaczeniu, by wychowywała obywateli, świadomych swoich praw i obowiązków. Należy przytem rozwijać i pogłębiać kulturę umysłową i towarzyską oraz dawać świetliczanom godziwe rozrywki po ciężkiej pracy. Świetlica winna objąć wszystkich: starych, młodych i dzieci, a już i je wdrażać do karności społecznej i przysposabiać do pracy w gromadzie. Z tych założeń wychodząca praca była wykonywana równolegle przez dwa czynniki: stronę materialno-gospodarczą, t. zn. zbieranie odpowiednich funduszy i wyekwipowanie materialne świetlic, załatwiała Komisja Świetlicowa pod przewodnictwem Pani Ministrowej Papée, która objęła główny protektorat nad świetlicami, przy pomocy mianowanych przez Zarząd Z. P. Pań Protektorek; stronę organizacyjno-wychowawczą objął Referat Świetlicowy, który przez opracowanie odpowiednich regulaminów i instrukcyj oraz urządzenie kursów przygotowywał odpowiedni personel świetlicowy, czyli t. zw. kierownictwa świetlic.

Poprowadzona w ten sposób praca dała przy czynnej ingerencji Referatu zadawalniające wyniki. W okresie sprawozdawczym uruchomiono 13 nowych świetlic i objęto pod zarząd trzy świetlice dawniej już istniejące:

1. Świetlica t. zw. Centralna im. Tadeusza Hołównki dla filji Gdańsk-Niederstadt, w stylu kaszubskim — otwarta 11. XI. 1933 r.
2. Świetlica w Nowymporcie w stylu łowickim — otwarta 21. listopada 1933 r.
3. Świetlica we Wrzeszczu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w stylu zakopiańskim — otwarta 26. XI. 1933 r.
4. Świetlica Gdańsk-Altstadt, im. płk. Lisa-Kuli, w stylu opoczyńskim, początkowo przy ul. Kassubischer Markt, obecnie w budynku b. Dyrekcji Kolejowej — otwarta 2. XII. 1933 r.
5. Świetlica w Sopotach w stylu krakowskim — otwarta 2 grudnia 1933 r.
6. Świetlica Sam. Koła Nr. III, przy Opitzstrasse 2, — otwarta 25 stycznia 1934 r.
7. Świetlica w Kahlbude — otwarta 18. II. 1934 r.

8. Świetlica w Pruszczu — otwarta 17. III. 1934 r.
9. Świetlica w Oruni — otwarta 19. III. 1934 r.
10. Świetlica w Oliwie — otwarta 25. III. 1934 r.
11. Świetlica w Sidlicach — otwarta 2. IV. 1934 r.
12. Świetlica w Brzeźnie, Morska, — otwarta 22. IV. 1934 r.
13. Świetlica w Elganowie — otwarta 27. V. 1934 r.
14. Świetlica t. zw. Wojacka w Domu Polskim przy Wallgasse.
15. Świetlica t. zw. Wojacka w Sopotach (Victoria-Garten).
16. Świetlica Żeńska, dawniej przy ul. Ziegelstrasse, obecnie w budynku b. Dyrekcji Kolejowej.

W przygotowaniu jest uruchomienie dalszych świetlic — w Belkowie, Pszczółkach, Wielkich Trąbkach, Szymonowie, Piekle, Straszynie-Prangszynie oraz w Pienieszynie.

Świetlice wyposażone są w kompletne umeblowanie, biblioteki, czytelnie gazet, aparaty radiowe, komplety gier i zabaw oraz częściowo, w miarę możliwości, w aparaty projekcyjne.

Celem przygotowania personelu świetlicowego czyli t. zw. kierownictwa świetlic, uruchomione zostały dwa kursy świetlicowe:

- 1) w czasie od 3 do 6 listopada 1933 r. — ukończyło 40 kandydatów,
- 2) w czasie od 5 do 8 kwietnia 1934 r.; brało w nim udział 43 słuchaczy, ukończyło zaś 39 osób, w tem 13 osób po raz drugi.

Wykładowcami na kursach byli fachowcy w pracy świetlicowej, sprowadzeni przez Zarząd Z. P. z Warszawy.

Niezależnie od kursów odbyła się w kwietniu b. r. trwająca tydzień inspekcja instruktorska jednego z wykładowców na kursach otwartych już świetlic na terenie Wolnego Miasta.

O pracy świetlic powie nam najlepiej te kilka cyfr, obejmujących dane z 11 świetlic:

Ilość osób zajętych w kierownictwach świetlic	182
Ilość odbytych wieczornic	33
Ilość uroczystych obchodów	36

Obchody objęły: powstanie styczniowe, listopadowe, imieniny Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta, przyłączenie Pomorza, poświęcenia świetlic, uroczystość ku czci Lisa-Kuli i inne.

Ilość książek w świetlicach	1195
Ilość czytelników	367
Ilość urządzonych wystaw książek	2
Ilość wieczorów literackich	5
Ilość aparatów radiowych	6
Ilość aparatów do wyświetlania	3.

Zespoły czynne w świetlicach: żeglarski, robót ręcznych, szaradzystów, czytelniany, dla dzieci i młodzieży, gier towarzyskich, śpiewu, ping-pongowy, teatralny, bridżowy, taneczny, inscenizacyjny.

Ilość czasopism w świetlicach 74.

Kursy: żeglarski, robót włóczkowych, świetlicowy, szycia, języka polskiego, historii, geografii, ustroju Polski, gier i zabaw towarzyskich, zabawkarstwa.

Ilość świetliczan starszych (dzienna) 272

Ilość dzieci do lat 14 (dzienna) 228.

Świetlice Z. P. cieszą się od początku dużą frekwencją, która w miarę rozwoju życia świetlicowego stale wzrasta. Niektóre świetlice nie mogą czasem pomieścić napływających członków.

W życiu obywatelskim i kulturalnem świetlice Z. P. spełniają nader ważne zadanie, szczególnie w ośrodkach podmiejskich i wiejskich. Przedewszystkiem odciągają Polaków od lokali i towarzystw niemieckich, gromadzą ich i zespalają duchowo, podnoszą ich uświadomienie narodowe, wyrabiają poczucie bezpieczeństwa, odporności i siły, jakie daje świadomość przynależności do gromady. W świetlicach obok zbiorowych gier i zabaw, audycji muzycznych, tańców i t. d., które stanowią czynnik atrakcyjny, odbywają się kształcące pogadanki, zbiorowe czytania, zbiorowe śpiewy, organizowane są obchody narodowe i okolicznościowe, odczyty, często z wyświetlaniem przeźroczy, przedstawienia amatorskie, inscenizacje i t. d.

Dzięki szczęśliwemu przeważnie doborowi kierownictw oraz stałej i troskliwej opiece Pań Protektorek świetlice stały się dziś potrzebą i koniecznością życia wielu Polaków w Gdańsku, w niezrządkich wypadkach nawet wprost nałogiem. Okazały się one niezawodnym środkiem stałego oddziaływania na społeczeństwo i wychowania go w duchu narodowym, obywatelskim i kulturalnym.

Element świetlicowy składa się przeważnie z młodzieży i dzieci, dla których stwarza się specjalne godziny i dozory; w ostatnich czasach zaczyna coraz więcej interesować się świetlicami społeczeństwo starsze, które dotąd odnosiło się do nich z pewną rezerwą, a nawet nieufnością.

II.

Chcąc ułatwić poszczególnym komórkom organizacyjnym Z. P. działalność agitacyjną w terenie, Wydział przystąpił z jednej strony do szkolenia mówców-agitatorów, z drugiej zaś do opracowania tematów do referatów na zebrania miesięczne filij oraz na uroczystości narodowe. W tym celu uruchomiono w listopadzie 1933 r. **trzydniowe kursy mówców-agitatorów**, które miały być po-

czątkiem serji kursów, podobnie jak kursy świetlicowe. Brak funduszków uniemożliwił chwilowo konsekwentne i planowe przeprowadzenie tej pracy. Częściowo zamierzenia te realizuje Zarząd Główny przez stworzenie kursów dla mężów zaufania. W pewnej mierze brak wyszkolonych mówców w terenie był wyrównany przez obsyłanie niektórych zebrań filij względnie uroczystości mówcami, delegowanymi przez Wydział.

Materiał do odczytów, związanych z obchodami i uroczystościami narodowymi, był dostarczany filjom i S. K. drogą gotowych referatów, załączonych do okólników Zarządu.. Referatów takich dostarczano przy każdej uroczystości natury ogólnej, między innymi w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, powstania styczniowego, rocznicę odzyskania morza (propaganda Funduszu Obrony Morza), w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego i in.

Perjodycznie w pewnych odstępach czasu urządzone były odczyty na tematy interesujące tylko część członków. Prelekcje te o wysokim poziomie spotkały się z ogólnem unaniem i cieszyły się dużą frekwencją. Dotychczas zorganizowano trzy tego rodzaju imprezy:

- 1) 30 listopada 1933 — odczyt dyr. W. Konderskiego: „Obecne położenie Polski i świata”;
- 2) 19 stycznia 1934 r. — odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego: „Polityka walutowa Stanów”;
- 3) 12 marca 1934 r. — odczyt posła Podoskiego: „O nowej konstytucji”.

Jedną z głównych trosk Wydziału i Rady Głównej W. O. było uruchomienie pracy oświatowej. Po przeprowadzeniu prac wstępnych, jak zebranie i rozklasyfikowanie kandydatów, ułożenie programu, zapewnienie wykładowców oraz podręczników szkolnych, puszczono w ruch na terenie Wolnego Miasta **dziewięć kursów oświatowych**, na które zapisało się 599 słuchaczy. Średnio uczęszczało na kurs stale około 280 osób. Wykładało 21 osób z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, oraz gron profesorskich Gimnazjum Polskiego i Szkoły Handlowej.

Następne kursy zorganizowane zostaną na jesieni b. r. i trwać będą przez jesień, zimę i wiosnę. Prace przygotowawcze już się odbywają. Równocześnie przeprowadzane są studia nad uruchomieniem Uniwersytetu Powszechnego, co ma nastąpić również w jesieni. Trudnem do rozwiązania zagadnieniem był wielki brak książki polskiej na terenie Gdańska. Istniejące biblioteki były przeważnie własnością pewnych instytucyj i przeznaczone dla ich wyłącznie użytku. Szerszy ogół miał do polskiej książki dostęp bardzo trudny. Brakowi temu postanowiono zaradzić przez utworzenie:

- 1) bibliotek świetlicowych,
- 2) biblioteki centralnej — dla wszystkich.

Ponieważ odpowiedniej ilości książek Zarząd Z. P. z własnych funduszków nie mógłby nigdy zakupić, zwrócono się za pośrednictwem ob. T. Sągajły do Związku Księgarzy Polskich w Warszawie z propozycją przeprowadzenia wśród firm księgarskich zbiórki książek na rzecz Związku Polaków. Zarówno Związek Księgarzy, jak też i poszczególne firmy księgarskie z całej Polski odniosły się do apelu Z. P. bardzo przychylnie i rezultatem przeprowadzonej zbiórki było 14.045 książek i broszur oraz 31 map, które już do Gdańska nadeszły. Obecnie przystąpiono do rozdziału książek pomiędzy biblioteki świetlicowe i bibliotekę centralną. Równocześnie przygotowany zostanie lokal dla tej ostatniej wraz z pracownią.

III.

Staraniem i ambicją Zarządu Głównego jest postawienie polskich placówek kulturalno-artystycznych na takim poziomie, żeby mogły one konkurować z powodzeniem z kulturalną propagandą niemiecką. W rozumieniu, że społeczeństwo polskie w Gdańsku jest wysuniętym bastjonem polskości, reprezentującym wielki 35-cio-miljonowy naród, nieustępujący kulturą państwom zachodu, czynione są starania, aby kulturalne życie nasze podnieść do możliwie największej wysokości, a odpowiednimi imprezami stworzyć skuteczną polską kontrpropagandę kulturalną.

Usiłowania te łączą się z zadaniem stałego oddziaływania na społeczeństwo własne w duchu narodowo-wychowawczym i kulturalno-estetycznym.

Na polu tem dokonano w okresie sprawozdawczym następujących prac:

A. Zorganizowany został **Teatr Związku Polaków**, który wystawia widowiska teatralne różnego rodzaju tak w samym Gdańsku, jak też poza Gdańskiem.

Dotąd zorganizowano następujące przedstawienia:

- 1) Maj 1933 r. — Rewja Wyborcza p. t. „Wybory, Wybory!”, grana 12 razy;
- 2) Sierpień 1933 r. — Akademia 6-go sierpnia (piosenki legionowe), grane 3 razy;
- 3) Październik 1933 r. — Akademia Kościuszkowska;
- 4) Listopad 1933 r. — 10. XI. Święto Niepodległości;
- 5) Styczeń 1934 r. — Jasełka, grane 3 razy (w Gdańsku, Sopotach i Nowym Porcie),
- 6) Luty 1934 r. — Rewja: „Humor to grunt”, grana 3 razy; (w Sopotach, Oliwie i Gdańsku);

- 7) Marzec 1934 r. — a) Akademia 19-go marca,
b) Piosenki Legionowe w inscenizacji
— na urocz. zebraniu Okr. I;
8) Kwiecień 1934 r. — Dramat Rittnera „W małym domku”;
9) Maj 1934 r. — Akademia 3-go Maja.

W ostatnich czasach Zarząd dokłada starań, ażeby przynajmniej raz w miesiącu urządzona została jakaś impreza teatralna. Niezależnie od tego Zarząd popiera imprezy teatralne, urządzane w terenie przez dostarczanie materiału oraz doświadczonych instruktorów.

B. Uruchomiono 2 orkiestry Z. P., dętą i kameralną. Dla orkiestry dętej sprowadzony został z Czechosłowacji komplet instrumentów muzycznych oraz pewien zapas nut. Obie orkiestry Z. P. wystąpiły z własnym koncertem w styczniu b. r., który — mimo bardzo krótkiego czasu istnienia orkiestr — wypadł dodatnio i zyskał sobie powszechne uznanie.

Orkiestry Z. P. występowały poza tem na różnych uroczystościach, urządzanych przez Z. P. lub organizacje pokrewne, oraz brały udział w zabawach jako małe zespoły taneczne.

Szczególnie w czasie karnawałowym zespoły taneczne orkiestry Z. P. były bardzo poszukiwane i obsłużyły wiele imprez nie tylko Z. P. i organizacji pokrewnych, lecz także organizacji obcych.

Celem skonsolidowania pracy rozmaitych instytucyj muzyczno-śpiewackich na terenie W. M. Gdańska, zwołany został z inicjatywy Zarządu w styczniu b. r. Zjazd Muzyków, który, mimo słabego obesłania, uchwalił pewne ważne rezolucje i wyłonił Komitet Wykonawczy dla przeprowadzenia pewnych akcji, związanych z życiem muzycznym.

C. Założony został mały **chór Z. P.**, występujący kilka razy jako chór revellersów. Obecnie przeprowadzane są prace wstępne dla założenia wielkiego reprezentacyjnego chóru Z. P. oraz orkiestry symfonicznej.

D. Dla podtrzymania życia towarzyskiego członków Z. P. urządzono cały szereg imprez towarzyskich. Zorganizowano wycieczkę do Krakowa na Święto Kawalerji Polskiej, wycieczkę do Zakopanego i Wieliczki, urządzono szereg zabaw ludowych w okresie karnawałowym oraz z okazji różnych uroczystości. Wprowadzono miesięczne herbatki z tańcami.

E. Chcąc skupić w jednym ręku sprawę przyjmowania wycieczek z Polski i odpowiedniego informowania ich o sprawach gdańskich, zorganizowano przy pomocy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w miesiącu maju b. r. czterodniowy **kurs dla przewodników po Gdańsku**. Kurs ten ukończyło 14 kandydatów, z tego

5-ciu członków Z. P. Odtąd wszystkie wycieczki z Polski będą informowane o dorobku kulturalnym Z. P., będą zwiedzały nasze świetlice i te rzeczy, którymi może się Z. P. poszczycić.

W roku ubiegłym przyjmował Z. P. wycieczkę Polaków z Prus Wschodnich, których oprowadzał po Gdańsku, a następnie ugościł skromnem przyjęciem, w czasie którego nawiązano serdeczne nici przyjaźni z naszymi rodakami z za kordonu granicznego.

F. Celem wyszkolenia kadry dobrze przygotowanych amatorów-fotografów, którzyby mogli utrwalać na kliszy ważniejsze momenty naszego życia zbiorowego i pozwolili uniezależnić się od fotografów zawodowych obcych, urządzony został **kurs fotograficzny**, na który zapisało się 15 kandydatów. Kurs ten w ostatnich czasach uległ przerwie. Niemniej w kilku wypadkach fotografowie nasi dokonywali już zdjęć z poszczególnych uroczystości.

G. Poza wyżej dokonanemi pracami czuwał Zarząd nad estetycznym wyglądem wszelkich zewnętrznych wystąpień i znaków Z. P. **Sekcja artystyczna** ustaliła wzór tabliczek szyldowych, opaski, odznaki Z. P., stroju organizacyjnego i t. p. Brała też udział w zdobieniu lokali oraz gmachów w czasie świąt narodowych.

Opieka Społeczna

Hasło „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, streszczające w sobie jedną z najpiękniejszych idei, jakie ludzkość stworzyła, ideę solidarności społecznej, przyjął Związek Polaków jako hasło naczelne. Jest ono zasadą realizowaną w codziennem naszym życiu organizacyjnem, realizowaną w całokształcie naszej działalności a w szczególności na tym odcinku naszych prac, które określamy mianem „Opieki Społecznej”.

Dla pracy tej utworzony został na posiedzeniu organizacyjnem Zarządu Głównego Związku Polaków w dniu 24. VI. 1933 r. „Wydział Opieki Społecznej”.

Prace wykonywane przez Wydział Opieki Społecznej są różnorodne i wielostronne, jak różnorodnemi są potrzeby społeczne naszych członków.

Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa bezrobocia.

Ludność polska w Gdańsku stanowi w przeważnej mierze element ekonomicznie słabszy. Szalejący więc kryzys gospodarczy w pierwszym rzędzie wśród elementu polskiego szuka swych ofiar. Do tego dochodzi silny nacisk gospodarczy wywierany na ludność ze strony naszych przeciwników. Nie mogąc ugiąć robotnika i pracownika polskiego oraz w inny sposób uczynić go powolnym

swym żądaniom, przeciwnik nasz wykorzystuje swą sytuację gospodarczą, by Polaka rzucić na pastwę bezrobocia, załamać go psychicznie i zdemoralizować a następnie za tanią cenę kupić.

Stworzony przez narodowo - socjalistyczną partję „Front pracy” (Arbeitsfront) wywierał nacisk na Polaków, by zapisywali się na członków tej organizacji, pragnąc nimi powiększyć szeregi narodowych-socjalistów. Opornych pod różnemi pretekstami zwalniano z pracy. W ten sposób szeregi Polaków bezrobotnych zwiększały się z dnia na dzień.

Ażeby zapobiec załamaniu się mniej odpornych na kryzys materialny, Zarząd Główny Z. P. wyężył wszystkie swe siły w kierunku niesienia pomocy materialnej Polakom, przyczem akcję prowadzono w dwóch kierunkach:

- 1) w kierunku przeprowadzenia takiej przebudowy gospodarczej społeczeństwa polskiego w Gdańsku, która zapobiegnie pladze bezrobocia u jej podstaw.
- 2) w kierunku udzielania doraźnej pomocy bezrobotnym członkom przy wyszukiwaniu pracy.

Akcję wymienioną w punkcie 2-gim prowadzi się w ramach opieki społecznej.

Bezrobocie wśród członków naszej organizacji przedstawia się, w świetle cyfr, za okres sprawozdawczy w sposób następujący:

Do dnia 30 kwietnia b. r. przeszło przez naszą ewidencję 1.049 osób, co z doliczeniem 135 wypadków ponownego bezrobocia daje cyfrę 1184 wypadków. Największe natężenie bezrobocia przypada z jasno zrozumiałych względów na miesiąc grudzień i styczeń. W następnych miesiącach cyfra bezrobotnych maleje.

Z cyfry tej znaleźliśmy zatrudnienie dla 680 osób.

Sytuacja na dzień 30 kwietnia 1934 r. przedstawia się następująco:

Z liczby 1.184 zgłoszonych wypadków bezrobocia musimy wydzielić:

- 1) 186 młodocianych,
- 2) 18 starców,
- 3) 45 osób nie mających prawa pracy na terenie W. M. Gdańska t. j. tych, którzy na terenie W. M. zamieszkali po 21. IX. 1931 r.

Zatem pozostaje pełnowartościowych bezrobotnych 935.

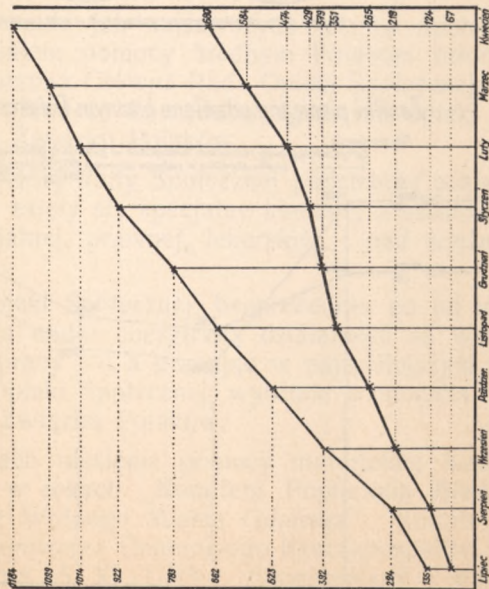
Pośrednictwo pracy dla bezrobotnych, zarejestrowanych w Związku Polaków, wziął na siebie dr. Zygmunt Moczyński, jako

Tabl. Nr. 1

WALKA z BEZROBOCIEM

Związku Polaków w Gdańsku
w okresie od lipca 1933 - 30 kwietnia 1934.

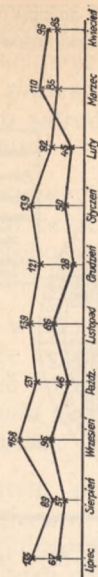
Objaśnienie: zarejestrowano bezrobotnych
..... otrzymali pracę przez Związek Polaków



Tabl. Nr. 2

Przyrost bezrobocia i jego zwalczanie w poszczególnych miesiącach.

Objaśnienie:
..... Miesięcznie rejestrowano bezrobotnych
..... * lokowano w pracy Stanem Związku Polaków



Na 1184 wypadków bezrobocia udzielono pracy w 680 wypadkach.

Zarejestrowano
bezrobotnych
1049

Kobiety
219

mezczyzn
830

Zatrudniono
bezrobotnych
599

t.j. 57,1 %

Kobiety
135

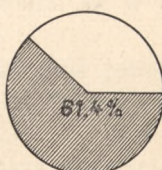
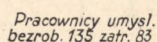
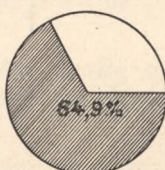
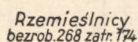
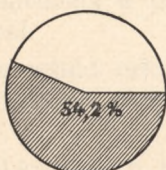
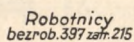
mezczyzn
464

Powódnie bezrob.
135

Powódnie zatrudn.
81

Podział bezrobotnych według kategorii zawodów.

	W stosunku do ogólnego stanu	
	zarejestrowani bezrobotnych	ułożeni w pracy
Robotnicy	37,8 %	21 %
Rzemieslnicy	25,5 %	16,6 %
Umysto prac.	12,8 %	7,9 %
Młodociani	17,7 %	10,0 %
Starczy	1,7 %	—
Bez prawa do pracy	4,5 %	1,2 %



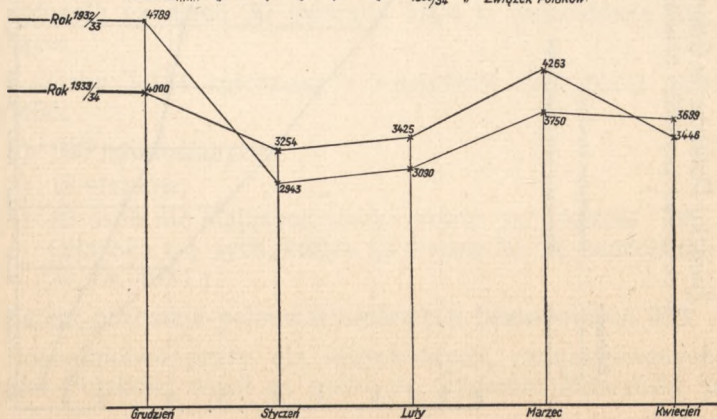
Uwaga: Cyfry określają procent ulokowanych w pracy w poszczególnych kategoriach

Zasiłki pieniężne udzielane biednym Polakom na obszarze W.M. Gdańska.

Objaśnienie:

Cyfry oznaczają kwoty rozdzielane miesięcznie w guldenach gdańskich.

..... zasiłki udzielane w półroczu zimowym 1932/33 przez Komitet popierania biednych Polaków na obszar W.M. Gdańska



Tabl. Nr. 4

poseł na sejm gdański. Umieszczono w pracy do dnia 30. IV. 34 r. — 553 pełnowartościowych pracowników, 105 młodocianych i 22 osób nie mających prawa do pracy w W. M. Gdańsku, — dla tych ostatnich znaleziono zatrudnienie na terenie R. P., — tak że obecnie mamy efektywnie:

pełnowartościowych bezrobotnych	382
młodocianych bezrobotnych	81
starców bezrobotnych	18
bez prawa do pracy	23

Liczyby zatem w stosunku do ogólnej ilości naszych członków niewielkie. Że w dziedzinie tej zdołano uzyskać tak duże wyniki, zawdzięczać w pierwszym rzędzie musimy bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się do naszych poczynań władz polskich na terenie W. M. Gdańska oraz prywatnych firm i przedsiębiorstw.

Nie mogąc zatem pomóc wszystkim naszym bezrobotnym członkom w zdobyciu pracy, musieliśmy zorganizować na szeroką skalę pomoc materialną dla tych, którzy z powodu braku pracy pozostali bez wszelkich środków do życia. Pomoc tę musieliśmy zorganizować także dla tych, którzy z innych niż bezrobocie przyczyn znaleźli się w krytycznej sytuacji materialnej.

Zorganizowana przez Związek Polaków od samego początku jego działalności opieka materialna nad członkami doznała w miesiącu listopadzie bardzo znacznego rozszerzenia.

Celem zainteresowania jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego niesieniem pomocy biednym Polakom członkom Związku, została utworzona Główna Rada Opieki Społecznej, jako ciało opiniodawcze i doradcze Zarządu w sprawach opieki społecznej nad członkami Związku Polaków.

Zakres pracy Główniej Rady Społecznej podzielony został na cztery działy, które zajęły się specjalne komisje, a mianowicie: komisja opieki materialnej, prawnej, lekarskiej, i nad więźniami ideowymi.

Główna Rada Opieki Społecznej, bezpośrednio po jej ukonstytuowaniu, rozwinęła nader energiczną działalność na wszystkich odcinkach swej pracy — a pracując w najściślejszym kontakcie z Wydziałem Opieki Społecznej, wybitnie wzmocniła działalność charytatywną Związku Polaków.

W ubiegłych latach niesienie pomocy materialnej biednym Polakom spoczywało w rękach „Komitetu Popierania Biednych Polaków na Obszarze Wolnego Miasta Gdańska”. Komitet ten został decyzją Pana Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z dnia 15. XI. 1933 r. zlikwidowany a majątek jego i agendy zostały przekazane Związkowi Polaków.

Akt ten, będący dowodem zaufania Pana Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do Związku Polaków, — nałożył na Z. P. obowiązek roztoczenia opieki także nad Polakami, nieczłonkami Związku.

Przyjmując ten obowiązek na siebie, Związek Polaków postawił sobie za punkt ambicji, nie naruszać przejętych dziedzictw — a mimo to ulżyć ciężkiemu losowi rodaków.

Po „Komitecie Popierania Biednych Polaków” otrzymano remanenty: guld. 1.269,02 i złotych 11. 697,15. Dla uproszczenia przewalutowano guldeny na złote, otrzymując jednolity remanent zł. 13.889,65, jako spuściznę po tym Komitecie. Remanentu tego nie naruszono, zachowując go jako rezerwę na nadzwyczajne potrzeby.

Ponieważ zima zbliżała się pośpiesznymi krokami, niezwłocznie przystąpiono do akcji zapomogowej.

Dla zebrania potrzebnych funduszków zwrócono się do wszystkich pracowników władz i instytucji polskich na terenie W. M. Gdańska o dobrowolne opodatkowanie się, przyczem przyjęto za zasadę dobrowolne opodatkowanie się kwotą 1% od poborów miesięcznie przez przeciąg 6-ciu miesięcy. Odezwa ta z dnia 28. XI. 1933 r. odniosła pełny skutek. Mimo przeniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych do Polski, wskutek czego odpadło jedno z najważniejszych w poprzednich latach źródeł dochodów, osiągnęliśmy już obecnie, — aczkolwiek ukończyliśmy dopiero około $\frac{5}{6}$ części akcji zbiórkowej, — rezultat przewyższający nasze najoptymistyczniejsze przewidywania.

W głównych zarysach przedstawiałyby się wpływy stałe przeliczone na guldeny w zaokrąglonych kwotach następująco:

I. Pracownicy urzędów i instytucji polskich	gld. 6.452.—
II. Instytucje i firmy prywatne	„ 8.912.—
III. Wpływy jednorazowe	„ 6.862.—

Razem gld. 22.226.—

Równolegle z akcją zbiórkową postępowała akcja rozdzielcza zapomóg:

w g r u d n i u 1933 r. rozpatrywano na 6 posiedzeniach i uchwalono 290 jednorazowych zapomóg na kwotę 2.789.— bieżących 87 na kwotę 1.201. — razem 377 na 4.000.— guld.

w s t y c z n i u 1934 r. rozpatrywano na 2 posiedzeniach i uchwalono zapomóg 133 jednorazowych na kwotę 1.569.— guldenów, 122 bieżących na kwotę 1.685.— razem 255 na kwotę 3.254.— guldenów.

w l u t y m 1 9 3 4 r. rozpatrywano na 3 posiedzeniach i uchwalono zapomóg 121 jednorazowych na kwotę 1,524,88 guld. i 141 bieżących na kwotę 1.901.— guldenów = razem 262 na kwotę 3.425,88 guldenów.

w m a r c u 1 9 3 4 r. rozpatrywano na 3 posiedzeniach i uchwalono zapomóg 219 jednorazowych na sumę 2.467.— guld. i 137 bieżących na sumę 1.796,— guldenów = razem 356 na kwotę 4.263,— guldenów.

w k w i e t n i u 1 9 3 4 r. rozpatrywano na trzech posiedzeniach i uchwalono 160 jednorazowych na kwotę 1.776,— i 126 bieżących na kwotę 1.670,— guld. = razem 286 na kwotę 3.446,— guldenów.

Ponadto udzielono opieki prawnej na kwotę 710.— guldenów oraz pokryto koszty przewozu wsparć w naturze (węgiel i t. p.) na kwotę 1.249,10 złotych i 93,— guldenów.

Do dnia dzisiejszego udzielono wsparć: 1) gotówką 1.249,10 złotych i 19.191,98 guldenów; 2) cztery wagony (siedemdziesiąt ton) węgla; 3) 222 porcyj po 2 funty grochu, 167 porcyj margaryny, 74 paczek płatków owsianych, 36 puszek konfitur, 17 paczek po trzy kawałki mydła, 25 kg. smalcu, 6 paczek kawy słodowej, 108 śledzi, 3 funty mąki pszennej, 1 butelkę wina, 11 puszek biomalcu i 5 funtów orzechów włoskich.

W przydzielaniu zapomóg nie robiono różnic między członkami a nieczłonkami Związku Polaków, rozpatrując wnioski tak obyw. gdańskich jak i polskich narodowości polskiej, bez względu na przynależność do poszczególnych organizacji.

Kasa Pogrzebowa.

Specjalną gałęzią pomocy materialnej jest pomoc udzielana rodzinom pozostałym po zmarłych członkach. Dla wykonywania opieki społecznej w tej dziedzinie zorganizowaliśmy specjalną instytucję Kasę Pogrzebową Związku Polaków. Instytucja ta została powołana do życia uchwałą Rady Naczelnej z dnia 17. 12. ub. r. a rozpoczęła swe czynności od 1 stycznia 1934 r.

Zanim przystąpimy do przedstawienia wyników pracy Kasy Pogrzebowej pragnęlibyśmy z całym naciskiem podkreślić jedną rzecz: Kasa Pogrzebowa nie ma być tylko instytucją niosącą pomoc materialną rodzinom zmarłych członków, lecz ma ona również spełnić ważne zadanie szkoły i probierza solidarności społecznej wśród naszych członków. Dlatego oparliśmy naszą Kasę na za-

sadzie czystej solidarności. Wysokość i szybkość w udzielaniu pomocy zależy od sposobu, w jaki ogół członków wywiąże się ze swego obowiązku wobec rodziny zmarłego towarzysza. Dlatego też przyjęliśmy naczelną zasadę obowiązkowej przynależności wszystkich członków Związku Polaków do Kasy Pogrzebowej, dlatego też przyjęliśmy zasadę, że nikt nie może być zwolniony od opłacania składki w razie wypadku śmierci. W ten sposób dajemy wszystkim naszym członkom możliwość wykazania, jak pojmują oni nasze hasło „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Kto nie chce swego obowiązku solidarności dopełnić, ten nie jest godzien być członkiem Związku Polaków. Cyfrowe wyniki działalności Kasy Pogrzebowej przedstawiają się następująco: do dnia 30. IV. 1934 r. w 10 wypadkach śmierci członków wypłacono spadkobiercom 4.000 guldenów.

W ciągu okresu sprawozdawczego (1. I. 1933 r. — 30. IV. 1934 r.) zmarli następujący członkowie Kasy Pogrzebowej:

Ś. p.	wstąpił(a) do Z. P.	zmarł(a)
Bluhmowa Joanna	31. 7. 1933	8. 1. 1934
Rybandt Leon	4. 11. 1933	12. 1. 1934
Knack Franciszek	25. 9. 1933	22. 1. 1934
Geliński Leon	9. 10. 1933	22. 1. 1934
Czoskova Emilja	13. 11. 1933	26. 1. 1934
Paschkowa Anna	26. 6. 1933	4. 2. 1934
Litzbarski Paweł	10. 7. 1933	19. 3. 1934
Karwowska Irena	23. 10. 1933	19. 3. 1934
Trzosowski Władysław	24. 7. 1933	23. 3. 1934
Kłosowa Marjanna	5. 2. 1934	27. 4. 1934

Opieka prawna.

Poza opieką materialną udziela Związek Polaków swym członkom również opieki niematerialnej. Wymienię tu w pierwszym rzędzie udzielanie opieki prawnej. Znajdujemy się niestety w tej sytuacji, że na terenie Gdańska, mimo pięknych giestów i zapewnień, Polak, który stoi twardo przy swojej polskości i nie waha się ją wszędzie dokumentować, może wejść w konflikt z tutejszemi władzami a epilog tego konfliktu często rozgrywa się przed kratkami sądowymi. W tych wszystkich wypadkach spieszy organizacja nasza z pomocą przez udzielenie pomocy adwokackiej. Dzięki temu udało się nam w wielu wypadkach uzyskać zwolnienie naszych członków lub

przynajmniej złagodzenie wyroku. Pomocy tej udzieliśmy w 21 wypadkach. Zaznaczyć należy, że Związek Polaków udziela pomocy adwokackiej tylko w tych wypadkach, w których zaangażowany jest interes narodowy lub społeczny.

Poniżej przytaczamy krótkie zestawienie spraw karnych naszych członków przed sądami gdańskimi, dla zilustrowania sytuacji w dziedzinie sądownictwa gdańskiego w odniesieniu do polskiej ludności zamieszkałej na terenie W. M. Gdańska. Po oświadczeniach publicznych czynników oficjalnych gdańskich, że sędziowie W. M. Gdańska powinni sądzić w duchu i interesie narodowo-socjalistycznym, zaufanie nasze do sądów gdańskich zostało podkopane. Skutkiem tego wytworzyła się w tej dziedzinie sytuacja wysoce niebezpieczna i często krzywdząca społeczeństwo polskie w Gdańsku, ponieważ faworyzuje a w skutkach demoralizuje niektóre odłamy społeczeństwa gdańskiego. Nigdy z tym stanem rzeczy nie zgodzimy się. Domagamy się sądownictwa, które cieszyłoby się zaufaniem wszystkich mieszkańców obszaru W. M. Gdańska.

W wszystkich innych wypadkach udzielamy porady prawnej zgłaszającym się członkom przez naszych fachowych referentów prawnych (w okresie sprawozdawczym udzielono porady prawnej w 41 wypadkach).

Pozatem udzieliliśmy pomocy organizacyjnej naszym członkom we wszystkich sprawach, w których potrzebują naszej pomocy. Spraw tych jest bez liku a ich mnogość świadczy o wielkiem zaufaniu, z jakim odnoszą się do organizacji nasi członkowie. Wśród tych spraw należy w pierwszym rzędzie wymienić interwencje, podejmowane przez Związek Polaków wobec władz gdańskich.

Na zakończenie wreszcie wspomnimy również o pracach, wykonywanych przez Związek Polaków w dziedzinie opieki lekarskiej i sanitarnej nad naszymi członkami. Ta dziedzina pracy spoczywa w rękach specjalnej Komisji dla spraw sanitarnych, która spieszy z pomocą lekarską wszędzie tam, gdzie nasi członkowie z powodu braku odpowiednich środków materialnych nie mogą sami pokryć wydatków na lekarza. Pomocy lekarskiej udzielono w 39 wypadkach.

W ten sposób przedstawiałyby się prace wykonywane przez Związek Polaków w dziedzinie opieki społecznej.

W Y K A Z

spraw karnych przed sądami gdańskimi przeciwko członkom Związku Polaków, którym udzielono pomocy prawnej względnie przydzielono obrońcę adwokata.

L. b.	Nazwisko oskarżonego	przedmiot oskarżenia	wynik postępowania	Uwagi
1	Cymorek Rudolf, kierownik parowozu		Wyrok Sądu Karnego: 4 miesiące więzienia	
2	Masa Jan, kowal		4 miesiące więzienia przez Sąd Młodoc.	
3	Majewski Kazimierz			
4	Majewski Franc., kupiec	zajście z policją gdańską w dniu 29. 6. 33 na dworcu głównym	3 miesiące więzienia	
5	Włoch Alojzy, kolejarz		6 miesięcy więzienia	
6	Górski Edmund, ślusarz		6 miesięcy więzienia	
7	Kuntz Józef, kolejarz		I i II inst. 2 mies. 14 dni więzienia	
8	Lidzbarski Paweł, kolejarz	zajście z hitlerowcem w marcu 1933 r.	3 tygodnie więzienia	
9	Zieliński Grzegorz, kolejarz		2 tygodnie więzienia	
10	Schenk Aurela, żona kolejarza w Brentowie	rzekoma obraza hitlr.	w I i II inst. 100 guld. grzywny	
11	Netza Józef, chałupnik	zajście w szkole w Elganowie dn. 17. 11. 33 r.	I inst. 100 guld. grzywny	
12	Masa Klemens, robotnik i 3 tow.	zajście z hitlerowcami	w II inst. (apel.) po 70 g. grzyw. l. 1 dzień za 5 g.	
13	Borzechowski Józef, w Piekle	zajście z hitlerowcami dn. 23. 7. 1933 r.	w postęp. polic. zaaręszt. n. podst. rozp. z 30. 6. 33r.	Interwencja
14	Rezmer Bernhard, siodlarz bezr. w Gdańsku-Wrzeszczu	rzekoma zniesławienie organiz. hitlerowskiej	w II instancji 2 m. i 3 tygod. więzienia	rewizja w toku
15	Rex Helmut ślusarz, Oliwa	rzekome zakłócen. spokoju i zniesławienie urzędów partji hitlerow.	w I i II inst. 1 miesiąc więzienia	w toku
16	Czarnowski Jan, kolejarz	rzekoma obraza	w I inst. 4 mies. i 2 tygod. więzienia	prawo- mocne
17	Kryza Jan, bezr.	rzekoma obraza hitlr.	w 2 inst. 3 m. więzienia	w toku
18	Kobyłski Władysław, kolejarz	rzekoma zniesławienie rządu gdańskiego	w I inst. 9 miesięcy więzienia	w II inst. w toku

Praca

Rynek pracy w Gdańsku doznaje głębokiego przeobrażenia pod wpływem partii hitlerowskiej. Stworzony został „Arbeits-front” jako organ tej partii. Teoretycznie uniemożliwia on nikomu w Gdańsku egzystencję poza partią hitlerowską. Ponieważ nie możemy się zgodzić z takim stanem rzeczy, nie wystarczało zająć się tylko bezrobociem wśród Polaków, rosnącym z każdym dniem: znaleźliśmy się wobec konieczności organizowania polskich sił gospodarczych na terenie Wolnego Miasta. Jest to wielka praca, wymagająca dłuższego czasu. W okresie sprawozdawczym przeprowadzone zostały zaledwie wstępne prace przygotowawcze. Nikt przed nami tak tej sprawy nie stawiał, jakkolwiek taki jej rozwój jest najzupełniej naturalny. Życie gospodarcze Gdańska najściślej związane jest z Polską. Wykładnikiem tej współpracy gospodarczej w Gdańsku winien być w pierwszym rzędzie Polak, na tym terenie zamieszkały, polski przedsiębiorca i polski robotnik. Narazie rola miejscowego elementu polskiego w dziedzinie gospodarczej jest mała. Przyczyny tego stanu szukać należy jeszcze w czasach niewoli, kiedy Polaka nie dopuszczano do żadnego zajęcia, któreby mu dało znaczenie, aby tem samem zniszczyć go. Po odzyskaniu niepodległości poprzednie zaniedbania muszą ulec zmianie. Tak jak w Gdyni stwarza się polskiego kupca zagranicznego, aby polski handel spoczął w polskich rękach, tak będzie musiał również w Gdańsku kupiec miejscowy pilnować polskich spraw handlowych. Już sam fakt, że gdańskie kupiectwo dzisiejsze w samym Gdańsku prawie że nie ma głosu, stwarza częstokroć sytuację niemożliwą dla polskiego handlu.

Z tego stanu rzeczy wypływają dla nas wytyczne do pracy w tej dziedzinie: nadrobić zaniedbania z czasu niewoli, dążyć do tego, aby Gdańsk był rzeczywiście portem Polski, t. zn. aby w nim był nietylko polski towar, ale i lojalny i zainteresowany w rozwoju polskiego handlu kupiec. Wówczas dopiero będzie możliwe zadomowienie się handlu polskiego w Gdańsku.

Do tego celu daleka jest droga. Ale to nas nie przeraża; im wcześniej na nią wejdziemy, tem łatwiejsza będzie praca i tem rychlej osiągniemy cel.

Idąc po tej linii Zarząd Główny zapoczątkował odpowiednie prace przygotowawcze poza codziennymi interesencjami i troską o byt swoich członków.

Aby zdać sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy, należało przystąpić do uchwycenia statystycznego samodzielnych warsztatów pracy, właścicieli nieruchomości, bezrobotnych rzemieślników, zależnych przemysłowców i personelu pracującego we firmach (pracodawców i pracobiorców).

Zebrane materiały statystyczne są podstawą dla wielu posunięć Związku Polaków; bez nich trudno pomyśleć o rozwiązaniu wysoce aktualnej kwestji tworzenia polskich fachowych reprezentacji do Gdańskiej Izby Gospodarczej.

Dużo uwagi poświęcono bieżącym zagadnieniom gospodarczym. Są one bardzo obszerne, jeżeli weźmiemy pod uwagę bojkot ukryty, kierujący się przeciwko towarom i kupcom polskim, przez co położenie polskich sfer gospodarczych staje się ciężkie. Zwalczano zło następującymi środkami:

a) nie dopuszczano, by praca i propaganda polska w Gdańsku na rzecz interesów gospodarczych polskich były zwalczane pod pretekstem, że godzą w interesy Wolnego Miasta Gdańska, podciągane pod rozciągnięte pojęcia ustaw o „unlauterer Wettbewerb, Wirtschaftsspionage, etc.”;

b) zwalczano niesłuszne ograniczenia przywozu towarów polskich do Gdańska pod płaszczykiem różnych przepisów weterynaryjnych;

c) wpływno na Izby Handlowe i Związki Przemysłowe, aby oddały przedstawicielstwa interesów gospodarczych polskiego przemysłu i handlu przedewszystkiem w ręce Polaków;

d) zabiegano o to, aby agendy rządowe i monopolowe polskie na terenie Wolnego Miasta Gdańska oddawano przedewszystkiem w ręce Polaków i zmieniono stan obecny, wymagający naprawy;

e) dążono do jak najszerzego ekonomicznego poparcia polskiego kupiectwa, rzemiosła i handlu w Gdańsku przez tutejsze polskie instytucje w drodze, o ile możności, wyłącznego uwzględnienia tych sfer jako pośredników, dostawców i wykonawców robót;

f) dopilnowano, by zawarta umowa polsko-gdańska mogła być jak najszerzej wyzyskana w imię interesów rzeczywistego równouprawnienia ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Z zagadnień, jakimi zajmowano się, należy jeszcze wyszczególnić: przeciwdziałanie swawolnemu zamykaniu granicy gdańskiej dla przewozu towarów polskich do Gdańska, sprawę sprzedaży kartofli, nabiału, jaj i masła, z powodu odebrania licznym handlarzom prawa sprzedaży, przydział kontyngentu w obrocie uszlachetniającym, krzywdzący firmy polskie, gdyż firmy polskie w Gdańsku nie zostały przez władze gdańskie przy przydziale kontyngentów uwzględnione.

Na zasadzie gdańskiej ustawy o tak zwanym „unlauterer Wettbewerb” zabroniono na terenie Wolnego Miasta Gdańska

wyszynku piwa polskiego i uniemożliwiono konkurencję sprzedaży artykułów elektro- i radjotechnicznych polskich, których cen ani w dziennikach ani w oknach wystawowych podawać nie wolno. I temi sprawami zajęto się intensywnie.

Sprawie przygotowania zasobu robotnika fachowego i wykwalifikowanego oraz rzemieślnika inteligentnego, jak również pracowników umysłowych, wykształconych tak teoretycznie jak też praktycznie, poświęcono szczególną uwagę.

Na pierwszym miejscu znalazły się: sprawa szkoły dokształcającej, sprawa wykształcenia młodzieży w Stoczni Gdańskiej, w Radzie Portu i w warsztatach kolejowych, sprawa uruchomienia bursy handlowej i rzemieślniczej, sprawa uruchomienia kursu dla dziewcząt domowych, kursów rolniczych, kursów dla pracowników handlowych i sklepowych, dla robotników portowych, dla marynarzy i rybaków, sprawa bursy handlowej towarzystwa pomocy handlowej, sprawa kursów języków obcych i stenografii.

Jedną z najpilniejszych spraw dla Zarządu Związku Polaków było uregulowanie trudności, powstałych z powodu przynależności swych pracobiorców do związków zawodowych. Wykreślono bowiem członków Związku Polaków bez przyczyny z innych związków zawodowych. Z nieprzynależności do jakiegokolwiek bądź organizacji zawodowej członkom Związku Polaków mogły powstać szkody, dlatego założono w marcu 1934 r. nową organizację zawodową, opartą o Związek Polaków, pod nazwą

„POLSKIE ZRZESZENIE PRACY” (P. Z. P.)

Zarząd Główny przystąpił do zorganizowania „Polskiego Zrzeszenia Pracy” na podstawie swego hasła „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” i zasad, płynących z obecnego nastroju jak i ustroju władz Wolnego Miasta Gdańska.

Celem jego jest zjednoczenie wszystkich Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska w jednej organizacji pod względem zawodowym i gospodarczym.

P. Z. P. łączy zarówno przedsiębiorców, jak i pracobiorców fizycznych i umysłowych, celem jednolitego prowadzenia ich spraw zarobkowych i ochrony ich interesów gospodarczych. Każdy Polak pracujący znajdzie w niem swoją komórkę.

P. Z. P. jest organizacją ściśle zawodową, utworzoną dla obrony interesów członków Związku Polaków pod względem zawodowym i gospodarczym.

P. Z. P. składa się z 11 grup fachowo zawodowych, w tem sześć grup pracobiorców i pięć grup pracodawców.

Grupy mogą się dzielić na oddziały w miarę potrzeby..

Dla każdego stanu istnieje osobna grupa zawodowa. Grup przewidziano 11. Podział ten może ulec zmianie w razie potrzeby.

- 1) Grupa Zawodowa robotników niewykwalifikowanych,
- 2) Grupa Zawodowa robotników wykwalifikowanych,
- 3) Grupa Zawodowa robotników rolnych i leśnych,
- 4) Grupa Zawodowa pracobiorców rzemieślniczych,
- 5) Grupa Zawodowa pracowników handlowych i bankowych,
- 6) Grupa Zawodowa pracowników publicznych,
- 7) Grupa Zawodowa producentów rolnych,
- 8) Grupa Zawodowa samodzielnych kupców, przedstawicieli handlowych i kierowników przedsiębiorstw bankowych i handlowych,
- 9) Grupa Zawodowa samodzielnych ekspedytorów, maklerów i przemysłowców, oraz kierowników przedsiębiorstw ekspedycyjnych, maklerskich i przemysłowych,
- 10) Grupa Zawodowa samodzielnych rzemieślników,
- 11) Grupa Zawodowa wolnych zawodów.

Członkami P. Z. P. mogą być osoby fizyczne pochodzenia lub języka polskiego bez względu na przynależność państwową, które uznają cele i zadania P. Z. P. i pracują lub pracowali na obszarze W. M. Gdańska, przyczem dla zadokumentowania swej przynależności do narodowości polskiej, bezwzględny jest warunkiem członkostwo w Z. P.

Dążymy do równouprawnienia z Gdańskim Frontem Pracy (Danziger Arbeitsfront) w dziedzinie pośrednictwa pracy, zastępowstwa w Sądach Pracy, prawa zastępowania swych członków w Sądach Pracy, jakoteż wysuwania swoich delegatów do urzędów socjalnych (Kasy Chorych, Ubezpieczalni Krajowej i t. d.).

Cele i zadania P. Z. P. określone są w par. 3 statutu, który brzmi:

- 1) wyrabianie i utrzymanie solidarności wśród członków w sprawach gospodarczych i zawodowych;
- 2) obrona interesów gospodarczych, uprawnień zawodowych, zabezpieczenia i poprawy bytu, polepszenia warunków pracy i zarobkowania członków;
- 3) pośrednictwa pracy;
- 4) sprawy wykształcenia zawodowego;
- 5) ochrona prawna członków w sprawach zawodowych;
- 6) organizowanie samopomocy dla członków.

Prezydium Zarządu pozostaje w ścisłej łączności ze swoimi członkami przez regularnie zwoływane zebrania miesięczne, na których informuje członków o pracach dokonanych i wysłuchuje bolączek.

P. Z. P. niedawno dopiero rozpoczęło swą pracę, to też trudno o niej pisać w niniejszem sprawozdaniu.

Sądownictwo Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Na potrzeby własnych członków Związek Polaków powołał do życia w ramach organizacji własne sądownictwo. Ma ono w pierwszym rzędzie za zadanie zaspokojenie naszych etycznych potrzeb. W tej dziedzinie nie jesteśmy skrupowani żadnymi normami ustawowymi, posiadamy zupełną swobodę ruchu. Dążności naszej do regulowania wzajemnych stosunków pomiędzy członkami Związku oraz stosunków poszczególnych członków do Związku według zasad sprawiedliwości i słuszności, odpowiednio do naszej ideologii i celów naszej organizacji, nie mogą stanąć na przeszkodzie żadne zarządzenia i czynności władz gdańskich. Dlatego też możemy powiedzieć, że wykonywując funkcje w dziedzinie etycznej, nowa instytucja Związku Polaków ma prawo nazywać się sądownictwem sumienia, realizującym zasady etyki i najgłębsze ideologiczne cele naszej organizacji. W tem ostatniem znaczeniu sądownictwo Związku Polaków stać się musi istotnym elementem wspólności etycznej i ideologicznej członków naszego Związku. Element ten nabiera szczególnego znaczenia w związku z ostatnią fazą ideologicznego i moralno-politycznego rozwoju narodu niemieckiego, który objął również niemiecką większość W. M. Gdańska, rozwoju, opartego na zasadach zupełnie obcych narodowi polskiemu.

Dnia 12 kwietnia 1934 r. odbyła się uroczysta inauguracja sądownictwa Związku Polaków.

Organizacja i funkcje naszego sądownictwa przedstawiają się następująco:

Stworzyliśmy trzy rodzaje sądownictwa: sądownictwo organizacyjne, honorowe i cywilne.

Sądownictwo organizacyjne ma na celu rozpoznawanie spraw, wynikających ze stosunku członkowstwa, a mianowicie czyni: a) szkodliwe dla Związku, b) naruszające dyscyplinę organizacyjną, c) sprzeczne z zasadami etyki i honoru.

Zaznaczę w związku z tem, że z natury rzeczy nie możemy zajmować się karnymi sprawami naszych członków, o ile chodzi o czyny pociągające za sobą wedle ustaw gdańskich sankcje karne. Jesteśmy tutaj w obliczu niewątpliwie atrybucyj publicznych władz gdańskich. Jednakowoż zachowujemy zupełną swobodę oceny takich czynów z punktu widzenia honoru i etyki i wyciągnięcia z nich odpowiednich konsekwencji w stosunku do członka, który się takich czynów dopuścił.

Co do drugiej kategorii spraw, mianowicie sporów honorowych pomiędzy członkami Związku, to sądownictwo nasze ma w tym względzie dopomóc członkom Związku do uregulowania honorowych sporów bez uciekania się do sądów gdańskich, przez poddanie się moralnemu autorytetowi naszej organizacji.

W dziedzinie sporów cywilnych zadanie nasze było szczególnie trudne.

Wprawdzie ustawodawstwo gdańskie jest dość liberalne w tej dziedzinie, gdyż z wyjątkiem niektórych kategorii sporów, (n. p. sporów z dziedziny prawa rodzinnego i t. p.) wszystkie spory cywilne załatwić wolno w drodze rozjemstwa.

Jednakowoż w tej dziedzinie należy liczyć się ze względami natury praktycznej. Słusznem jest domagać się, by członkowie Związku z powodu nieskomplikowanych sporów cywilnych, których obiekt nie może zaważyć istotnie na ich materialnej sytuacji, nie zwracali się do sądów gdańskich. Z drugiej strony w wypadkach, gdy chodzi o bardziej skomplikowane sprawy, które mogą poważnie odbić się na materialnych interesach członków, nie wskazane byłoby zmuszać ich do przyjęcia arbitrażu.

Z powyższych względów przyjęty przez Zarząd regulamin przewiduje obowiązkowy arbitraż dla wszystkich sporów, których wartość nie przekracza 100 guldenów. W tych więc wypadkach członkowie naszej organizacji pod rygorem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny organizacyjnej, winni zwracać się do organów sądownictwa Związku Polaków, a pozwani pod tymże rygorem winni poddać się orzecznictwu tych organów.

Dla wszystkich innych sporów cywilnych, których rozpoznanie w drodze arbitrażu jest dopuszczone przez ustawodawstwo gdańskie, regulamin przewiduje rozjemstwo dobrowolne. Członkowie Związku Polaków, mający ze sobą spór prawny, mogą zwrócić się do odpowiedniego organu sądowego naszego Związku, a organ ten ma obowiązek rozpoznania sporu. Jednakowoż ani powód ani pozwany nie mogą być zmuszeni do przyjęcia rozjemstwa i zachowują swobodę posługiwania się sądami gdańskimi tak długo, jak nie przyjęli rozjemstwa Związku Polaków.

Regulamin i procedura dokładnie regulują organizację i postępowanie tak przed sądami organizacyjnymi i honorowymi, jak i przed rozjemcami i instancjami dla spraw cywilnych.

Wszystkie czynności sądowe są w zasadzie bezpłatne. Wyjątki ustalić ma Zarząd Główny. Wyjątki te mogą zachodzić w tych wypadkach, gdy rozpoznawanie spraw związane jest z dużymi kosztami, specjalnymi wydatkami, lub też wymaga dużego nakładu pracy i czasu w sporach majątkowych.

W dziedzinie sądownictwa organizacyjnego sprawa przedłożona być może sądowi jedynie przez Zarząd Związku, który wyłącznie powołany jest do czuwania nad interesami Związku, dyscypliną organizacyjną i przestrzeganiem przez członków zasad etyki i honoru. Nie oznacza to bynajmniej, by poszczególni członkowie nie mieli prawa podawania do wiadomości Zarządowi czynów, które ich zdaniem zawierają cechy karygodne.

W sprawach honorowych prawo przedłożenia sporu przysługuje z natury rzeczy każdemu członkowi, który czuje się pokrzywdzony przez innego członka.

System sankcyj karnych obejmuje następującą gradację: upomnienia, nagany, czasowe zawieszenie w prawach członka na przeciąg najmniej jednego roku i w końcu wykluczenie ze Związku. Wszystkie kary z wyjątkiem wykluczenia mogą być połączone z nałożeniem grzywny do wysokości 500 gld. na cele dobroczynne lub społeczne, zależnie od winy i stanu majątkowego członka. Nieuiszczenie takiej kary stanowić będzie normalnie naruszenie dyscypliny organizacyjnej i jako takie pociągnąć może za sobą nowe postępowanie karne.

Organami sądownictwa są:

- 1) Rozjemcy,
- 2) Sąd Związkowy,
- 3) Wyższy Sąd Związkowy.

Sprawy organizacyjne i honorowe należą do właściwości sądu związkowego.

Obowiązkowy arbitraż w sprawach cywilnych, w których wartość sporu nie przekracza 100 guldenów, powierzony jest rozjemcom, mianowanym przez Zarząd przy poszczególnych filjach Związku.

Dla innych spraw cywilnych w składzie sądu związkowego istnieje izba cywilna.

Arbitraż rozjemców jest bezapelacyjny. Również bezapelacyjne jest orzecznictwo izby cywilnej.

Natomiast od orzeczeń izb dla spraw organizacyjnych i honorowych dopuszczalne jest odwołanie do wyższego sądu związkowego.

Ponieważ rozjemstwo cywilne, aby być skutecznem wobec władz i sądów gdańskich, musi odpowiadać pewnym wymogom formalnym, regulamin i procedura przewidują, w jaki sposób formalności te mają być przeprowadzone i zapewniają członkom wszystkie odpowiednie ułatwienia.

Sądy są już ukonstytuowane i mogą w najbliższym czasie rozpocząć swoje funkcjonowanie, dając nowy dowód żywotności Związku Polaków, ruchliwości i energii stojących na jego czele osób i skuteczności wykonanej dotychczas pracy w dziedzinie zorganizowania i skonsolidowania polskiego społeczeństwa na terytorjum Wolnego Miasta.

Praca kobiet

Należy podnieść z uznaniem, że kobiety polskie w Gdańsku od początku istnienia Związku Polaków współpracowały z nim i że mogą się poszczycić bardzo owocną pracą w dziedzinie organizacji i administracji świetlic. Ich pracy ofiarnej z Panią Ministrową Kazimierzową Papée na czele zawdzięczamy w pierwszym rządzie to, czego na tem polu dokonano. Na tem zadania kobiet w pracy Z. P. nad odbudową społeczeństwa polskiego w Gdańsku się nie wyczerpują. Nie minął rok a w pełni wystąpiła potrzeba ujęcia organizacyjnego pracy kobiet, aby uporządkować tę pracę i objąć jej całokształt.

Konieczna jest ich współpraca w opiece nad rodziną polską w Gdańsku. Tyle warte jest społeczeństwo, co rodziny, z których to społeczeństwo się składa. Rodzina jest pierwszą i najskuteczniejszą szkołą obywatelską. Jeżeli chcemy budować od podstaw gmach społeczeństwa polskiego w Gdańsku, to bezwarunkowo nie wolno nam przejść nad temi sprawami do porządku dziennego. Zwalczamy zło w tej dziedzinie, niosąc pomoc materialną rodzinie polskiej, lecz bardziej jeszcze potrzebna jej jest pomoc moralna. Na tem polu czeka nasze członkinie wielka praca. Dotychczas zajmowaliśmy się tylko przygodnie niesieniem tej pomocy moralnej polskiej rodzinie. Doceniamy w pełni ogromną doniosłość tej akcji. Podejmujemy ją, rzucając hasło: „Dom polski ostoja polskości w Gdańsku”. Srogi ucisk niemiecki za czasów niewoli pozbawił go wielu pierwiastków polskich, wtargnęły doń naleciałości kultury niemieckiej do tego stopnia, że w wielu wypadkach zatracił on swoje oblicze. W polskim domu — polski język, w polskim domu — polski zwyczaj, w polskim domu — polski śpiew i polska modlitwa! Dom polski, polska rodzina stać się musi stróżem jedności narodowej i szkołą ofiarnej pracy dla społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Kobieta jest stróżem i kapłanką ogniska domowego, zorganizowana akcja kobiet polskich w Gdańsku musi stanąć na straży polskich ognisk rodzinnych, musi opiekować się matką i dzieckiem, musi dbać o to, aby najmłodsze pokolenie wyrastało zdrowe i w polskiej atmosferze. W świetle tych zadań, ich doniosłości w życiu społeczeństwa, jakże błędną różną koncepcję kobiety, która unika tych obowiązków, aby po niewczasie stwierdzić, że jest w społeczeństwie niepotrzebną.

Gotujemy się do wielkiej akcji kobiet, która stanie się podstawą polskości w Wolnym Mieście Gdańsku.

D Z I A Ł I I I .

R e g u l a m i n y

Wyciąg ze Statutu Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.

§ 3. Celem Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest:

- a) zaspokajanie potrzeb kulturalnych i społecznych swych członków oraz ich rodzin, a także obrona religii i kościoła,
- b) niesienie swym członkom pomocy materialnej, moralnej, prawnej, branie udziału w życiu politycznym i samorządowym Wolnego Miasta Gdańska.

§ 4. Członkiem Związku Polaków w W. M. Gdańsku może zostać:

- a) osoba pochodzenia lub języka polskiego, uznająca cele i dążenia Związku, a zamieszkująca lub pracująca na obszarze W. M. Gdańska,
- b) stowarzyszenia lub organizacje o charakterze polskim, uznające cele i dążenia Związku, a istniejące i działające na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, co jednakże nie daje prawa członkostwa poszczególnym członkom przyjętego do Związku stowarzyszenia lub organizacji. Prawa te mogą być nabyte tylko w myśl punktu „a)” tegoż par. 4.

Regulamin Kasy Pogrzebowej przy Związku Polaków w W.M. Gdańsku e.V.

Cel Kasy.

§ 1.

Związek Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku tworzy Kasę Pogrzebową dla swoich członków.

Kasa Pogrzebowa tworzy integralną część organizacji.

Celem Kasy jest przyjsięcie z doraźną pomocą przez ogół członków Związku osobom bliskim członków Związku w wypadku śmierci tych ostatnich.

Członkostwo Kasy.

§ 2.

Każdy członek Związku Polaków, będący osobą fizyczną, jest obowiązkowo członkiem Kasy.

Wyjątek od zasady, ustanowionej w ustępie 1 niniejszego paragrafu, mogą stanowić członkowie Z. P., którzy w dniu przyjęcia w poczet członków Z. P. ukończyli 65 rok życia.

§ 3.

Przy przystąpieniu do Kasy każdy członek wypełnia i podpisuje deklarację członkowską.

§ 4.

Utrata członkostwa Kasy następuje automatycznie z chwilą utraty członkostwa Z. P.

Zarząd Główny Z. P. może na wniosek Kierownictwa Kasy pozbawić członkostwa Kasy takiego członka Kasy, który zalega z uiszczeniem pogłównego za 3 wypadki śmierci.

Obowiązek wpłacenia pogłównego powstaje dla każdego dla ogłoszeń urzędowych, ogłoszenia o wypadku śmierci w lokalu dla ogłoszeń urzędowych, ogłoszenie o wypadku śmierci w lokalu filji wzgl. samodzielnego Koła, do której (go) należy.

Opłaty:

1) W p i s o w e.

§ 5.

Członek, przystępujący do Kasy Pogrzebowej, uiszcza tytułem wpisowego kwotę 0,50 guld.

Z kwoty tej wpływa 0,45 guld. do funduszu rezerwowego, 0,05 guld. do funduszu administracyjnego.

2) P o g ł ó w n e.

§ 6.

Każdy członek Kasy jest obowiązany wpłacić w wypadku śmierci członka Kasy, posiadającego prawo do pośmiertnego (par. 8 ust. 2), pogłównie w wysokości, ustalonej przez Zarząd Główny Z. P., na wniosek Kierownictwa Kasy Pogrzebowej.

Członkowie Kasy, którzy w dniu przyjęcia w poczet członków Z. P. przekroczyli 65 rok życia, są obowiązani wpłacić w wypadku śmierci członka Kasy pogłównie o podwójnej wysokości stawki, ustalonej dla wszystkich innych członków Kasy.

Nadwyżki, w ten sposób uzyskane będą przelane do funduszu rezerwowego.

Świadczenia.

§ 7.

Świadczenia Kasy Pogrzebowej dzielą się na obowiązkowe i nieobowiązkowe.

1) P o ś m i e r t n e.

§ 8.

Świadczeniem obowiązkowym Kasy jest pośmiertne, wypłacone w wypadku śmierci członka Kasy.

Prawo do pośmiertnego uzyskuje każdy członek Kasy z upływem 90 dni, licząc od dnia uchwały Zarządu Głównego Związku Polaków, przyjmującej go w poczet członków Związku.

Przepis powyższy nie odnosi się do osób, które w dniu utworzenia Kasy Pogrzebowej były już członkami Związku.

§ 9.

Kierownictwo Kasy Pogrzebowej nie ma obowiązku wypłaty pośmiertnego w wypadku śmierci tych członków Kasy, którzy do dnia ich śmierci zalegali bądź to wobec Związku Polaków, bądź to wobec Kasy Pogrzebowej z jakimikolwiek bądź świadczeniami, do których uiszczenia na rzecz Związku wzgl. Kasy byli obowiązani na zasadzie Statutu Związku lub regulaminu Kasy.

Od decyzji Kierownictwa Kasy, odmawiającego wypłaty pośmiertnego, przysługuje osobie (osobom) uprawnionej do otrzymania pośmiertnego (11 ust. 3 R. K. P.) prawo odwołania w ciągu dni siedmiu do Zarządu Głównego Z. P., który decyduje ostatecznie.

§ 10.

Wysokość pośmiertnego równa się iloczynowi ogólnej ilości członków Kasy i wysokości pogłównego, ustalonego w par. 6-tym statutu.

Ilość członków, według której określa się wysokość pośmiertnego, ustala każdorazowo Zarząd Główny Związku Polaków osobną uchwałą.

Pogłównie, uiszczane przez członków Kasy, którzy nie nabyli jeszcze prawa do pośmiertnego (Par. 8 ust. 2 R. K. P.) nie wlicza się do wymiaru pośmiertnego, lecz przelewa się do funduszu rezerwowego.

§ 11.

Pośmiertne będzie wypłacane w ewentualnych ratach zaliczką 300 guld. najpóźniej do dwóch dni, licząc od chwili otrzymania przez kierownictwo Kasy urzędowego poświadczenia o śmierci członka. Druga rata — po ustaleniu ilości członków przez Zarząd Główny Związku Polaków w/g. par. 10.

Z sumy pośmiertnego, ustalonej według par. 10 Regul., potrąca się 5% (pięć) tytułem opłaty administracyjnej na rzecz funduszu administracyjnego.

Wypłata pośmiertnego następuje do rąk osoby lub osób, wskazanych przez zmarłego członka Kasy w jego deklaracji członkostwa Kasy.

Członek Kasy jest uprawniony każdego czasu do zmian osób, mających prawo do otrzymania pośmiertnego. Zmianę uwidacznia się w rubryce 6 deklaracji członkostwa za własnoręcznym podpisem odnośnego członka i podpisaniu dwóch świadków.

Członek Kasy jest uprawniony żądać zachowania w tajemnicy nazwisk osób, uprawnionych do otrzymania pośmiertnego.

2) W s p a r c i a .

§ 12.

Jako świadczenie nieobowiązkowe może Kasa Pogrzebowa udzielać swym członkom wsparć.

Wsparcia będą udzielane wyłącznie na cele leczenia chorego członka Kasy, w wypadkach koniecznej potrzeby, jeżeli odnośny członek Kasy nie posiada niezbędnych środków finansowych na pokrycie nieodzownych kosztów na leczenie, a nie korzysta ze świadczeń ze strony jakiejkolwiek instytucji ubezpieczeniowej.

Rzeczywista potrzeba wsparcia musi być uprzednio stwierdzona przez lekarza zaufania Kasy Pogrzebowej.

Wsparcia mogą być udzielane w miarę możliwości i środków Kasy w gotówce lub w naturze, jak n. p. zakup lekarstw i opatrunków, pokrycia honorariów lekarskich i t. p.

O potrzebie udzielenia wsparcia rozstrzyga kierownictwo Kasy.

Fundusz rezerwowy.

§ 13.

Na fundusz rezerwowy składa się:

- 1) 90% opłaty wpisowej, uiszczanej przez członków Kasy przy przystąpieniu do Kasy,
- 2) 50% pogłównego, uiszczanego przez członków Kasy w wypadkach, przewidzianych w § 6 ust. 2 i 3 Regulaminu,
- 3) pogłównie, uiszczane przez członków Kasy w wypadkach przewidzianych w § 10, ustęp ostatni,
- 4) subwencje na ten cel przeznaczone,
- 5) odsetki od kapitału.

Fundusz rezerwowy służy na następujące cele:

- 1) zabezpieczenia wypłaty pośmiertnego w terminie przewidzianym par. 11 Regulaminu. W tym celu wypłata pośmiertnego będzie uskuteczniwana z funduszu rezerwowego, do którego też następnie będzie przelane wpływające od członków Kasy pogłównie.
- 2) udzielanie wsparć, przewidzianych w par. 12 Regulaminu. Wsparcia te jednak mogą być udzielane tylko w ramach nadwyżki funduszu ponad trzykrotną kwotę pośmiertnego, obliczanego w myśl par. 10 Regulaminu.

Fundusz Administracyjny.

§ 14.

Na fundusz administracyjny składają się:

- 1) 10% opłaty wpisowego, uiszczanego przez członków Kasy przy przystąpieniu do Kasy,
- 2) opłata administracyjna od pośmiertnego,
- 3) odsetki od kapitału.

Fundusz administracyjny służy na pokrycie kosztów administracyjnych Kasy Pogrzebowej.

Lokowanie Funduszków.

§ 15.

Kapitały, składające się na fundusz administracyjny i rezerwowowy, winne być ulokowane w jednej z instytucyj finansowych polskich, oznaczonych przez Zarząd Główny Związku na wniosek kierownictwa Kasy.

Organy Kasy:

1) Zarząd.

§ 16.

Kierownictwo Kasy składa się z Przewodniczącego, Skarbnika i Sekretarza oraz i ich zastępców.

Członków kierownictwa Kasy i ich zastępców powołuje i odwołuje Zarząd Związku.

Do kierownictwa Kasy wchodzi z urzędu kierownik Wydziału Opieki Społecznej względnie jego zastępca.

§ 17.

Organami kierownictwa Kasy są:

- 1) Biuro Związku Polaków,
- 2) Zarządy (kierownictwa) poszczególnych Filij i Samodzielnych Kół Związku Polaków.

Zakres i sposób współdziałania tych organów z kierownictwem Kasy określają szczegółowe przepisy, które wyda Zarząd Główny Związku na wniosek kierownictwa Kasy.

§ 18.

Do zadań kierownictwa Kasy należą:

- 1) organizacja Kasy i czuwanie nad jej rozwojem,
- 2) przeprowadzenie bieżącej administracji,
- 3) zarząd majątkiem Kasy,
- 4) czuwanie nad sprzężystem ściąganiem pogłównego.

§ 19.

Kierownictwo Kasy składa Zarządowi Głównemu sprawozdanie ze swej działalności w sposób i w czasie, przez Zarząd Główny Związku ustalony i jest przed nim odpowiedzialne.

Radzie Naczelnej składa sprawozdanie z działalności Kasy Główny Zarząd Związku.

2) Kontrola finansowa.

§ 20.

Kontrolę finansową nad działalnością Kasy Pogrzebowej opracuje Komisja Rewizyjna Związku w sposób, określony przez Zarząd Główny Związku Polaków.

Regulamin odznaki Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.

§ 1.

Zarząd Główny Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 1934 roku ustanowił odznakę organizacyjną dla członków Związku i osób niebędących członkami Związku, lecz którzy w szczególny sposób zasłużyli się dla dobra Związku Polaków i społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

§ 2.

Odznaką Związku jest stylizowany orzeł polski w kole z herbem Gdańska na piersiach; z dwóch stron pod herbem Gdańska litery „Z. P.” (Związek Polaków). Herb Gdańska emaljowany przepisowemi kolorami, litery Z. P. emaljowane na zielono. Odznaka jest wykonana z metalu białego i zaopatrzona kolejną liczbą porządkową. Wielkość odznaki — koło o średnicy 24 mm.

§ 3.

Warunki uzyskania odznaki dla członków Związku:

- 1) nienaganna, conajmniej roczna służba w organizacji.
- 2) wykazanie się wytrwałą i ofiarną pracą dla Związku.

Zarząd Główny ma prawo skrócić roczny termin dla tych członków, którzy wybitnie się zasłużyli wobec Związku i społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Warunki uzyskania odznaki Związku dla nieczłonków określa § 1 niniejszego regulaminu. Każdorazowe nadanie odznaki nieczłonkowi wymaga kwalifikowanej większości $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na posiedzeniu członków Zarządu Głównego.

§ 4.

Członkowie Zarządu Głównego otrzymują odznakę Związku Polaków z chwilą wyboru ich przez Radę Naczelną.

§ 5.

Zgłoszenie wniosków do Zarządu Głównego w sprawie przyznania odznaki przysługuje:

- 1) poszczególnym członkom Zarządu Głównego,
- 2) kierownikom okręgów w stosunku do kierownictwa filij i mężów zaufania,
- 3) kierownikom filij w stosunku do członków niepełniących żadnej funkcji w organizacji,
- 4) przewodniczącym Rad Głównych w stosunku do członków Rad.

§ 6.

Odznakę przyznaje Zarząd Główny, wręcza ją Prezes Zarządu Głównego, lub delegowany przez Prezesa członek organizacji.

Łącznie z odznaką odznaczony otrzymuje legitymację członkowską, potwierdzającą prawo noszenia odznaki.

§ 7.

Nieprawne noszenie odznaki podlega karze organizacyjnej.

Członek organizacji, posiadający odznakę i legitymację, ma prawo każdorazowo, po uprzednim osobistym wylegitymowaniu się, domagać się od każdego innego członka organizacji, noszącego odznakę Związku, wykazania prawa do odznaki, a to w celu niedopuszczenia do noszenia odznaki przez osoby niepowołane i nieuprawnione. Członek Związku, któryby na żądanie nie chciał wykazać swego prawa do noszenia odznaki organizacyjnej, będzie pociągnięty do odpowiedzialności organizacyjnej.

§ 8.

Członek organizacji, któremu przyznano odznakę Z. P., winien ją nosić w miarę możliwości stale (mężczyźni na lewej piersi), nie wyłączając strojów wieczorowych i innych, a to dlatego, aby na każdym miejscu i o każdej porze podkreślać z dumą swoją przynależność do organizacji. Odznaka ta będzie również stanowiła

zewnątrzny dowód, że odznaczony jest stale czynnym pracownikiem Związku Polaków.

§ 9.

Członek organizacji posiadający odznakę Z. P., może ją utracić:

- 1) za bezczynność nieusprawiedliwioną i nieuznaną przez Zarząd Główny, a trwającą najwyżej trzy miesiące;
- 2) na skutek zawieszenia członka w jego prawach organizacyjnych;
- 3) na skutek wykreślenia lub wykluczenia z organizacji, czy to uchwałą Zarządu Głównego, czy też prawomocnym wyrokiem sądu Związku Polaków;
- 4) za zgubienie, oddanie komu innemu lub dopuszczenie do tego, że mu przemocą, bez jego czynnego oporu odznakę odebrano.

O utracie prawa do noszenia odznaki orzeka Zarząd Główny.

§ 10.

Zarząd Główny, nadając odznakę, pobiera opłatę w wysokości kosztów wykonania odznaki. Odbierając członkowi odznakę, zgodnie z par. 9, zwraca wpłaconą opłatę. Legitymację członkowską, uprawniającą do noszenia odznaki, wydaje się bezpłatnie, z chwilą jednakże utraty przez członka prawa do odznaki, legitymacja podlega również zwrotowi.

§ 11.

Członkowie noszący odznakę, winni się przy spotkaniu pozdrawiać wzajemnie i o ile na to pozwalają warunki, zapoznać się osobiście, jeżeli się nie znają.

§ 12.

Członkowie Związku Polaków, posiadający odznakę, podlegają raz na rok obowiązkowi kontroli, do której obowiązani są zgłosić się osobiście z odznaką i legitymacją w biurze Zarządu Głównego.

Termin kontroli ogłosi Zarząd Główny w „Straży Gdańskiej” i okólniku.

§ 13.

Biuro Zarządu Głównego prowadzi osobną ewidencję przyznanych odznak i legitymacyj członkowskich oraz przeprowadzonych kontroli.

Wyciąg najważniejszych postanowień z regulaminu sądownictwa Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Art. 1.

Sądy Związku Polaków w W. M. Gdańsku powołane są do rozpoznawania spraw

- 1) Związku przeciw członkom Związku, wynikających ze stosunku członkostwa, a w szczególności o czyny
 - a) szkodliwe dla Związku,
 - b) naruszające dyscyplinę organizacyjną,
 - c) sprzeczne z zasadami etyki i honoru;
- 2) honorowych między członkami Związku;
- 3) cywilnych między członkami Związku, o ile w zwyczajnem postępowaniu procesowem według obowiązujących na obszarze W. M. Gdańska przepisów prawnych strony spór wiodące mogłyby proces zakończyć zawarciem ugody — w zakresie przewidzianych w art. 2 regulaminu.

Art. 2.

Orzecznictwu organów sądowych Związku podlegają obowiązkowo spory cywilno-prawne (art. 1 p. 3 regulaminu), w których wartość przedmiotu sporu nie przenosi kwoty 100.— guld. gd.

Członkowie Związku mogą dobrowolnie poddać orzecznictwu organów sądowych Związku również i spory cywilno-prawne o wartości przedmiotu sporu ponad 100.— guld. Działalność ta będzie w dalszym ciągu niniejszego regulaminu nazwana sądownictwem dobrowolnem Związku.

Art. 3.

Sądom Związku w zakresie przewidzianym w art. 1 i 2 regulaminu podlegają wszyscy członkowie Związku.

Wyjątek stanowią zawodowi oficerowie i podoficerowie W. P., o ile chodzi o sprawy wyliczone w art. 1 p. 1 lit. c i p. 2 regul., oraz wszyscy funkcjonariusze publiczni co do ich czynności służbowych.

Art. 4.

Niepoddanie się sądownictwu Związku wzgl. jego orzeczeniom stanowi ciężkie naruszenie dyscypliny członkowskiej i podlega ukaraniu w trybie niniejszego regulaminu.

Art. 5.

Sądownictwo Związku jest w zasadzie bezpłatne. Wyjątki ustanawia Zarząd Główny.

Art. 7.

Sądy Związku są niezawisłe i orzekają zgodnie z honorem i sumieniem, zaś w sprawach cywilno-prawnych ponadto z obowiązującym prawodawstwem.

Nikt nie może pociągać członków sądów Związku do odpowiedzialności z powodu spełnienia obowiązków sędziowskich..

Art. 8.

Sądy Związku wymierzają karę:

- a) upomnienia,
- b) nagany,
- c) czasowego zawieszenia w prawach członka na przeciąg najmniej jednego roku,
- d) wykluczenia ze Związku.

Obok wymienionych wyżej od a) do c) kar może sąd w razie stwierdzenia okoliczności obciążających nałożyć grzywnę w kwocie nazwyżej 500.— guld. gd., zależnie od winy i stanu majątkowego zasądzanego członka — z równoczesnem oznaczeniem celu narodowo-społecznego, na który grzywna ta ma być wpłacona. W razie nieuszczenia grzywny przez zasądzanego wchodzi w zastosowanie art. 4 regulaminu.

Upomnień i nagan udziela przewodniczący sądu przy ogłoszeniu wyroku. Kary czasowego zawieszenia wzgl. wykluczenia wykonuje Zarząd Związku, który również ściąga nałożone grzywny.

Art. 9.

Organami sądowymi Związku są:

- 1) Rozjemcy,
- 2) Sąd Związkowy,
- 3) Wyższy Sąd Związkowy.

Art. 10.

Rozjemców i ich zastępców powołuje Zarząd Związku na przeciąg jednego roku z pośród członków Związku.

Sędziów Sądu Związkowego i Wyższego Sądu Związkowego dla spraw przewidzianych w art. 1 p. 1 i 2 regulaminu wybiera Rada Naczelna Związku w ilości 15-tu dla Sądu Związkowego, wzgl. 8-miu dla Wyższego Sądu Związkowego z pośród członków Związku na przeciąg 2 lat.

Ponadto Rada Naczelna Związku wybiera z grona członków Związku 10 sędziów rozjemczych dla rozpoznania spraw cywilno-prawnych, przedłożonych Sądowi Związkowemu dobrowolnie przez członków Związku (art. 2 ust. 2 regul.). Połowa tych sędziów rozjemczych winna posiadać ukończone wyższe studia prawnicze.

Przewodniczącego Wyższego Sądu Związkowego oraz przewodniczących izb Sądu Związkowego powołuje Zarząd Związku z pośród wybranych zgodnie z ust. 2 i 3 niniejszego artykułu członków sądów na przeciąg 2 lat. Przewodniczący izby cywilnej Sądu Związkowego powinien posiadać ukończone studia prawnicze.

Przewodniczący izby karno-administracyjnej jest jednocześnie przewodniczącym Sądu Związkowego.

Art. 11.

W sprawach z art. 1 p. 2 mogą strony spór wiodące wyznaczyć z pośród wybranych sędziów po jednym sędzi dla danej sprawy spornej.

W dobrowolnem sądownictwie rozjemczem w sprawach cywilnych mogą strony wybrać z grona sędziów rozjemczych (art. 10 ust. 3) albo

- 1) zgodnie jednego rozjemcę albo
- 2) po jednym rozjemcy, w którym to wypadku przewodnictwo obejmuje powołany przez Zarząd Związku przewodniczący izby cywilnej Sądu Związkowego.

Dokonany wybór pozostaje w mocy na przeciąg jednej instancji.

Art. 17.

Wszyscy sędziowie zobowiązani są pod rygorem odpowiedzialności przed Sądem Związku do zachowania najściślejszej tajemnicy o faktach, o których dowiedzieli się przy pełnieniu obowiązków sędziowskich.

Art. 20.

Dla obowiązkowego rozpoznania spraw cywilno-prawnych między członkami Związku, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 100.— guld. gd. (art. 2 ust. 1 regul.) mianuje Zarząd Związku przy poszczególnych okręgach Związku rozjemców.

W razie potrzeby Zarząd Związku może ustanowić jednakże rozjemcę dla kilku okręgów.

Dla każdego rozjemcy wyznacza się jednego zastępcę.

Rozjemca rozstrzyga bezapelacyjnie.

Art. 21.

Dla rozpoznania wszystkich innych spraw, przewidzianych w niniejszym regulaminie, tworzy się Sąd Związkowy, składający się z następujących izb:

- 1) dla spraw organizacyjnych (art. 1 p. 1 regul.),
- 2) dla spraw honorowych (art. 1 p. 2 regul.),
- 3) dla spraw cywilnych (art. 1 p. 3 regul.).

Art. 22.

Sąd Związkowy w składzie przewodniczącego i 2 sędziów orzeka w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, przewidzianych w art. 1 p. 1 i 2 regul.

Art. 23.

Wyższy Sąd Związkowy w składzie przewodniczącego i dwu sędziów orzeka ostatecznie o odwołaniu przeciwko orzeczeniom Sądu Związkowego w sprawach z art. 1 p. 1 i 2 regulaminu.

W sprawach tych szczególnej wagi może sąd główny na wniosek Zarządu Związku rozpatrzyć odwołanie w rozszerzonym kompiecie przewodniczącego i 4 sędziów.

Wyciąg ze statutu Polskiego Zrzeszenia Pracy w W. M. Gdańsku e. V.

Cel i zadania.

§ 3.

P. Z. P. łączy wszystkich Polaków pracujących na obszarze W. M. Gdańska, zarówno pracodawców jak pracobiorców fizycz-

nych i umysłowych celem jednolitego prowadzenia ich spraw zawodowych i ochrony ich interesów gospodarczych, a w szczególności:

- 1) wyrabiania i utrzymywania solidarności wśród członków w sprawach gospodarczych i zawodowych,
- 2) ochrony interesów gospodarczych, uprawnień zawodowych, zabezpieczenia i poprawy bytu, polepszenia warunków pracy i zarobkowania członków,
- 3) pośrednictwa pracy,
- 4) załatwienia spraw wykształcenia zawodowego,
- 5) ochrony prawnej członków w sprawach zawodowych,
- 6) organizowania samopomocy dla członków.

Członkowie, ich prawa i obowiązki.

§ 4.

Członkami P. Z. P. mogą być osoby fizyczne, pochodzenia lub języka polskiego, bez względu na przynależność państwową, które uznają cele i zadania P. Z. P. i pracują lub pracowali zawodowo na obszarze W. M. Gdańska.

Organizacja P. Z. P.

§ 9.

P. Z. P. dzieli się na następujące Grupy Zawodowe, obejmujące pracobiorów, pracowników samodzielnych lub pracodawców.

- 1) Grupa Zawodowa robotników niewykwalifikowanych,
- 2) Grupa Zawodowa robotników wykwalifikowanych,
- 3) Grupa Zawodowa robotników rolnych i leśnych,
- 4) Grupa Zawodowa pracobiorów rzemieślniczych,
- 5) Grupa Zawodowa pracowników handlowych i bankowych,
- 6) Grupa Zawodowa pracowników publicznych,
- 7) Grupa Zawodowa producentów rolnych,
- 8) Grupa Zawodowa samodzielnych kupców, przedstawicieli handlowych i kierowników przedsiębiorstw bankowych i handlowych,
- 9) Grupa Zawodowa samodzielnych ekspedytorów, maklerów i przemysłowców, oraz kierowników przedsiębiorstw ekspedycyjnych, maklerskich i przemysłowych,

10) Grupa Zawodowa samodzielnych rzemieślników,

11) Grupa Zawodowa wolnych zawodów.

Uchwałą Zarządu P. Z. P. mogą być tworzone nowe Grupy wzgl. istniejące Grupy zespalane lub dzielone.

Na czele każdej Grupy Zawodowej stoi Zarząd Grupy Zawodowej, składający się z kierownika i zastępcy, wybieranych corocznie przez członków Grupy, oraz sekretarza mianowanego przez Zarząd P. Z. P.

Ponadto w skład Zarządu Grupy wchodzi kierownicy i sekretarze Oddziałów danej Grupy. Zakres działania Zarządu Grupy Zawodowej określa regulamin zatwierdzony przez Zarząd P. Z. P.

§ 10.

Grupy Zawodowe mogą dzielić się na Oddziały jednoczące w sobie członków wedle rodzajów zajęć lub zawodów.

Utworzenie i rozwiązanie Oddziałów uchwała Zarząd P. Z. P. na wniosek Zarządu Grupy Zawodowej.

Na czele Oddziału stoi Zarząd Oddziału, składający się z kierownika, zastępcy kierownika i ławników, wybieranych corocznie przez członków Oddziałów a zatwierdzonych przez Zarząd P. Z. P., oraz sekretarza mianowanego przez Zarząd P. Z. P. Ilość ławników nie może przekroczyć jednego na każde rozpoczęte 50 członków Oddziału.

Zakres działania Zarządu Oddziału określa regulamin, zatwierdzony przez Zarząd P. Z. P.



DZIAŁ IV.

Dział finansowy.

Sprawozdanie Kasowe Związku Polaków w Gdańsku

za czas od 13 czerwca 1933 do 30 kwietnia 1934 r.

Przychód		Rozchód	
1 Składki i inne do- chody	104 741,98	1 Administracja	39 295,04
2 Rachunek bieżący	1 210,83	2 Propaganda	2 536,09
3 Fundusz	1 998,50	3 Opieka Społeczna	18 408,68
		4 Inwentarz	22 209,42
		5 Rachunek bieżący	21 807,03
		6 Gotówka	3 695,05
	<u>107 951,31</u>		<u>107 951,31</u>
	<u><u>107 951,31</u></u>		<u><u>107 951,31</u></u>

Za Zarząd Główny

Dyrektor biura

Pas z o t a

Komisja Rewizyjna

Piotr Bresiński mp.

Ignacy Kurzyński mp.

Stefan Nowakowski mp.

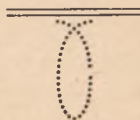
Prezes Zarządu Głównego

Królikowski-Muszkiet

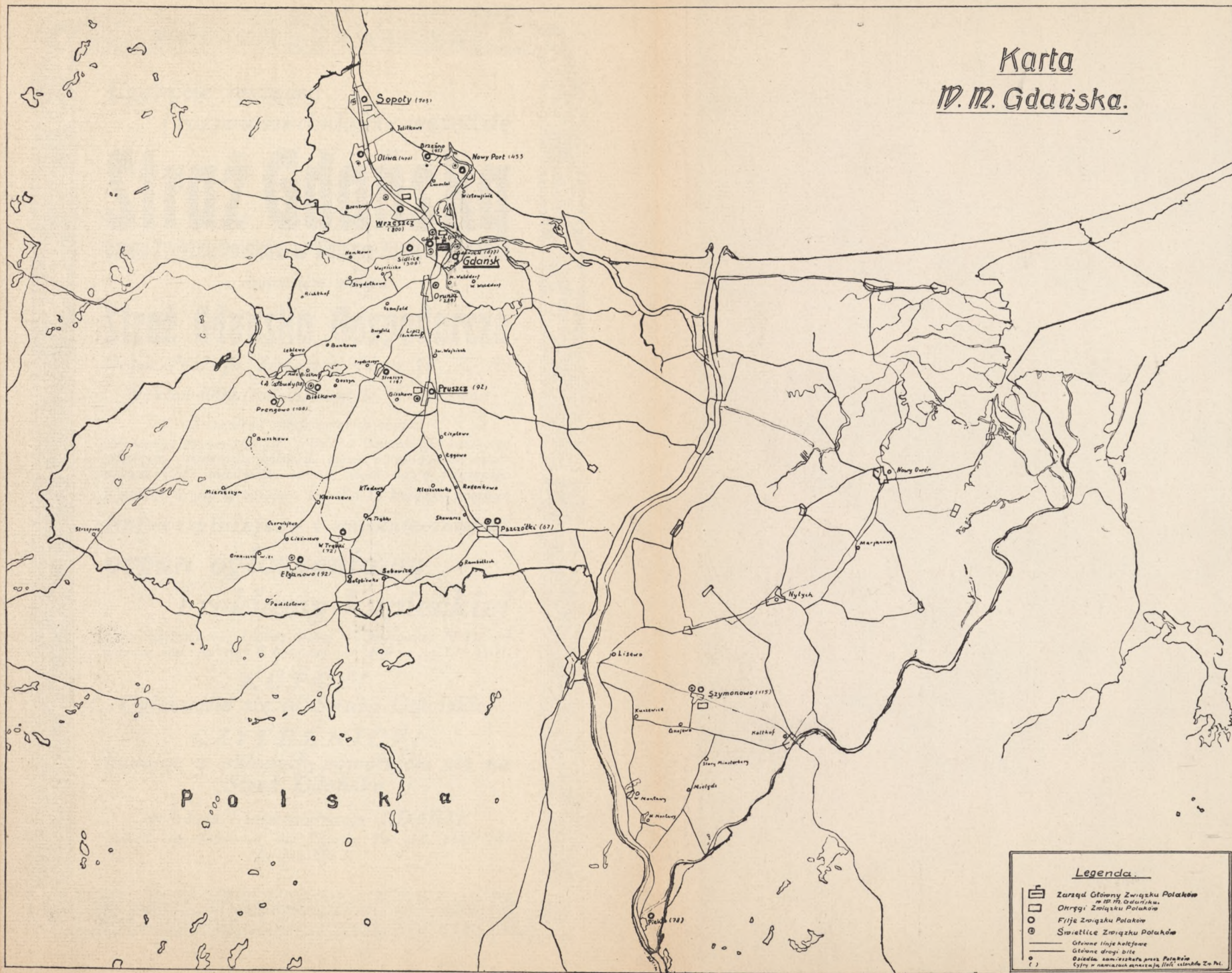
T r e ś ć

Wstęp	5
Władze Związku Polaków w W. M. Gdańsku.	7
Dział I.	9
Stan społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku do r. 1930, nap. dr. Zygmunt Moczyński.	9
Geneza powstania Związku Polaków w W. M. Gdańsku, nap. Henryk Królikowski-Muszkiet.	15
Program Związku Polaków w W. M. Gdańsku.	21
Dział II.	29
Organizacja.	29
Zarząd Główny.	32
Propaganda.	33
Straż Gdańska.	37
Koło publicystów, dziennikarzy i korespondentów Związku Polaków w W. M. Gdańsku.	41
Archiwum.	42
Służba prasowa Zarządu Głównego.	43
Wychowanie obywatelskie.	43
Opieka Społeczna.	51
Kasa Pogrzebowa.	55
Opieka prawna.	56
Praca.	59
Polskie Zrzeszenie Pracy (P.Z.P.)	61
Sądownictwo Związku Polaków w W. M. Gdańsku.	63
Praca Kobiet.	66
Dział III. — Regulaminy.	67
Wyciąg ze Statutu Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.	67

Regulamin Kasy Pogrzebowej przy Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.	68
Regulamin odznaki Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.	73
Wyciąg najważniejszych postanowień z regulaminu sądownictwa Związku Polaków w W. M. Gdańsku.	76
Wyciąg ze statutu Polskiego Zrzeszenia Pracy w W. M. Gdańsku e. V.	79
Dział IV. — Dział Finansowy.	82



Karta M. M. Gdańska.



Legenda.

- Zarząd Główny Związku Polaków
- Ośrodki Związku Polaków
- Filie Związku Polaków
- Świątelnice Związku Polaków
- Główna linja kolejowa
- Główna droga bita
- Droga samowolna przez Polaków
- Cofnięcie samowolnego ruchu (dot. stacji Z. P.)

*Czytajcie wszyscy
i rozpowszechniajcie wszędzie*

Straż Gdańska

Organ Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku
z dodatkiem stałym

Straż Gdańska Gospodarcza

Organ Polskiego Zrzeszenia Pracy (P. Z. P.)

Nakład 4000 (rodzin) objętość 16 – 24 stron

*Z bogatymi specjalnemi działami :
informacyj organizacyjnych, feljetonu literackiego, kobiecego
szkolnego, towarzystw polskich, spraw zawodowo-organiza-
cyjnych PZP., młodzieży, sportu, wychowania fizycznego
Wychodzi 2 razy w miesiącu i to 1 i 15. każdego miesiąca*

**Najpoczytniejszy i najskuteczniejszy
organ ogłoszeniowy
i reklamy kupieckiej**

*Ceny inseratów — bardzo niskie — kryzysowe 10 fen od
wiersza mm na str. 4 łamowej — drobne po 1,— guld.*

KUPCY!

Ogłaszajcie się w Straży Gdańskiej

CZYTELNICY!

**kupując w sklepach, powołujcie się na
Straż Gdańską**

Redakcja i administracja GDAŃSK

**Gmach Dyr. Kolejowej, Am Olivaer Tor 2-4, pokój 238
Telefon 250 24**

Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni

Spółka z ograniczoną poręką

Kapitał zakł. 11 milj. zł. w złocie

Przyjmuje na przechowanie łatwopsujące
się produkty jak jaja, masło, drób i t. p.

na dogodnych warunkach

Produkuje i sprzedaje lód sztuczny
przejrzysty i matowy

Adres telegr.: „Chłodrol Gdynia“ — Telefon: 29 17 i 2918

*Do gotowania, pieczenia i smażenia,
jak również do smarowania chleba*



bierz zawsze

VITELLO

naturalny czysty tłuszcz.



Hansa-Kohlen- Vertrieb

właśc. : Alojzy Buda



**Górnośląski węgiel
koks // brykiety
i drzewo**

Gdańsk, Steindamm 15
Tel. 244 27

Od 1787 roku
znawcy piją

*Herbatę
i kakao*

Wassily Perłow i S-wie

gdyż uznane są za najlepsze
i najtańsze w stosunku do
swej jakości

*Restauracja
Sala i Ogród*

Café Bischofshöhe

Gdańsk, Bischofsberg 23
(6 minut od Wysokiej Bramy)
Tel. 251 31

*Położenie idylliczne
Przyjemne miejsce
pobytu dla rodzin*

Polecam moje eleganckie sale
na uroczystości — Pierwszorz.
parkiet i scena teatralna.
Miejsce dla 600 osób

Na urządzenie uroczystości
zebrań i t.d. oddaję na bardzo
dogodnych warunkach

O łaskawe poparcie prosi
Franciszek Oliński
Członek Związku Polaków

LONDEXPOCO
**Handel Importowy
i Eksportowy**

G. m. b. H.

Adr. telegr. : **Lodexpoco-Danzig**
Tel. 228 31, 228 32, 227 21

Gdańsk, Hansaplatz 13

OPONY
samochod. i rowerowe
marki

DUNLOP
Artykuły sportowe

OLEO S. A.

Gdańska wytwórnia olejów

Sp. z o. o.

Gdańsk .

Schellmühler-Wiesendamm 6

Telefon 27219

OLEJE, tłuszcze jadalne
i dla potrzeb

technicznych

nazwana



Rok zał. 1814

Specjalne doskonałe-likieri

firmy

J. S. Keiler Nachf.

Gdańsk

Specjalna sprzedaż butelkami przy

Langgasser Tor

Tel. 221 91 i 221 18

Christophorus — Goldwasser
Goldkirsche — Kurfürsten
Blutorange — Eiskümmel
Blackberry-Brandy — Eldorado

„Polhurt“

Gdańska Spółka
dla Handlu i Eksportu

z o. p.

właśc.: Schwarz Józef
i Czarnowski Józef



Gdańsk, Kassub. Markt 21

Tel. 225 26

Jul. Herman & Co.

Filja w Gdańsku

Ekspedycja, clenie
magazynowanie

Hundegasse 94

Telefon 232 71

Centrala Warszawa

ul. Św. Krzyska 32

„Wisła”

e. G. m. b. H.

**Spółdzielnia
Transportowa
i Oszczędnościowa**

Przyjmuje wszelkie transporty wodne do Gdańska, Gdyni oraz do miejscowości położonych n. Wisłą i jej dopływami i do sąsiednich miejscowości wschodnich i zachodnich Niemiec

**Własne parostatki
Gdańsk, Holzmarkt 4
Tel. 252 34, 253 34**

Müllers Goliath- Sohlerei

właśc. **W. Muzyk**

**Gdańsk, II. Damm nr. 17
Tel. 229 39**

**Skład obuwia gotowego
i przyborów szewskich
Warsztat obuwia na miarę
i reperacyjny**

Specjalność:

**zelówki goliatowe
poczwórnej wytrzymałości
chemiczna farbiarnia
Zakład wulkanizacji
obuwia gumowego**

Kolejowe Kantory Wymiany

na Dworcach
w Gdańsku i Sopocie

**Zamiana wszystkich
walut**

w Gdańsku
kasa czynna bez przerwy
we dnie i nocy
w Sopocie
od godz. 8-ej rano do 22.30 wiecz.

Kalinowski i Syn

**Gdańsk, Stadtgraben 14
Telefon 257 87**

**Przedsiębiorstwo
budowlane**

poleca się do wykonania wszelkich
robót

**na- i podziemnych
Renowacje domów**

Opracowanie
projektów budowlanych



*Co tu mówić,
co tu chwalić*

Bergera
*węgiel trzeba
palić!!!*

Składy węgla i opału

B-ci Berger

Gdańsk, Mausegasse 7

Telefony: 25792, 25790 (21250)



Dobre ubrania męskie

— kupuje się —
we firmie

Israelski

Gdańsk, Breitgasse 123/24

Dom Bankowy

Boris Sokolower

Gdańsk, Langer Markt 35

**załatwia wszelkie
transakcje bankowe**

Kupno i sprzedaż akcji
według kursu giełdy warszawskiej

Adres telegr. „**Interna**”

Tel. 26530, 26820

P. K. O. 191 275

Żyro: Polska Kasa Rządowa

Bank Związku
Spółek Zarobkowych Sp.Akc.

Oddział Gdański
Gdańsk, Rynek Drzewny 18

Telefon nr. 26735, 26736

Adr. telegr.: „Zarobkowy”

Instytucja Centralna w Poznaniu

Kapitał zakładowy i rezerwowy:
przeszło 22 500 000.— złotych

Rok założenia: 1886 r.

Załatwia wszelkie czynności wcho-
dzące w zakres bankowości.

Polski

Hotel Continental

poleca

POKOJE

z bieżącą wodą

łazienk. pryw. i telef.

Telefon

286 51, 263 06

Gdańsk

naprzeciw dworca

Lloyd Bydgoski Sp. Akc.

Bydgoszcz

Gdańsk

Warszawa

Regularna komunikacja rzeczna
z Gdyni-Gdańska

do Warszawy i Bydgoszczy
oraz do wszystkich portów rzecznych położo-
nych nad Wisłą i Notecią

Polecamy uprzejmie

HERBATY

„Maharadża“

w różnych sortymentach
import i oryginalne
opakowanie

Firmy

Polski Import Herbaty

Tomasz Żółtowski

Gdańsk, Hopfengasse 74

Polecamy również

Herbaty oryginalne

Dom

Bankowy

Wohl & Cie

Gdańsk

Matzkauschegasse 8

Tel. 26015 i 26607

Załatwia

wszelkie czynności
bankowe

Polski

Pensjonat

„Halina“

Sopoty

Nordstrasse 73

Tel. 51578

R. Czarliński

nast.

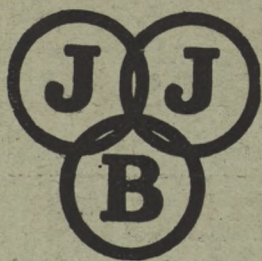
A. J. Pilarczyk

Polska

**Księgarnia
i skład papieru**

Gdańsk, Töpfergasse 30

Tel. 22976



J.J. Berger

FABRYKA MYDEŁ

Gdańsk, Hundegasse 58-59

Mydła medycynalne

Mydła toaletowe

Mydła do golenia

Proszek mydlany „Dreiring“

Płatki mydlane „Trumpf“

Obecnie wszędzie do nabycia po zniżonych
cenach

Fabryka istnieje od roku 1846 i znana jest z dobrej
jakości swoich wyrobów

Polacy! Kupujcie tylko u firm:

S. BERESIN & CO.

Gdańsk, Langgasse 19. — Telefon Nr. 210 10

J. BERESIN & CO.

Gdańsk - Wrzeszcz, Adolf-Hitler-Strasse 44
Telefon Nr. 419 50

**Generalne przedstawicielstwo na W.M.Gdańsk
najlepszych polskich aparatów radiowych
„ELEKTRIT“**

**Elektryczne artykuły, jak korony, lampy, żarówki
materiał instalacyjny, przybory fotograficzne
aparaty muzyczne, instrumenty, rowery
części rowerowe**

➡ Najlepsze i najtańsze źródło zakupu ➡

Założony 1901 ♦ Tel. 21824, 24786

Bank Ludowy

E. G. m. unb. H.

Gdańsk, Holzmarkt 4

**załatwia wszystkie czynności
z zakresu bankowości**

Przyjmuje

**Wkłady oszczędnościowe na
korzystnych warunkach**

**Inkasa i przekazy oraz otwiera
rachunki bieżące**

Wymiana walut obcych

Tresor własny -- wynajem safów

P. K. O. Poznań Nr. 207101

Postscheck Danzig Nr. 943

Założony 1901



Każdy Polak

*na terenie W. M. Gdańska
winien należeć do*

**Związku Polaków
i Polskiego
Zrzeszenia Pracy
w Gdańsku**



Estramerco Tea Company

G. m. b. H.

Reprezentacja firmy
C. J. Van Houten & Zoon

Sardynki
Herbata
Kakao

Gdańsk, Herrengarten 8
Telefon 26307

SÓL wszelkiego rodzaju

na W. M. Gdańsk i na wywóz
oraz przetwory fabryk:

Azot S. A. Jaworzno
Zakłady chem. Grodzisk S. A.
Zjednoczone fabryki związków azotowych:
Mościce i Chorzów
polecają wyłączni zastępcy:

West Trading Company
for Polish Salt and Soda
Gdańsk, Reitbahn 17
Tel. 25815

Drukarnia Gdańska A.G.

Gdańsk, Stadtgebiet 12
Tel. 24737

Drukarnia
Stereotypja
Introligatornia

wykonuje
wszelkiego rodzaju
druki i oprawy ksiąg
fachowo i starannie

stosując ceny umiarkowane

Akwizytor na każde zawołanie
Biuro otwarte od. godz. 8-4

Wojciech Bross

mistrz malarski
Gdańsk, Halbengasse 6/8
Tel. 26967

Wykonuje solidnie
wszelkie roboty
fachowe malarskie
i dekoracyjne

BUDOWA OKRĘTÓW

Okręty morskie — Statki nadbrzeżne
Holowniki Morskie — Parowce
rybackie — Kutry rybackie — Lichtugi
Statki rzeczne — Śrubowce i kołowce
osobowe i towarowe — Holowniki
Naprawa okrętów i statków
w każdym zakresie
Liczne urządzenia do dokowania



Reprezentacje w Polsce:

Warszawa, Nadrz. A. Stężyński, ul. Jasna 11 m. 5. Tel. 699 18
Łódź, Inż. Krzyżuski, ul. Traugutta 9. Tel. 141 83

STOCZNIA GDAŃSKA

Gdańsk, Werftgasse 4. Tel. 23441

Adr. telegr.: Stocznia Gdańska

Maszyny parowe — Kotły parowe
Silniki Diesel'a — Silniki gazowe
Pompy — Urządzenia kompl. wodociągów — Urządzenia czerpakowe
Sprężarki — Urządzenia chłodnicze
Urządzenia dla cukrowni i rafinerji
Maszyny dla wyrobów gumowych
Konstrukcje żelazne — Mosty
Silniki elektryczne — Prądnice
Transformatory
Transformatory do spawania



BUDOWA MASZYN

Katowice, Nadrz. E. Dobusz, ul. Słomowa 3. Telefon 27 10
Poznań, Inż. H. Węker, ul. Słowackiego 22. Telefon 77 85
Łódź, Inż. Ścibor, ul. Winiarskich 1. Tel. 48 88

Centrala Rolników

Spółka Akcyjna

W Poznaniu, Plac Wolności 18

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczo-Handlowych pod firmą „**Rolnik**“ należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. Z. w Poznaniu.



Oddział w Gdańsku

Hopfengasse 10

Własny elewator — Czyszczalnie przemysłowe — Specjalność wywóz jęczmienia browarnego.

Przedstawicielstwo w Katowicach, ul. Marjacka 13 załatwia wszelkie transakcje, wchodzące w zakres handlu ziemiopłodami, paszami, nawozami sztucznymi, opałem i t. p. za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych istniejących pod firmą „**Rolnik**“ w Wielkopolsce, na Pomorzu, Górnym Śląsku.

87903
5 VII 77
50

Polish Petroleum Company

Polskie Towarzystwo Naftowe m.b.H.

GDAŃSK

Stadtgraben 2

Telefon 287 46. — Adr. telegraficzny: „Poltank“

Reprezentacja koncernów naftowych:

„POLMIN“

„MAŁOPOLSKA“

„LIMANOWA“

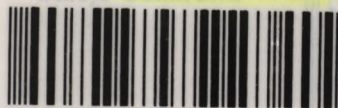
Eksport i sprzedaż miejscowa

produktów naftowych

Przeładunek i magazynaż

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 316736



000-316736-00-0